

Prokuratura

Ścigany Romanowski

Jeśli krajowe poszukiwania nie dadzą rezultatu, to na początku nadchodzącego tygodnia za posłem PiS Marcinem Romanowskim będzie wystawiony międzynarodowy list gończy

► 6; Komentarz ► 2

Rumunia

Georgescu wygrał, bo...

W części rumuńskiego społeczeństwa jest tęsknota za człowiekiem, który byłby dobrym gospodarzem, za którego nie trzeba się wstydzić. Dlatego Georgescu wygrał w pierwszej turze wyborów prezydenckich

► 10-11

Ekonomia

Kiedy prąd będzie tańszy?

Czy Polska potrzebuje elektrowni atomowej? Co jest nie tak z inwestycjami w morskie farmy wiatrowe? – pytamy Grzegorza Onichimowskiego, prezesa Polskich Sieci Elektroenergetycznych

► 12-13

DUŻY FORMAT



FOT. MONIKA REDZISZ

DOBRY DOTYK

• Reportaż Moniki Redzisz

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA

Wybory prezydenckie 2025

LEWICA STAWIA NA BIEJAT

Wczoraj partia ogłosiła, że kandydatką na prezydenta RP będzie wicemarszałkini Senatu Magdalena Biejat. Wcześniej odbyła się rada krajowa. Biejat została wybrana przez aklamację.

– Zdecydujemy, czy prezydentem będzie chłopak z siłowni, chłopak z pałacu czy może dziewczyna z sąsiedztwa – mówił wicepremier Krzysztof Gawkowski.

– Lewica jest dziś siłą, która reprezentuje troskę, nadzieję i współpracę. Moją misją jest zanieśienie tych wartości do Pałacu Prezydenckiego. Dziękuję wam za mandat zaufania. Obiecuję walczyć

– mówiła Magdalena Biejat.

• Więcej ► 7

„Wyborcza” ujawnia

Hakerska akcja „Głosuj Na PiS!”

Hakerzy działający prawdopodobnie na rzecz rosyjskiego wywiadu przed wyborami w 2023 r. rozesłali 187 tys. SMS-ów z agitacją wyborczą i chcieli wysłać jeszcze 600 tys. Przejęli też kontrolę nad ekranami w 20 galeriach handlowych.

Piotr Żytnicki, Marcin Rybak

„Wyborcza” dotarła do ustaleń śledztwa mazowieckiego wydziału Prokuratury Krajowej i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sprawie dezinformacji prowadzonej przed wyborami 15 października ub.r. na rzecz obcego wywiadu. Jej cel: „wywołanie poważnych zakłóceń w ustroju Rzeczypospolitej Polskiej”.

Trzy dni do wyborów

12 października 2023 r. właściciel spółki prowadzącej kampanie reklamowe dla innych firm zauważył, że z konta jednego z klientów wysłano 187 tys. 743 SMS-y o treści: „Głosuj Na PiS! Przywróciliśmy seniorom prawo do godnej starości i zrobimy też pogrzeby emerytów za darmo”

(pisownia oryginalna). Sprawdza, że w kolejce do wysłania czeka 600 tys. kolejnych. Nadawcą nie jest komitet wyborczy PiS, ale prywatna firma. Właściciel podejrzewa włamanie. Wstrzymuje wysyłkę. Wkrótce kontaktuje się z nim ABW. – Śledztwo ruszyło natychmiast – podkreślają nasi informatorzy.

O SMS-ach informują media. Wiele osób, w tym politycy i naukowcy, uwierzyło, że nadawcą rzeczywiście jest PiS, chociaż partia stanowczo to dementowała.

Hakerzy atakują infokioski

W sobotę 14 października 2023 r., a więc już w czasie ciszy wyborczej, w 20 galeriach handlowych w całym kraju, m.in. w Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Tychach i Szczecinie, na ekranach infokiosków wyświetliły się grafiki z hasłami i zdjęciami polityków PiS: Mateuszem Morawieckim, Beatą Szydło, Mariuszem Błaszczakiem i Jarosławem Kaczyńskim. Przy Morawieckim zdanie: „Groźby Moskwy, Berlina i Brukseli nie zmuszą nas do podporządkowania się ich rozkazom i zejścia z obranej drogi”. Inne hasła to m.in.: „Darmowe pogrzeby emerytów”, „Czyste powietrze – zakaz palenia węglem”. Niektóre grafiki mają podpis: „Komitet wyborczy PiS”, inne sygnuje MON: „Obowiązkowa służba wojskowa – bezpieczna Ojczyzna”.

Grafiki wysłano z serwera agencji komunikacji wizualnej z południa Polski, która zarządza infokioskami. – Umożliwiali to dotarcie do nieograniczonej liczby odbiorców – podkreślają nasze źródła. Dodają, że grafiki mogły sprawić wrażenie materiałów wyborczych PiS, chociaż wyświetlane hasła nie miały odbicia w programie tej partii. Galerie wyłączyły infokioski.

Galerie wyłączyły infokioski.

Galerie wyłączyły infokioski.

Śledztwo

Prowadzący śledztwo prokurator Mariusz Kierepka powołał biegłych z zakresu cyberterroryzmu. Okazało się, że hackerzy włamali się na serwer firmy zarządzającej infokioskami i zdalnie zmienili treści wyświetlane na ekranach w galeriach handlowych.

Firma, z której konta zlecono wysyłkę kilkuset tysięcy SMS-ów, zaprzeczyła, by była to jej inicjatywa. Śledczy ustalili, że hackerzy uzyskali dostęp do jej konta – znali login i hasło do panelu, w którym zleca się rozesłanie wiadomości.

– To byli zawodowcy, a nie amatorzy. Metody działania wskazują na rosyjskie służby. Wpisują się też w rosyjskie kampanie dezinformacyjne prowadzone w Europie – twierdzą nasze źródła. ●

• Więcej ► 4-5

Wiele osób, w tym politycy i naukowcy, uwierzyło, że nadawcą SMS-ów rzeczywiście jest PiS, chociaż partia stanowczo to dementowała

Wojciech
Czuchnowski



Ucieczka edukacyjna

W związku z decyzją Sejmu wbrew narracji prokuratury nie zamierzam destabilizować żadnego postępowania czy uciekać. Ani mdleć – napisał w lipcu tego roku Marcin Romanowski po uchyleniu mu przez Sejm immunitetu poselskiego.

Pięć miesięcy później jako pierwszy poseł obecnej kadencji jest ścigany listem gończym, bo ukrywa się przed aresztem. Wcześniej robił, co mógł, by uniknąć zarzutów: zasłaniał się europejskim immunitetem i wyjeżdżał na „pilne wykłady” do Budapesztu. Gdy w końcu musiał się stawić w sądzie, opowiedział historię o „niemal śmiertelnym” krwotoku, ilustrując to zdjęciem swojej głowy spoczywającej na zakrwawionej poduszce.

Były wiceminister sprawiedliwości w resorcie kierowanym przez niezłomnego ministra Zbigniewa Ziobrę zwyczajnie stchórzył. Tydzień temu wyłączył telefony i, zacierając ślady, zaszył się gdzieś, gdzie – jak liczy – nikt go nie znajdzie. W jakimś sensie dobrze się stało, że Romanowski uciekł. Jeśli się okaże,

że ukrył się za granicą, to oprócz krajowego listu gończego podobizna posła ma szansę znaleźć się też na europejskim nakazie aresztowania. Czy może być większy wstyd dla partii o nazwie Prawo i Sprawiedliwość? Walor edukacyjny ucieczki Romanowskiego jest nie do przecenienia.

A przecież to nie tylko przypadek Romanowskiego. Podsumowanie zachowań ludzi PiS rozliczanych za nadużycia i złodziejstwa z ośmiu lat rządów pokazuje prawdę o ich odwadze i poczuciu odpowiedzialności. Szefowie resortów siłowych – Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik – kryją się w siedzibie prezydenta Dudy. Twórca „patriotycznej odzieży” z wizerunkami husarzy i żołnierzy wyklętych zwiewa na Karaiby. Prezes Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych został zatrzymany w Londynie. A prezes Orlenu Daniel Obajtek, dziś europoseł PiS? Jego kampania do europarlamentu, gdy niczym duch pojawiał się na spotkaniach wyborczych i zaraz zniknął w węgierskim apartamencie, przejdzie do historii żenady i tchórzostwa.

I wreszcie on. Zbigniew Ziobro. Wszechmocny minister sprawiedliwości i prokurator generalny. W Sejmie wyzywał wszystkich od „fujar” i „miękiszonów”, na konferencjach prasowych prezentował „gwoździe do politycznej trumny”, wydawał lekką ręką wyroki na wrogów partii i wszczynał kampanie nienawiści. Gdy przyszła chwila próby, nie zawahał się przed publikacją swoich drastycznych zdjęć ze szpitala i opowieści o ciężkiej chorobie. Gdy ozdrowiał, przyszedł do Sejmu tylko po to, by oświadczyć, że nie stanie przed komisją śledczą i niczego się nie boi. Co robi, gdy i po niego przyjdzie sprawiedliwość?

Przez osiem lat głosili frazesy o honorze i odwadze. Naprawdę niszczyli demokrację, kłamali, kradli i pozwalali kraść. Byli pewni bezkarności. Dziś, gdy skończyła się ich władza, kombinują, jak uniknąć odpowiedzialności, i uciekają niczym pospoliccy przestępcy. Sami sobie wystawiają świadectwo. ●

Andrzej rysuje



Kenia

Igrzyska olimpijskie Masajów



FOT. FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zawody w sanktuarium Kimana. Setki młodych mężczyzn i kobiet z wiosek Eselenkei, Kuku, Mbirikani i Rombo rywalizują w tzw. igrzyskach olimpijskich Masajów. Konkurencje oparte są na tradycyjnych umiejętnościach wojownika – to biegi na 200 m, 800 m i 5000 m, rzut do rękawa wiatrowego, rzut włócznią, skok wzwyż. Kobiety startują w biegach na 1500 i 100 m.

Fakty i mity o atomie

400

REAKTORÓW JĄDROWYCH
Tyle ich obecnie działa na świecie. Ludzkość korzysta z energii atomu od 70 lat.
Obalamy mity, którymi przez ten czas obrosły elektrownie jądrowe
► 14-15

Dua Lipa czyta Olę Tokarczuk “Jest absolutnie zachwycająca”

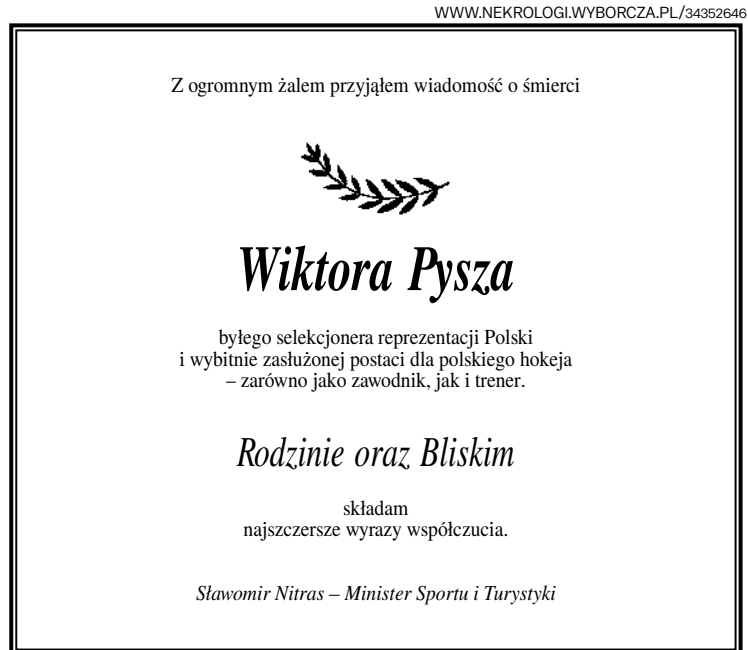
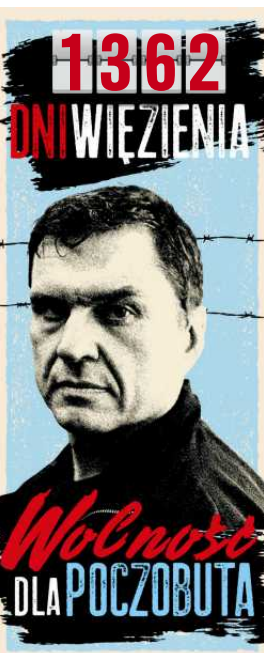
Jedną z najpopularniejszych piosenek na świecie Dua Lipa, gwiazda tegorocznego Open'era, po raz kolejny poleca polską książkę. Tym razem zachęca do czytania powieści Olgi Tokarczuk. Brytyjsko-albańska piosenkarka, którą tygodnik „Time” umieścił w tym roku na liście 100 najbardziej wpływowych ludzi świata, słynie nie tylko ze swoich przebojów, które przyniosły jej m.in. trzy nagrody Grammy, ale także z zaangażowania w sprawy społeczne. Od ubiegłego roku również z wirtualnego klubu książki Service95, w ramach którego poleca co miesiąc nową lekturę. Dua Lipa ma też podcast i przeprowadza wywiady z pisarkami i pisarzami, m.in. Hernanem Diazem, zdobywcą Pulitzera za powieść „Zaufanie”. Jej rozmówcą był też polski pisarz Tomasz Jędrowski, którego przetłumaczona na angielski powieść „Płynąć w ciemnościach” była książką maja Service95.

Dua Lipa sięga po różnorodną literaturę z wyższej półki. Najlepszym



FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

dowodem jest jej najnowsza rekomendacja, którą podzieliła się na Instagramie i w popularnym amerykańskim talk show Stephena Colberta. Na książkę styczeń 2025 wybrała „Prowadź swój pług przez kości umarłych” Olgi Tokarczuk, na angielski przełożoną przez Antonię Lloyd-Jones. – To fantastyczna książka. Jakby powieść kryminalna, ale doprawiona nieco filozofią i astrologią. Autorka jest laureatką literackiego Nobla i jeśli przeczytacie tę książkę, będzie jasne, dlaczego nią została – jest absolutnie zachwycająca – stwierdziła Dua Lipa. ●
Maja Staniszevska



- wyciąg z ogłoszenia o przetargach -

PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA

uprzejmie zaprasza do uczestnictwa w dniu 20 lutego 2025 r. w nieograniczonych przetargach ustnych (licytacjach)
na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska:

L.p.	Lokalizacja, Funkcja w MPZP	Nr działki, pow., nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza nieruchomości	Wadium	Forma zbycia	Opis. uwagi i ewent. obciążenia
				Minimalne postąpienia	godz. przetargu	
1.	Gdańsk - Olszynka ul. BLUSZCZOWA MPZP: zabudowa mieszkaniowa ekstensywna	Działka nr 145/7 (obręb 113) o pow. 424 m ² KW GD1G/00031328/4	330.000 zł (zw. z podatku VAT)	33.000 zł 3.300 zł	Własność godz. 9.00	Nieruchomość zabudowana murowaną ziemianką. Działy III i IV KW GD1G/00031328/4 - wolne od wpisów. Brak obciążeń. I przetarg
2.	Gdańsk - Chełm ul. LUBUSKA 6 MPZP: zabudowa mieszkaniowa ekstensywna	Działka nr 51/3 (obręb 711) o pow. 663 m ² KW GD1G/00046105/3	600.000 zł (zw. z podatku VAT)	60.000 zł 6.000 zł	Własność godz. 9.20	Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym (o pow. użytkowej 148,90 m ² i pow. zabudowy 98 m ²) i budynkiem garażowym (o pow. użytkowej 7,70 m ² i pow. zabudowy 16 m ²). Zbywany budynek mieszkalny jest ujęty w gminnej i wojewódzkiej ewidencji zabytków, co zobowiązuje przyszłego Nabywcę do podejmowania wszelkich działań inwestycyjnych w porozumieniu i w uzgodnieniu z Pomorskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Działy III i IV KW GD1G/00046105/3 - wolne od wpisów. Brak obciążeń. I przetarg
3.	Gdańsk - Aniołki ul. E. ORZESZKOWEJ 17 MPZP: zabudowa mieszkaniowo-usługowa	Działka nr 144/2 (obręb 067) o pow. 1.808 m ² KW GD1G/00047713/5	4.000.000 zł (zw. z podatku VAT)	400.000 zł 40.000 zł	Własność godz. 9.40	Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym (o pow. użytkowej 132,98 m ²) i budynkiem handlowo-usługowym (o pow. użytkowej 204,90 m ²). Zbywany budynek mieszkalny jest ujęty w gminnej i wojewódzkiej ewidencji zabytków, co zobowiązuje przyszłego Nabywcę do podejmowania wszelkich działań inwestycyjnych w porozumieniu i w uzgodnieniu z Pomorskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Poza tym na terenie znajduje się wiata wolnostojąca, ogrodzenie stalowe, betonowe płyty. W dziale III KW GD1G/00047713/5 ujawnione wpisy, które nie dotyczą zbywanej nieruchomości, dział IV ww. księgi - wolny od wpisów. Brak obciążeń. I przetarg
4.	Gdańsk - Siedlce ul. KOLONIA ZRĘBY 81 MPZP: budownictwo mieszkaniowe z wyłączeniem zabudowy wielorodzinnej	Działka nr 820/2 (obręb 064) o pow. 428 m ² , KW GD1G/00051337/6.	750.000 zł (cena brutto)	75.000 zł 7.500 zł	Własność godz. 10.00.	Działka niezabudowana, porośnięta drzewami i krzewami. Teren o niewielkim nachyleniu, skarpa w północnej części działki. Działy III i IV KW GD1G/00051337/6 - wolne od wpisów. Brak obciążeń. III przetarg po bezskutecznych przetargach z dnia 03.07.2024 r., 29.10.2024 r.
5.	Gdańsk - Górk Wschodnie (Sobieszewo) ul. NADWIŚLAŃSKA MPZP: Teren zabudowy mieszkaniowo- usługowej.	Nieruchomość gruntowa o łącznej pow. 1.289 m ² , składająca się z 3 niżej wymienionych działek z obręb 139, zapisanych w KW GD1G/00056421/7: - nr 39 o pow. 612 m ² , - nr 38 o pow. 347 m ² , - nr 42/2 o pow. 330 m ² .	1.400.000 zł (cena brutto)	140.000 zł 14.000 zł	Własność godz. 10.20.	Nieruchomość niezabudowana, przez teren dz. 42/2 przebiega napowietrzna sieć energetyczna SN-15kV. Działy III i IV KW GD1G/00056421/7 - wolne od wpisów. Brak obciążeń. III przetarg po bezskutecznych przetargach z dnia 03.07.2024 r., 29.10.2024 r.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargach jest wpłacenie wadium w pieniądzu (PLN) na daną lokalizację - w podanej wysokości przelewem **do dnia 13 lutego 2025 r.** na konto: **Urząd Miejski - Bank Polska Kasa Opieki S.A. 20 1240 1268 1111 0010 3877 5782.**

UWAGA! Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na koncie Urzędu Miejskiego w Gdańsku najpóźniej w dniu 13 lutego 2025 r. - pod rygorem uznania, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony (w przypadku nabywania nieruchomości na współwłasność - stosowna informacja winna być umieszczona na wpłacie wadium).

Wpłacenie wadium równoznaczne jest z zapoznaniem się z warunkami przetargu, tj. z Zarządzeniami Prezydenta Miasta Gdańska przeznaczającymi ww. nieruchomości do sprzedaży, uwarunkowaniami urbanistyczno-architektonicznymi oraz z zapisami MPZP, jak również z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości.

Wpłata wadium jest równoznaczna z akceptacją warunków i potwierdzeniem przez potencjalnego Nabywcę faktu zapoznania się ze stanem prawnym i fizycznym wybranej przez siebie nieruchomości.

Wadium wpłacone przez oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Różnica wynikająca z uzyskanej ceny w przetargu a wpłaconym wadium winna zostać uiszczona przed zawarciem umowy w formie aktu notarialnego.

O miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej nabywca zostanie zawiadomiony najpóźniej w ciągu 21 dni od daty podania do publicznej wiadomości informacji o wyniku przetargu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu, wpłacone wadium ulegnie przypadkowi. Opłaty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy notarialnej ponosi nabywca.

- Do przetargów mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne. Uczestnicy przetargu winni:
- legitymować się dowodem osobistym; w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisom do rejestrów - aktualnym wypisem z właściwego rejestru, a w przypadku reprezentacji - pełnomocnictwem w formie aktu notarialnego i dowodem tożsamości osoby reprezentującej podmiot,
 - posiadać dowód wpłaty wadium, który równoznaczny jest z zapoznaniem się przez wpłacającego z warunkami i przedmiotem przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń.

W przypadku osób fizycznych (w tym prowadzących działalność gospodarczą) pozostających w związku małżeńskim, a nie posiadających rozdzielności majątkowej, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich z pełnomocnictwem drugiego małżonka w formie aktu notarialnego, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości. W przypadku osób posiadających rozdzielność majątkową warunkiem dopuszczenia do przetargu jest posiadanie stosownego aktu notarialnego potwierdzającego powyższe.

- Informacje dodatkowe:
- wysokość podatku od nieruchomości ustalona zostanie na podstawie wniosku nabywcy, wg stosownej uchwały Rady Miasta Gdańska.

PRZETARGI PRZEPROWADZONE BĘDĄ W SIEDZIBIE URZĘDU MIEJSKIEGO w GDAŃSKU przy ul. Nowe Ogrody 8/12 - W SALI nr 107.
Prezydent Miasta zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn oraz prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia niniejszych przetargów.

Ogłoszenie jest zamieszczone pod adresem internetowym <http://www.gdansk.pl>, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz zostało wywieszone do publicznej wiadomości na tablicach ogłoszeń (w tym na tablicy elektronicznej) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku. Szczegółowych informacji na temat ww. przetargów zasięgnąć można pod nr telefonu 058 323-63-29.



ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

+ N E C T E M E R E N E C T I M I D E ++

„Wyborcza” ujawnia

Hackerska akcja „Głosuj Na PiS!”

Przed wyborami parlamentarnymi w 2023 r. hakerzy działający prawdopodobnie na rzecz rosyjskiego wywiadu rozesłali 187 tys. SMS-ów z agitacją wyborczą i chcieli rozesłać kolejne 600 tys. Przejęli też kontrolę nad ekranami w 20 galeriach handlowych.

Piotr Żytnicki, Marcin Rybak

„Wyborcza” poznała ustalenia śledztwa mazowieckiego wydziału Prokuratury Krajowej i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dotyczyło prowadzenia na rzecz obcego wywiadu na terenie całego kraju dezinformacji mającej na celu „wywołanie poważnych zakłóceń w ustroju Rzeczypospolitej Polskiej”.

PiS robi pogrzeby za darmo

Czwartek, 12 października 2023 r. Do wyborów parlamentarnych, w których demokratyczna opozycja chce odebrać PiS władzę, zostały trzy dni. Wczesnym rankiem właściciel spółki prowadzącej kampanie reklamowe na rzecz innych firm zauważył, że z konta jednego z klientów rozesłano 187 743 wiadomości tekstowe do abonentów telefonii komórkowej. Sprawdził, że w kolejce do wysłania czeka jeszcze 600 tys. SMS-ów.

Niepokoił go tak duża liczba. Sprawdził treść wiadomości: „Głosuj Na PiS! Przywróciliśmy seniorom prawo do godnej starości i zrobimy też pogrzeby emerytów za darmo” (pisownia oryginalna).

Właściciel podejrzewa włamanie, bo nadawcą jest nie komitet wyborczy PiS, ale prywatna firma. Wstrzymał wysyłkę kolejnych wiadomości. Krótco potem kontaktuje się z nim ABW.

– Śledztwo ruszyło natychmiast – podkreślają nasi informatorzy.

Tego samego dnia o podejrzanych SMS-ach informują media. Część osób, w tym niektórzy politycy i naukowcy, wierzy, że nadawcą rzeczywiście jest PiS, mimo że partia stanowczo to dementuje. Jest mowa o dezinformacji, ale nikt nie mówi głośno, że może stać za nią obcy wywiad. ABW też działa w ciszy.

Jarosław Kaczyński na ekranie
Sobota, 14 października, dzień przed wyborami. Do punktu informacyjnego

w Galerii Młociny w Warszawie podchodzi jeden z klientów. – Dlaczego wyświetlacie na infokioskach reklamy wyborcze? Przecież obowiązuje cisza wyborcza – mówi.

W czasie ciszy wyborczej agitacja jest zabroniona i karana wysokimi grzywnami – komitety wyborczej wiedzą o tym i nie prowadzą kampanii.

Ochrona Galerii Młociny potwierdza obserwacje klienta – na ośmiu infokioskach (prezentują reklamy i komunikaty) wyświetlają się grafiki z hasłami i zdjęciami czołowych polityków PiS: Mateuszem Morawieckim, Beatą Szydło, Mariuszem Błaszczakiem i Jarosławem Kaczyńskim.

Przy Morawieckim zdanie: „Groźby Moskwy, Berlina i Brukseli nie zmuszą nas do podporządkowania się ich rozkazom i zejścia z obranej drogi”.

Inne hasła: „Darmowe pogrzeby emerytów”, „PiS = bezpieczeństwo, bezpieczeństwo = ograniczenie świadczeń socjalnych”, „Czyste powietrze – zakaz palenia węglem”, „Wspieramy wolną Ukrainę”, „PiS wychowa twoje dzieci. Wybór należy do ciebie”. Niektóre grafiki opatrzone podpisem: „Komitet wyborczy PiS”.

Jest też grafika z podpisem Ministerstwa Obrony Narodowej: „Obowiązkowa służba wojskowa – bezpieczna Ojczyzna”.

Dyrekcja Galerii Młociny każe wyłączyć infokioski. Jeszcze tego samego dnia do akcji wkracza ABW. Funkcjonariusze ustalają, że identyczne treści pokazały się dzień przed wyborami na ekranach infokiosków w 20 galeriach handlowych w całym kraju, m.in. w: Poznaniu, Katowicach, Tychach i Szczecinie. Infokioskami zarządza agencja komunikacji wizualnej z południa Polski. Grafiki wysłano z jej serwera – były transmitowane na ekranach w galeriach.

– Umożliwiło to dotarcie do nieograniczonej liczby odbiorców – podkreślają nasze źródła.

Dodają, że na pierwszy rzut oka grafiki mogły sprawiać wrażenie materia-

łów wyborczych PiS, mimo że w rzeczywistości prezentowane hasła nie miały odbicia w programie tej partii.

Dożywocie za nowe przestępstwo

Prokuratura Krajowa dochodzi do wniosku, że z uwagi na termin, zorganizowany charakter akcji i rozpowszechnianie treści mogło dojść do „prowadzenia na rzecz obcego wywiadu dezinformacji polegających na rozpowszechnianiu nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd informacji”, a celem operacji było „wywołanie poważnych zakłóceń w ustroju RP”.

To nowe przestępstwo wprowadzone do kodeksu karnego w 2023 r. Jest kwalifikowane jako jeden z typów szpiegostwa – grozi za nie od ośmiu lat więzienia do dożywocia.

Firma, z której konta zlecono wysyłkę kilkuset tysięcy SMS-ów, zaprzeczyła, by była to jej inicjatywa. Śledztwo wykazało, że hakerzy uzyskali dostęp do jej konta – znali login i hasło do panelu, w którym zleca się rozesłanie wiadomości.

– Gdyby podali błędne hasło pięć razy, dostęp zostałby zablokowany – mówi nam właściciel spółki. To właśnie on zatrzymał wysyłkę wiadomości podrywających się pod PiS.

– Przy tak dużych kampaniach klienci zwykle kontaktują się z nami wcześniej, omawiają szczegóły, parametry techniczne – tłumaczy. – Ten klient się z nami nie skontaktował. Wcześniej nie realizował też tak dużych kampanii, czyli nie wysyłał tak dużej liczby

Hakerzy w kampanii

187

TYS. SMS-ÓW

• **z agitacją wyborczą na rzecz PiS rozesłali przed 15 października 2023 r. hakerzy działający prawdopodobnie na rzecz rosyjskiego wywiadu. Chcieli wysłać jeszcze 600 tys. takich wiadomości**



• **PiS stanowczo dementował, że był nadawcą agitacyjnych SMS-ów. Na zdjęciu lider partii Jarosław Kaczyński głosuje w lokalu wyborczym przy ul. Siemiradzkiego, Warszawa, 15 października 2023 r.**

FOT. LUKASZ CYNA-LEWICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

SMS-ów. To właśnie ponadnormatywny ruch o wczesnej porze wzbudził moje zaniepokojenie.

Właściciel spółki opowiada, jak zatrzymywał wysyłkę fałszywych wiadomości: – System wysyłał nawet 300 SMS-ów na sekundę. To prawie 20 tys. SMS-ów na minutę. Gdy próbowaliśmy zatrzymać kampanię, wiadomości wciąż wychodziły.

Właściciel nie wie, według jakiego klucza dobrano odbiorców wiadomości. Wyjaśnia, że hakerzy mieli własną bazę numerów telefonów, z której skorzystali.

Metody wskazują na służby Rosji

Śledztwo wykazuje też, że hakerzy włamali się na serwer firmy zarządzającej infokioskami i zdalnie zmienili treści wyświetlane na ekranach w galeriach handlowych.

– Dział IT potwierdził, że to było włamanie – mówi nam właściciel agencji zarządzającej infokioskami. – Pracownicy natychmiast wyłączyli to, co wyświetlało się w galeriach. Zabezpieczyliśmy dyski. Powiadomiliśmy też policję o złamaniu ciszy wyborczej.

Właściciel potwierdza, że był w stałym kontakcie z ABW: – Chcielibyśmy wiedzieć, kto dopuścił się hakerskiego ataku i jaki miał cel. Moim zdaniem to było uderzenie w naszą firmę.

Polskie służby ustalają adresy IP, z których logowali się hakerzy, zlecając wysyłkę kilkuset tysięcy SMS-ów. W przypadku włamania na serwer służby również ustalają adresy IP. Potem zaczynają się jednak schody.

Prowadzący śledztwo prokurator Mariusz Kierepka powołuje biegłych z zakresu cyberterroryzmu. Specjaliści ustalają, że adresy IP użyte w obu operacjach są przypisane do szwedzkiego operatora internetowego oraz do usługi Nord VPN,

„Wyborcza” ujawnia



którą zarządza firma zarejestrowana w Panamie. Sieć VPN służy do ukrycia prawdziwego adresu IP. Hakerów nie udaje się namierzyć.

Biegli nie wiedzą też, w jaki sposób hakerzy poznali dane logowania do panelu, w którym uruchomiono kampanię SMS. Prokurator Kierepka umarza śledztwo z powodu niewykrycia sprawców.

– To byli zawodowcy, a nie amatorzy. Metody działania wskazują na rosyjskie służby. Wpisują się też w rosyjskie kampanie dezinformacyjne prowadzone w Europie – twierdzą nasze źródła.

Sianie zamętu przed wyborami
Informacja o SMS-ach rozsyłanych rzekomo przez PiS obiegła media 12 października 2023 r.

Zapowiedź darmowych pogrzebów emerytów podchwytywali przeciwnicy PiS. Michał Kobosko, wiceprzewodniczący Polski 2050, pisał w portalu X:

„PiS obiecuje w smsach, że doprowadzi do masowych pogrzebów emerytów. Strach się bać, co jeszcze wymyślą #TrumnaPlus”.

W wiadomość wierzyli także naukowcy. Anna Siewierska-Chmaj z Uniwersytetu Rzeszowskiego komentowała: „Ostateczne potwierdzenie, że PiS naprawdę przewiduje przegraną. Akt rozpacz! Myślałam, że ktoś mi zrobił żart, ale okazuje się, że takiego SMS dostało mnóstwo osób w moim wieku”.

Politycy PiS odcięli się od rozsyłanych wiadomości. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa wysłało do użytkowników telefonów komórkowych ostrzeżenie: „W niedzielę wybory i referendum. Uważaj na podszywające się pod komitety wyborcze fałszywe SMSy i maile rozsyłane do użytkowników w Polsce”.

Nasi informatorzy podkreślają, że jedną z rosyjskich strategii jest sianie zamętu i pogłębianie podziałów w zachodnich społeczeństwach.

Zauważają, że fałszywe SMS-y nie miały polskich liter, a w jednym z haseł wyświetlanych w galeriach handlowych był drobny błąd – „zakaz palenia węglem” zamiast „zakazu palenia”. Jedną z fałszywych treści dotyczyła też wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej.

Czy Rosja stoi za hakerską operacją?
Filip Bryjka z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych jest ekspertem od rosyjskiej dezinformacji. – To dla mnie zaskakujący przypadek – mówi. – Trudno jednoznacznie przypisać go Rosji. Chyba że przyjąłbyśmy, że było to testowanie pewnego mechanizmu działania do wykorzystania w przyszłości w poważniejszej skali. Mogły to zrobić służby lub działająca w ich imieniu grupa hakerów z Rosji. Na co dowodem, jakby odciskiem palca, jest rusycyzm w jednym z haseł.

„Wyborcza” opisywała niedawno inną rosyjską operację – w lipcu 2024 r. dywersanci nadali w firmach kurierskich cztery paczki z substancjami łatwopalnymi i zapalnikami. Paczki zapaliły się w trakcie transportu w Polsce, Niemczech i Wielkiej Brytanii. Według naszych ustaleń polskie służby interpretują tę akcję identycznie – jako

test i przygotowania do znacznie większej operacji.

– Takie działania jak masowe naruszanie ciszy wyborczej mogą powodować po wyborach zamieszanie, np. wezwania polityków, przeciwko którym taka akcja była prowadzona, do unieważniania wyborów – wyjaśnia Filip Bryjka.

Na początku grudnia rumuński Trybunał Konstytucyjny anulował wyniki pierwszej tury wyborów prezydenckich. Powód: ustalenia kontrwywiadu wskazujące na rosyjską ingerencję. Chodzi o prowadzoną na TikToku kampanię wyborczą jednego z kandydatów. Promowały go fałszywe konta i opłaceni przez Rosję influencerzy, a agencja koordynująca akcję miała biura w centrum Warszawy. Zatrudniała osoby o ukraińskich lub rosyjskich personaliach. Efekt – mało znany wcześniej polityk Calin Georgescu wygrał pierwszą turę.

Filip Bryjka zwraca uwagę, że unieważnienie wyborów spowodowało niezadowolenie części rumuńskiego społeczeństwa: – Popatrzmy na dalekosiężny skutek. Takimi działaniami Rosja może blokować demokratyczne wybory w każdym państwie. Nieważne, na korzyść jakiego kandydata byłaby prowadzona taka akcja. Rosjanie mogą przeprowadzić operację, która po wyborach spowoduje zamieszanie, zaostreżenie debaty publicznej, rosnącą polaryzację postaw w społeczeństwie.

– To jeden z celów ich działalności dezinformacyjnej i propagandowej – dodaje ekspert PISM. – Im więcej problemów wewnętrznych w państwie im nieprzyjaznym, tym mniejsze jego zaangażowanie np. w sprawy zagraniczne.

Minister wskazał Rosję
W maju 2024 r., tuż przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, w serwisie Polskiej Agencji Prasowej dwukrotnie ukazała się nieprawdziwa depesza pod tytułem: „Premier RP Donald Tusk: 1 lipca 2024 r. zacznie się w Polsce częściowa mobilizacja”. Dalej było o tym, że zmobilizowani mężczyźni zostaną posłani na Ukrainę.

PAP usunęła depeszę. Wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski wskazał, że hakerzy użyli złośliwego oprogramowania, a jako źródło ataku wskazał Rosję. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KRAJ/34350778

JUTRO w GAZETA wyborcza
kalendarz na 2025 rok.
Najpiękniejsze zdjęcia kolejowe



PARTNERZY KALENDARZA
REKLAMA



HITACHI
Inspire the Next

Czy Marcin Romanowski poprosi o azyl za granicą?

Jeśli krajowe poszukiwania nie dadzą rezultatu, to na początku tego tygodnia za posłem PiS Marcinem Romanowskim będzie wystawiony międzynarodowy list gończy.

Wojciech Czuchnowski

– Zakładamy, że jest za granicą. W poniedziałek powinny się zakończyć poszukiwania krajowe – mówi „Wyborczej” jeden ze śledczych Prokuratury Krajowej.

Co dalej? Jak jeszcze w piątek podał rzecznik PK prokurator Przemysław Nowak, następnym krokiem organów ścigania będzie wystawienie za byłym wiceministrem sprawiedliwości Europejskiego Nakazu Aresztowania. W takim wypadku podejrzany zatrzymany na terenie Unii Europejskiej zostanie zamknięty w areszcie ekstradycyjnym i zaczyna się procedura przekazania go Polsce.

Jako jeden z krajów, gdzie może ukrywać się poseł PiS, wskazywane są Węgry. Inny trop to siedziba, któregoś z zakonów katolickich, bo Romanowski jako numerariusz związanej z Kościołem organizacji Opus Dei może skorzysta z wiążących się z tym międzynarodowych kontaktów.

Ścigany parlamentarzysta może też sam zgłosić się do władz kraju, w którym przebywa, i wystąpić o azyl jako „prześladowany politycznie”. Wtedy – w areszcie albo na wolności – będzie czekał na decyzję tamtejszego sądu. Może go to uchronić przed powrotem do kraju lub przedłużyć czas jego powrotu. Ale niesie też ryzyko: jeśli sąd za granicą uzna, że Romanowski jest ścigany zgodnie z prawem, to będzie to wzmacniało argumenty polskiej prokuratury.

Paszport dyplomatyczny w depozycie MSZ

Ślad Marcina Romanowskiego urywa się 6 grudnia. Poseł opuścił wtedy lecznicę, gdzie poddał się operacji przegrody nosowej. Wyłączył telefony, nie korzysta z kart płatniczych na swoje nazwisko. W ubiegły poniedziałek nie przyszedł do sądu na posiedzenie aresztowe, gdzie sąd wydał decyzję o trzymiesięcznym areszcie. Jego adwokat Bartosz Lewandowski oświadczył, że Romanowski dostał

• **Marcin Romanowski w Prokuraturze Krajowej w Warszawie 15 października 2024 r.**

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



„ciężkiego krwotoku”. Koledzy posła opublikowali w sieci zdjęcie Romanowskiego z opatrunkiem na nosie leżącego na zakrwawionej poduszce. Tyle że, jak ustaliła prokuratura, zdjęcie pochodziło ze szpitala, w którym polityk miał zabieg i który opuścił trzy dni przed rozprawą.

Choć mec. Lewandowski twierdzi, że jego klient „nie ukrywa się i nie uciekł”, to sytuacja jest ewidentna. Gdy w lipcu Sejm uchylił Romanowskiemu immunitet, poseł deklarował: „W związku z decyzją Sejmu, wbrew narracji prokuratury, nie zamierzam destabilizować żadnego postępowania czy uciekać. Ani mdleć”.

W weekend trwały poszukiwania, a dziennikarze zainteresowali się kwestią paszportu dyplomatycznego, który Romanowski ma jako członek polskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Na pytanie o ten paszport szef polskiego MSZ, Radosław Sikorski nie powstrzymał się od złośliwości: „Paszport dyplomatyczny męczennika od defraudowania publicznych pieniędzy przeznaczonych dla ofiar przestępstw znajduje się w depozycie MSZ” – napisał Sikorski w serwisie X.

Za co ścigany jest Romanowski?

• Były wiceminister nadzorował Fundusz Sprawiedliwości w latach 2019-23. Prokuratura ściga go za ustawianie konkursów na pieniądze z Funduszu. Przedstawione politykowi zarzuty dotyczą udziału w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu. Pieniądze przeznaczone na przeciwdziałanie przestępczości i pomoc ofiarom płynęły szeroko do organizacji związanych ze Zjednoczoną Prawicą i Kościołem, a konkursy ustawiane były pod określone podmioty.

• Ok. 200 mln zł poszło na wsparcie kampanii wyborczej kandydatów Suwerennej Polski. Zarzuty wobec Romanowskiego dotyczą kwoty ponad 112 mln 126 tys. zł. ●

Ucieczka Romanowskiego problemem dla PiS

Czołowi politycy PiS, którzy dotąd bronili Romanowskiego oraz innych osób z zarzutami sprzeniewierzenia pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości, po jego ucieczce nie zabierają głosu. W obronie kolegi stoją posłowie Suwerennej Polski, będącej w koalicji z PiS partii Zbigniewa Ziobry.

– Prokuratura została nielegalnie przejęta. Mamy nadzieję, że osoby, które uczestniczą w nagonce na Marcina Romanowskiego, w najbliższym czasie za to odpowiedzą – mówili w sobotę Jacek Ozdoba i Jan Kanthak. Ozdoba groził: – To, co się dziś dzieje w wymiarze sprawiedliwości, prędzej czy później zostanie rozliczone. Nie uda się wyeliminować całej opozycji. Komunistom to też się nie udało.

Ucieczka Romanowskiego jest dla PiS poważnym problemem wizerunkowym. Były polityk tej partii: – Każdy dzień z czerwonym paskiem w TV „list gończy za Romanowskim” fatalnie działa na wyborców. Z tego, co wiem, kierownictwo PiS oczekuje, by Romanowski przerwał ten cyrk, zgłosił się do aresztu i stamtąd walczył o sprawiedliwość. ●

Ktoś grozi Grzegorzowi Rzeczkowskiemu

Reporterzy bez granic wezwali polskie władze do „podjęcia zdecydowanych działań” w sprawie gróźb wobec Grzegorza Rzeczkowskiego.

Rzeczkowski, dziennikarz śledczy i autor książek o rosyjskich wpływach w Polsce, już w połowie października powiadomił prokuraturę o kierowanych pod jego adresem groźbach. Napisał m.in. o próbach wymuszenia rezygnacji z opisywania działań osób powiązanych z Rosją.

Szef MSWiA Tomasz Siemoniak pod koniec października polecił Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego „podjęcie kroków w celu zapewnienia bezpieczeństwa” dziennikarzowi.

12 listopada warszawska prokuratura poinformowała, że dwa tygodnie wcześniej wszczęła śledztwo w sprawie „stosowania (...)gróźb bezprawnych w celu zmuszenia dziennikarza Grzegorza Rzeczkowskiego do zaniechania publikacji artykułów prasowych [...] na temat powiązań jednego z liderów spółki z branży energetycznej z wywiadem wojskowym Federacji Rosyjskiej”.

Do sprawy odniosła się międzynarodowa organizacja Reporterzy bez Granic. Wezwała polskie władze do szybkiego postawienia osób odpowiedzialnych za te groźby przed wymiarem sprawiedliwości.

– Po raz pierwszy w życiu obawiam się o zdrowie i bezpieczeństwo swoje i swojej rodziny. Jestem

zdumiony, że w kraju takim jak Polska, gdzie władze na każdym kroku podkreślają swoją świadomość rosyjskich zagrożeń, ludzie związani z Kremlm mogą de facto bezkarnie zastraszać dziennikarza. To pokazuje, jak bezpiecznie czuję się w moim kraju. Dlatego oczekuję od polskich władz bardziej zdecydowanych działań wobec osób, które mi grożą. Nie chcę, aby to samo spotkało innych – mówi dziennikarz.

„Grożby, wypowiadane telefonicznie i pisemnie, zawierały stwierdzenia, że zostanie zrobione »wszystko«, aby uniemożliwić publikację dziennikarskiego śledztwa. Aby zdyskredytować go jako dziennikarza w oczach opinii publicznej, sprawcy grozili, że rozpowszechnią fałszywe twierdze-

nie, że Grzegorz Rzeczkowski pracował dla polskich służb wywiadowczych. Zdobyli nawet, według warszawskiej prokuratury, informacje o jego śledztwie przed jego publikacją. Wydawnictwo W.A.B., które wydało jego książkę »Szpiedzy Putina, jak ludzie Kremla kontrolują

Po raz pierwszy w życiu obawiam się o zdrowie i bezpieczeństwo swoje i swojej rodziny

GRZEGORZ RZECZKOWSKI

Polskę», było również celem złośliwych telefonów i gróźb podjęcia kroków prawnych” – czytamy na stronie organizacji.

Szef biura regionalnego Reporterów bez Granic Pavol Szalai ocenił, że „niebezpieczeństwo, na jakie narażony jest Grzegorz Rzeczkowski, to jeden z najpoważniejszych przykładów gróźb wobec dziennikarza w Polsce od dziesięcioleci”. „Państwo polskie musi wysłać silny sygnał, że groźby wobec dziennikarzy badających rosyjskie wpływy nie będą tolerowane” – napisał Szalai.

Według danych RbG Polska zajmuje 47. miejsce na liście 180 krajów i terytoriów w Światowym Indeksie Wolności Prasy 2024. ●

Tomasz Jakubowski

PSL popiera Hołownię

– Tylko premier Tusk jest w stanie spać rządową koalicję. Ale dla stabilności państwa prezydent nie może być z żadnego z dwóch wielkich obozów politycznych – mówił Szymon Hołownia po sobotnim spotkaniu rady naczelnej ludowców.

Poparcie PSL nie było niespodzianką. Do Szymona Hołowni ludowcy wrócili po odrzuceniu przez KO i Lewicę propozycji wystawienia wspólnego kandydata w wyborach prezydenckich.

Wcześniej marszałek Sejmu ogłosił się kandydatem niezależnym. Tłumaczył, że jako lider Polski 2050 nie ma nad sobą politycznych szefów, nie będzie zależny od ich poleceń.

Przewodniczący ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz przekonywał, że tym razem warto powalczyć o coś więcej niż honor.

– Powalczyć o zwycięstwo – mówił do działaczy, którzy zjechali do Paprotni.

Hołownia: Siła spokoju i prawdziwe pojednanie

Hołownia mówił, że zdecydował się kandydować z podobnych powodów jak w 2020 r.: ma głębokie przekonanie, że sprawy w Polsce nie mogą iść tak jak do tej pory. Chce być prezydentem, który stabilizuje scenę polityczną.

– Ratuszek dla Polski jest w różnorodności, a nie w rozgrywce między dwiema dużymi partiami, które biorą wyborców na zakładników – przekonywał.

Kilka razy podkreślał, że jego partia jest w koalicji z KO i Lewicą, bo uważa, że to dobre dla Polski, a układ powinien się utrzymać dwie kadencje. – Prezydent musi być kimś, kto będzie w stanie scalić naród wobec wielkich wyzwań, ale też być wyzwaniem

dla rządu, wskazywać, czego dziś potrzebują ludzie – mówił.

Powtórzył główne hasła swojej kampanii: spokój, gospodarka, dobre usługi publiczne, bezpieczeństwo, otwarty Pałac Prezydencki, obywatelska partycypacja, raz w roku referendum. Politycznie przedstawił się jako pragmatyk. Uważa, że Polacy nie potrzebują rewolucji ani chodzenia w prawo czy w lewo, opowiada się za „tradycją spokojnego marszu”.

Dużo mówił o narodowym pojednaniu. Przestrzegał, że podzielona Polska zawsze była zaproszeniem dla Rosji. Stwierdził, że Polska może mieć mocarstwową pozycję i szkoda, by wykrwawiała się od środka, marnowała czas.

Kosiniak-Kamysz: To wyborcy PSL zdecydują

Dostał jednogłośnie rekomendację. Wcześniej Kosiniak-Kamysz, mobilizując działaczy, mówił, że o tym, kto zostanie prezydentem, zadecydują wyborcy PSL. Walka będzie zacięta, wszystko rozstrzygnie się w drugiej turze.

– Mam uwagę do PSL. Często nie wierzymy we własne siły, zamiast być kreatorem, stajemy z boku, bo może tak jest wygodniej – opisywał własne ugrupowanie. – Nie jesteśmy ani gorsi, ani mniej inteligentni. Jesteśmy sprawni i pracowici, mamy chłopski upór, by góry przenosić. Czego się boicie? Że na salonie coś powiedzą? PSL jest trzecią partią koalicji pod względem wpływu na rzeczywistość – zagrzewał.

I przestrzegł działaczy, że nie mogą poprzestać na poparciu dla Hołowni według schematu „wystawiliśmy go, niech sobie radzi”. Muszą się angażować w kampanię. Dodał, że dobry wynik Hołowni to też silniejsza pozycja PSL w samym rządzie. ●

Iwona Szpala

Lewica stawia na Biejat

Magdalena Biejat została wybrana kandydatką lewicy na prezydenta przez aklamację. – Zdecydujemy, czy prezydentem będzie chłopak z siłowni, chłopak z pałacu, czy może dziewczyna z sąsiedztwa – mówił wicepremier Krzysztof Gawkowski.

Tomasz Nyczka

– Lewica jest dziś w rządzie, ma wielkie sukcesy. Naprawdę bardzo dużo nam się w tym rządzie udało, mamy się czym pochwalić, mamy w rządzie świetnych ludzi – mówił w niedzielę wicepremier Krzysztof Gawkowski, który na konwencji lewicy zabrał głos jako pierwszy.

– Renta wdowia, polityka społeczna, in vitro, program mieszkaniowy, podwyżki, olbrzymie pieniądze na bezpieczeństwo, cyberbezpieczeństwo. A to dopiero rok – wyliczał i zapewniał, że Lewica nie podaje się też w sprawach, które „są w jej DNA”, jak związki partnerskie.

Wicepremier przekonywał, że najbliższe miesiące zdecydują o tym, czy będziemy żyć w Polsce, w której „będzie zaciągnięty hamulec”, i dlatego właśnie lewica wystawia swojego kandydata.

Dziewczyna z sąsiedztwa

W niedzielę partia ogłosiła, że kandydatką będzie wicemarszałkini Senatu Magdalena Biejat. Wcześniej odbyła się rada krajowa. Biejat została wybrana przez aklamację. Zwolennicy lewicy w dużej sali na warszawskim Okęcu trzymali w niedzielę kartoniki z hasłem: „Biejat 2025”.

– Kandydatka lewicy była na protestach, walczyła i nigdy się nie poddawała. I taki powinien być prezydent Polski – zachwalał Gawkowski. Przekonywał, że potrzeba prezydenta, który będzie dotrzymywał



• W niedzielę Lewica ogłosiła, że kandydatką na prezydenta będzie wicemarszałkini Senatu Magdalena Biejat. FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

słowa i nie będzie łamał konstytucji: – Kandydat lewicy nigdy konstytucji nie złamie.

– Te wybory są o tym, jakiego prezydenta wybierzemy. Czy będzie to chłopak z siłowni, czy chłopak z pałacu. A ja wierzę, że będzie to dziewczyna z sąsiedztwa – mówił Gawkowski.

Prezydent Włocławka Krzysztof Kukucki nawiązywał do hasła wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego.

– Chcemy, żeby to w końcu był „dom wszystkich – Polska” – mówił Kukucki. – Żeby rozwiązać problemy Polaków, trzeba budować mieszkania, my to zrobimy.

Biejat: Jestem gotowa

– Lewica jest dziś siłą, która reprezentuje troskę, nadzieję i współpracę. Moją misją jest zanieśenie tych wartości do Pałacu Prezydenckiego. Dziękuję wam za mandat zaufania i obiecuję walczyć – mówiła Biejat. – Walczyć o ludzi, o wspólne ideały, ale także o wynik. Bo tylko zwycięstwo pozwoli nam zamienić te ideały w rzeczywistość. Uwierzyć, że nie spoczne, dopóki nie zjeżdżę całego kraju.

Biejat przypominała w niedzielę, że w Senacie prawica nie ma dziś nic do powiedzenia. Mówiła, że w wyborach samorządowych wraz ze współ-

pracownikami „zrobiła wynik, który wielu uważało za niemożliwy”. Dodawała: – Polska może być bardziej sprawiedliwa, równa, odważna. Dołączcie do nas. I znów pokażmy, że tam, gdzie inni spisują nas na straty, my potrafimy wygrywać.

Mieszkania, Unia i klimat

Biejat mówiła, że największy nierozwiązany problemem w Polsce to dziś mieszkalnictwo.

– Musimy stawiać na budownictwo społeczne, walczyć ze spekulacją i uzdrowić spółdzielczość. Bo mieszkanie naprawdę musi być prawem, a nie towarem – przekonywała.

Zapowiedziała, że jej „kadenca to ostateczne rozwiązanie problemu mieszkalnictwa w Polsce”, a wykorzysta do tego prezydencką inicjatywę ustawodawczą. – Raty muszą być niższe, a mieszkania bardziej dostępne. Dach nad głową każdej polskiej rodziny jest ważniejszy niż chciwość banków – stwierdziła.

Kandydatka lewicy przekonywała też, że bezpieczeństwo Polski musi być wyłączone z bieżącego sporu politycznego. Mówiła, że „nie trzeba wybierać między flagą Polski i UE”.

– Tylko wspólnie możemy stawić czoła reżimom i katastrofie klimatycznej – podkreślała. Mówiła też, że składową bezpieczeństwa jest też dobra ochrona zdrowia. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34352904

Sygn. akt: I Ns 606/21

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie I Wydział Cywilny, w sprawie o sygn. I Ns 606/21 z wniosku Miasta stołecznego Warszawy – Prezydenta m. st. Warszawy postanowieniem z dnia 24 lutego 2022 roku zezwolił wnioskodawcy na złożenie do depozytu sądowego kwoty 69.774,41 (sześćdziesiąt dziewięć tysięcy siedemset siedemdziesiąt cztery złote, 41/100) złotych przynajmniej tytułem odszkodowania za udział wynoszący 23/298, w prawie własności nieruchomości – działki ewidencyjnej nr 16/1 (wydzielonej z działki nr 16), z obrębem 3-14-18, o powierzchni 1452 m² (0,1452 ha), położonej w Warszawie w dzielnicy Wawer, której własność nabyło Województwo Mazowieckie, w trybie przepisów ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, na podstawie decyzji Wojewody Mazowieckiego nr 440/IV/2017 z dnia 23 listopada 2017 r. utrzymanej w mocy decyzją Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju nr DLI.6821.2018.AN.23 z dnia 31 października 2018 r., a ustalonego na podstawie decyzji Wojewody Mazowieckiego nr 2236/2021 z dnia 2 sierpnia 2021 roku, która stała się ostateczną z dniem 24 sierpnia 2021 roku, z zastrzeżeniem, że wypłaty mogą zostać dokonane na rzecz spadkobierców Eweliny Piątkowskiej.

Jednocześnie Sąd wyrywa osoby legitymujące się tytułem prawnym do wyżej wymienionej kwoty, aby się zgłoszyli celem odbioru depozytu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34352258

NARODOWE CENTRUM NAUKI

OGŁASZA KONKURSY:

- **SONATINA 9** na projekty badawcze realizowane przez osoby będące do 3 lat po uzyskaniu stopnia doktora
- **SHENG 4** na polsko-chińskie projekty badawcze

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.ncn.gov.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34352834

Prezydent Wrocławia ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego 9 m. 5

Powierzchnia lokalu	- 104,63 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 76 000,00 zł
Wadium	- 76 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 7 600,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 10.02.2025 r. do 12.02.2025 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 5, ul. Brzeska 8-10, tel. 71 341-59-84 wew. 23.

UWAGI:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, w sali nr 215, o godz. 10:00, dnia **24 lutego 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 17 lutego 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok.148, tel. 71 777 88 92.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34352945

Z wielkim smutkiem dowiedzieliśmy się o śmierci

Anny Łyczkowskiej

Tomasz,
bardzo jesteśmy zasmuceni
z powodu Twojej straty.

Wyrazy współczucia
dla
Rodziny i Bliskich
Zespół Realizacji TVN 24

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34353156

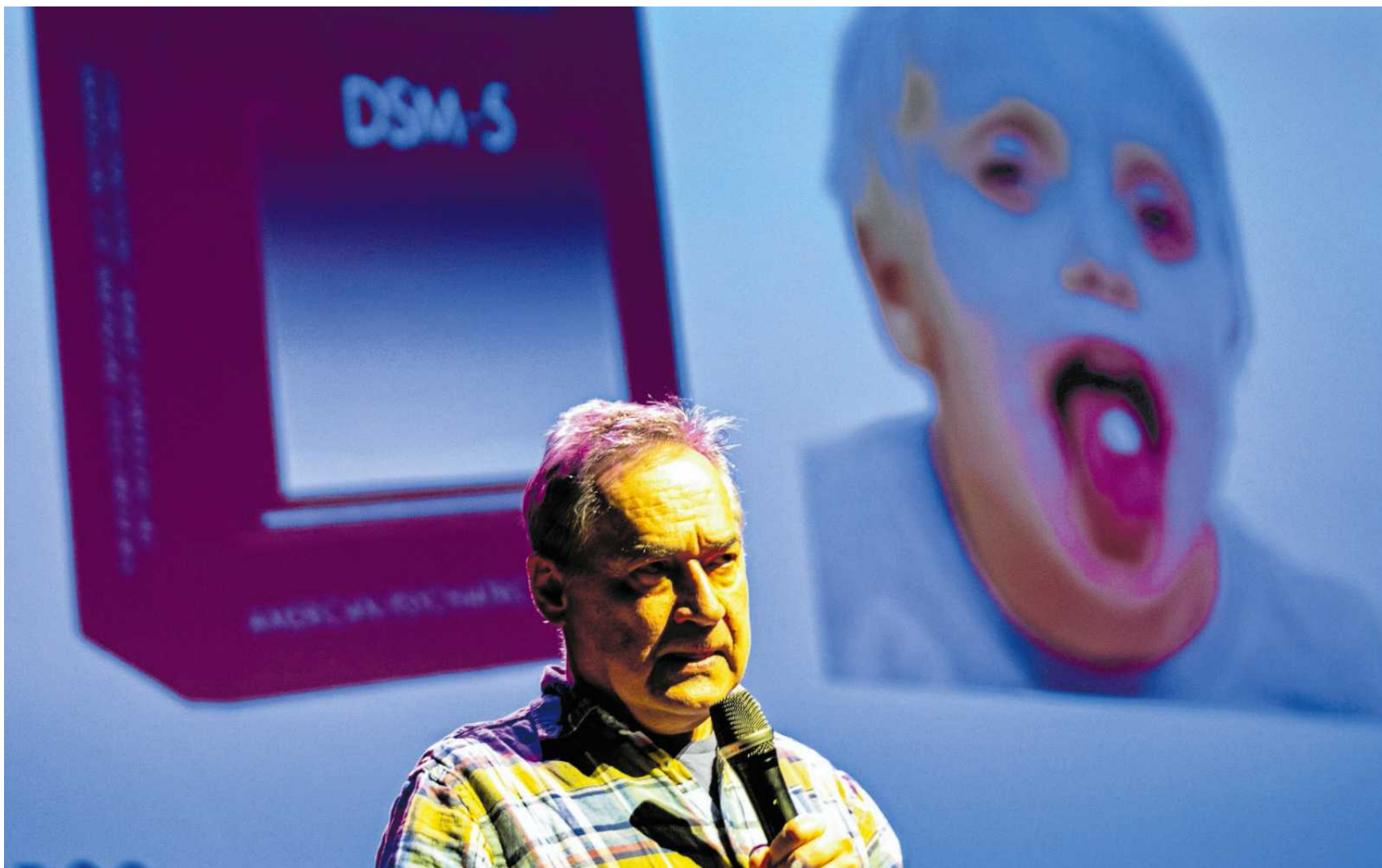
nekrologi.wyborcza.pl **ODESZLI.pl**

Zamieść nekrolog

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

Miasta Idei

Dr Ben Furman: Nie mówmy dziecku, że ma problem



• **Ben Furman**
na wykładzie
w Tychach

FOT. GRZEGORZ
CELEJEWSKI /
AGENCJA
WYBORCZA.PL

– **Dzieci mają fantastyczne pomysły. Jeżeli będziemy je krytykować, nie powiedzą nam o nich** – mówił w Tychach dr Ben Furman, ceniony fiński psychiatra i psychoterapeuta.

Przemysław Jedlecki

Dr Ben Furman przyjechał do Tychów na konferencję „Uczenie się przez działanie”. Po raz szósty zorganizował ją Urząd Miasta. Maciej Gramatyka, prezydent Tychów mówi, że jej celem jest danie nauczycielom inspiracji. – Ta konferencja ma już dobrych kilka lat. Zaczęliśmy jeszcze przed pandemią. Spotkania mają zachęcać, by trochę inaczej, może nawet niestandardowo podchodzić do edukacji. Ale to, co robią nauczyciele, to już należy do nich. Każdy z nich ma swoją wiedzę, własne doświadczenie, ale te rozmowy, wykłady, warsztaty powinny ich nakierować na nowe rozwiązania – mówi Maciej Gramatyka.

Pytany o wymarzoną szkołę mówi, że w Tychach już kilka takich miejsc. – To dyrektorzy szkół przyszli do nas parę lat temu i powiedzieli, że chcieliby się spotykać

z ludźmi, którzy wyróżniali się na polskiej mapie, jeśli chodzi o podejście do edukacji. To za sprawą dyrektorów dochodziło do kolejnych spotkań i wymiany doświadczeń, czasem prostych. Np. że stopnie w szkole niekoniecznie muszą być, ponieważ przepisy mówią, że ocena musi być tylko na koniec roku szkolnego. Przy czym najmniej gotowi na usunięcie ocen z codzienności są rodzice. Albo, że na wypracowaniu, zamiast na czerwono zaznaczać błędy, można na zielono wskazywać te miejsca, gdzie uczeń napisał coś doskonale, w sposób warty pochwały. Te konferencje to pokazanie tropów nauczycielom, ale one są ważne też dla nas rodziców, by zastanowić się, czy czegoś nie poprawić, nie zmienić w naszym podejściu do edukacji – mówi Maciej Gramatyka.

Ben Furman na wykładzie w Tychach

W tym roku gościem tyskiej konferencji był dr Ben Furman, ceniony fiński psychiatra i psychoterapeuta. Propaguje metodę Kids' Skills, która skupia się na uczeniu dzieci nowych umiejętności.

Wykład zaczął jednak od postawienia tezy, że dziś szkoły na całym świecie są w kryzysie i dotyczy to także fińskich placówek, choć ten kraj słynie z wysokiej jakości swojej edukacji.

– 60 proc. nauczycieli w moim kraju poważnie rozważa zmianę zawodu. Jak przywrócić radość

w edukacji? Mówią m.in., że praca jest niebezpieczna, ponieważ dzieci są agresywne – wskazał i dodał, że obowiązkiem osób, które zajmują się edukacją, jest poważna refleksja nad tym, jak naprawić szkołę i jak poprawić dobrostan nie tylko dzieci, ale też nauczycieli. – Wszyscy mamy w tym interes – podkreślał Ben Furman.

Dodał, że warto też zmieniać sposób pracy z dziećmi. Opowiedział o swojej metodzie Kids' Skills, która skupia się na poszukiwaniu rozwiązań podczas pracy z dziećmi, które potrzebują wsparcia. Od razu zaznaczył, że aby praca się udała, konieczne jest spełnienie kilku warunków, a cała metoda opiera się na kilkunastu krokach. Furman wyjaśniał, że aby praca się powiodła, dziecko musi lubić metodę pracy i chcieć aktywnie uczestniczyć w poszukiwaniu rozwiązania. Konieczna jest też akceptacja rodziców oraz ich wsparcie, bowiem jego meto-

da zmienia nie tylko dziecko, ale też jego otoczenie, ludzi wokół dziecka. – Metoda musi być też przyjemna dla wszystkich, także dla opiekuna – mówił.

Nie krytkujemy dzieci

Dodał też, że dzieci mają fantastyczne pomysły. – Tylko że gdy je krytkujemy, to nam o nich nie powiedzą. Musimy działać tak, by dzieci były zadowolone, a jeśli uda nam się zaangażować do wspólnej pracy ich przyjaciół, rodziców, to będzie wspaniale – mówił.

Ben Furman wyjaśniał, że początkiem do stosowania jego metody jest zmiana języka, którym się posługują dorośli, rozmawiając z dzieckiem, któremu trzeba pomóc.

Musimy opanować nowy słownik. Możemy pozostać w mówieniu, że dziecko ma problem, ale w mojej metodzie mówimy o możliwościach i umiejętnościach, które dziecko musi opanować – wyjaśniał.

Podkreślał, że dzięki temu dziecko inaczej reaguje. Już nie ma problemu, ale ma przed sobą wyzwanie, pojawia się coś, czego musi się nauczyć, bo dziecko zrozumie, że to jest dla niego korzystne. – Przykład? Dziecko krzyczy na lekcji. Czy ono ma problem z zachowaniem czy? A może musi opanować umiejętność podnoszenia ręki i czekania aż nauczyciel poprosi go, by zabrał głos – mówił Furman. Wyjaśniał, że dziecko łatwiej zaakceptuje konieczność nauzenia się czegoś niż

tego, że musi sobie poradzić z jakimś problemem.

Dzieci mogą się wspierać nawzajem

– Można przekazać dziecku, że zdobywanie umiejętności jest potrzebne, by osiągało sukcesy, by było zadowolone, szczęśliwe – dodawał. Radził też, by dzieciom pozwolić nazywać po swojemu umiejętności, które zdobywają. Wspominał pewnego pięciolatka z Finlandii, który uczył się samodzielności poprzez ubieranie się, co w zimę w Finlandii może być dla dzieci trudne. – Pokazał mi jak to robi, trwało to dłuższą chwilę, a on to nazywał „prędkością światła” – mówił Furman.

Sugerował też, by nauczyciele pozwolili, by dzieci pracowały razem ze swoimi kolegami i koleżankami. Wtedy bowiem mogą się nawzajem wspierać i dopingować. – Dziecko musi też wierzyć, że może się nauczyć inaczej zachowywać i zobaczyć, że zamiast być karane, spotyka się z kimś, kto jasno pokazuje, że mu zależy na nim. Pomoc rówieśników jest ważna jeszcze z jednego powodu. Nauczyciel w klasie nie ma czasu i możliwości, by dawać pozytywne informacje zwrotne wszystkim dzieciom, z którymi się styka – dodawał Ben Furman.

Radził również nauczycielom, by pozwoliły dzieciom, by same szukały rozwiązań trudnych sytuacji, które dorośli nazywają problemami. – Gdy sugestia pada ze strony dzieci, działa to lepiej – podsumował. ●

**Dr Ben Furman to
ceniony fiński psychiatra
i psychoterapeuta.
Propaguje metodę Kids'
Skills, która skupia się na
uczeniu dzieci nowych
umiejętności**



PRENUMERATA DLA FIRM I INSTYTUCJI na cały 2025 rok

Piszemy o tym, co ma znaczenie.

Codziennie rzetelne informacje gospodarcze, polityczne, społeczne i kulturalne z Polski i ze świata. Poradniki, reportaże, podcasty, wybrane teksty naszych europejskich partnerów.



Wybierz pakiet prenumeraty dla Twojej firmy/instytucji na cały rok, zyskasz:

- gwarancję stałej ceny (bez względu na ewentualne podwyżki)
- codzienny dostęp do sprawdzonych informacji
- możliwość wyboru: tradycyjnej papierowej „Wyborczej” i/lub prenumeratę cyfrową Wyborczej i możliwość czytania na dowolnym urządzeniu, także w aplikacji na smartfonie i tablecie



Książka dla wszystkich Prenumeratorów papierowego wydania w styczniu **w prezencie.**



wyborcza.pl/prenumeratagw

Georgescu wykorzystał lęk i także słabości rumuńskiej



• Calin Georgescu, zwycięzca pierwszej tury unieważnionych wyborów prezydenckich w Rumunii

FOT. REUTERS / LOUISA GOULIAMAKI

W części rumuńskiego społeczeństwa jest tęsknota za człowiekiem, który byłby dobrym gospodarzem, za którego nie trzeba się wstydzić. Georgescu, wykształcony, spokojny, wpisywał się w te oczekiwania – mówi dr Michał Wasiucionek.

ROZMOWA Z

DR. MICHAŁ WASIUCIONKIEM

pracownikiem naukowym Instytutu Historii im. Nicolae Iorgi w Bukareszcie

KATARZYNA BREJWO: Mało brakowało, a prezydentem Rumunii zostałby człowiek wspierany przez Kreml. Wybory odwołano, trwają dochodzenia w tej sprawie. Czy to już koniec kryzysu, któremu z niepokojem przyglądała się cała Europa?

DR MICHAŁ WASIUCIONEK: – W języku rumuńskim jest takie powiedzenie, że kula przeszła komuś tuż obok ucha. Wielu z nas tak się dziś czuje. Udało się, ale to zdecydowanie nie koniec.

Przypomnijmy: pod koniec listopada Calin Georgescu, skrajnie prawicowy kandydat, sympatyk Putina, któremu sondaże dawały od 3 do 8 proc. poparcia, wygrał pierwszą turę wyborów prezydenckich. – To był szok. Wielu ludzi, łącznie z niektórymi spośród jego wyborców, nie miało tak naprawdę pojęcia, co to za człowiek. Pytanie „Kim jest Calin Georgescu” stało się najczęściej wyszukiwanym hasłem w Google. A jednocześnie wszyscy zaczęli się zastanawiać, jak mogło do tego dojść.

Wiadomo, że jego kampanię w internecie wspierała Rosja. Co jeszcze miało wpływ na jego zwycięstwo?

– Przyczyn jest kilka. Przede wszystkim w Rumunii mamy do czynienia z całkowitym załamaniem dyskursu publicznego. Tradycyjne media mają bardzo ograniczone wpływy, prasa w powszechnym odczuciu jest albo skorumpowana i upolityczniona, albo goni za sensacją. Podobną reputację ma telewizja. W związku z tym duża część debaty publicznej odbywa się na Facebooku, Whatsappie czy TikToku. Szacuje się, że z tego ostatniego korzysta 60 proc. Rumunów. I te osoby żyją w swego rodzaju alternatywnej rzeczywistości politycznej. Szczególnie dotyczy to ludzi młodych, mieszkańców prowincji albo emigrantów, dla których media społecznościowe są głównym źródłem informacji o kraju.

cyjne media mają bardzo ograniczone wpływy, prasa w powszechnym odczuciu jest albo skorumpowana i upolityczniona, albo goni za sensacją. Podobną reputację ma telewizja. W związku z tym duża część debaty publicznej odbywa się na Facebooku, Whatsappie czy TikToku. Szacuje się, że z tego ostatniego korzysta 60 proc. Rumunów. I te osoby żyją w swego rodzaju alternatywnej rzeczywistości politycznej. Szczególnie dotyczy to ludzi młodych, mieszkańców prowincji albo emigrantów, dla których media społecznościowe są głównym źródłem informacji o kraju.

Georgescu miał w tych wszystkich grupach wysokie poparcie.

– Tutaj trzeba dodać, że rumuńska klasa polityczna jest powszechnie znienawidzona. Ciężko na niej oskarżenia o korupcję, nepotyzm, nieudolność. Do tego zupełnie nie potrafi poruszać się w social mediach – działacze partyjni wrzucają tam swoje wystąpienia albo live'y wyborcze, których nikt nie ogląda, to wszystko jest takie dożynekowe.

W części społeczeństwa jest tęsknota za człowiekiem, który – jak mówią ludzie – byłby silnym wodzem, dobrym gospodarzem, za którego nie trzeba by się wstydzić. W dużej mierze jest to wizja dystygowanego pana z lat 30., który ma jakąś klasę, „potrafi się wypowiadać”.

Georgescu, wykształcony, spokojny, z międzynarodowym doświadczeniem – twierdził m.in., że pracował w ONZ – wpisywał się w te oczekiwania.

A jego poglądy? Krytykuje Unię Europejską, nie lubi Zachodu, sprzeciwia się NATO.

– W większości polskich i zagranicznych mediów Georgescu przedstawiany jest jako kandydat prorosyjski i antyunijny, natomiast jeśli prześledzi się jego wypowiedzi, można zauważyć, że jego dominującym poglądem w trakcie kampanii był raczej brak poglądów. Weźmy kwestie religijne – w ciągu zaledwie dwóch tygodni w różnych miejscach pozycjonował się jako ultraprawosławny, neopoganin i zielonoświątkowiec. Warto zaznaczyć, że wyznawcy tego ostatniego kościoła stanowią dosyć zdyscyplinowaną grupę wyborczą w Siedmiogrodzie. Raz twierdził, że jest za członkostwem Rumunii w Unii Europejskiej i NATO, innym razem, że przeciw. Cała jego kampania opierała się na zasadzie „dla każdego coś dobrego”.

Bardzo pomógł mu w tym format TikToka, gdzie jego wypowiedzi szatkowane były na krótkie filmiki – trzydzieści sekund, minuta. A że pojawiał się tylko w przychylnych mu mediach, nie wychodził do wyborców, w ogóle rzadko pojawiał się publicznie, to nie musiał nigdy odpowiadać na dociekliwe pytania dziennikarzy czy tłumaczyć się z tego, jaki ma program i co naprawdę myśli.

Wiemy już, że jego popularność nakreśliły boty, algorytmy i oplacani influencerzy, ale decyzję przy urnach podjęli jednak ludzie.

– Dochodzimy do kolejnego punktu, czyli powszechnej w rumuńskim społeczeństwie frustracji. Mamy wysoką inflację, ceny idą w górę, szczególnie tzw. koszyka podstawowego. Fatalna jest jakość usług publicznych, służby zdrowia, szkolnictwa.

Rumunia ma jeden z najwyższych wskaźników analfabetyzmu, realnego i funkcjonalnego, w Europie. Wiele dzieci, szczególnie na wsi, nie kończy nawet szkoły podstawowej, bo system je „gubi” gdzieś po drodze.

Jednym ze sztandarowych projektów obecnego prezydenta, Klausa Iohannisa, była kam-

pania „România Educata”, czyli Rumunia Wykształcona. Ten program okazał się klęską. Nie poprawiło się nic, pod wieloma względami jest gorzej.

Do tego dochodzą głębokie nierówności społeczne. Chociaż Rumunia weszła do Unii w 2007 roku, znaczna część społeczeństwa pozbawiona jest jakichkolwiek dywidend z tego członkostwa. Na prowincji są miejscowości, gdzie od 1989 roku rządzi ten sam wójt, nie ma kanalizacji ani bieżącej wody, nie udało się wyasfaltować żadnej drogi, a jedynym pracodawcą jest urząd gminy. Mieszkańcy mają wybór: wyjechać do dużego miasta albo zagranicę. I jadą do Niemiec, do Włoch, do Hiszpanii, gdzie pracują przy zbiorze truskawek, mając przy tym poczucie, że są obywatelami drugiej kategorii. Chcieliby wrócić do domu, ale nie mają na to żadnych perspektyw.

Georgescu zdobył 43 proc. głosów rumuńskiej diaspory.

– Władza, szczególnie w ciągu ostatnich 10 lat, oduczyła się rozmawiania ze społeczeństwem. Najlepszym przykładem jest obecny prezydent, który odkąd objął swój urząd – czyli od 2014 roku – nie udzielił żadnego wywiadu.

Klasa polityczna nie znalazła choćby sposobu, żeby opowiedzieć, w jaki sposób członkostwo w Unii Europejskiej i NATO jest dla Rumunii korzystne. Linia proeuropejska traktowana jest jak rodzaj mantry. A przecież młodzi ludzie, którzy w tym roku po raz pierwszy poszli do urn, nie mieli nawet roku, kiedy Rumunia wchodziła do Unii. Oni nie znają rzeczywistości przedunijnej, nie pamiętają problemów, z jakimi kraj zmagał się w latach 90.

Młodzież w Rumunii jest w dużej mierze zdepolityzowana, nie ma wyklarowanych poglądów. Chce zmiany, i jeśli ktoś jej tę zmianę proponuje, jest gotowa za nią iść. Tyle że istniejące partie polityczne nie wiedzą, jak tych młodych ludzi zagospoda-

i frustracje obywateli, sceny politycznej

rować. Nie potrafią do nich dotrzeć, nie mają pomysłu na media społecznościowe.

Jaki wpływ na sukces Calina Georgescu ma trwająca w Ukrainie wojna? W kampanii zapowiadał, że trzeba ją jak najszybciej zakończyć i przedstawiał się jako zwolennik neutralności Rumunii.

– Wiele osób faktycznie obawia się, że przez członkostwo w NATO Rumunia zostanie wciągnięta w wojnę. Zaraz po odwołaniu drugiej tury wyborów w mediach zaczęła krążyć informacja, że wojska rumuńskie wejdą do Ukrainy, żeby walczyć z Rosją, co oczywiście było dezinformacją. Z drugiej strony, nad Morzem Czarnym, blisko granicy ukraińsko-moldawskiej, są miejscowości, gdzie spadały rosyjskie drony. Istnieje więc całkiem realny strach i dość powszechne poczucie, że – cytuję – „to nie jest nasza sprawa, lepiej się w to nie mieszać”.

Tutaj znowu zabrakło komunikacji ze społeczeństwem. Inaczej niż w Polsce, w Rumunii temat Ukrainy właściwie wcześniej nie istniał. Nikt się tym krajem nie interesował, a jeśli w ogóle o nim wspomiano, to w kontekście mieszkającej tam mniejszości rumuńskiej. Kiedy wybuchła wojna, władze w ogóle nie próbowały tłumaczyć, co się dzieje, dlaczego Rumunia powinna wspierać Ukrainę.

Calin Georgescu zdołał więc bardzo sprawnie wykorzystać różne lęki i frustracje obywateli, a także słabości rumuńskiej sceny poli-

tycznej, żeby zmobilizować tych wyborców, którzy są antysystemowi, a przy tym niezwiązani z jakąś konkretną ideologią.

Wybory prezydenckie odbędą się prawdopodobnie w marcu lub kwietniu przyszłego roku. Co czeka Rumunię do tego czasu?

– Wszyscy spodziewają się dalszej destabilizacji. Jeśli za kandydaturą Georgescu stoi Rosja, to nie musi być prezydentem, żeby się zamęt. W noc przed planowaną drugą turą wyborów w drodze do Bukaresztu zatrzymano grupę najemników z zapasem broni, którzy mieli wywołać zamieszki. Teraz na jaw wychodzą jego powiązania z legionistami, skrajnie pra-

W Rumunii mamy do czynienia z całkowitym załamaniem dyskursu publicznego. Tradycyjne media mają bardzo ograniczony wpływ, prasa w powszechnym odczuciu jest albo skorumpowana i upolityczniona, albo goni za sensacją

DR MICHAŁ WASIUCIONEK

wicowymi środowiskami, które odwołują się do faszystowskiej Żelaznej Gwardii.

Poza tym cały ten kryzys mocno podkopał zaufanie do państwa i jego instytucji. Pojawia się pytanie, dlaczego władze zareagowały z takim opóźnieniem. Jeśli doszło do zagrożenia bezpieczeństwa narodowego, dlaczego nie traktowano go poważnie? Dziennikarze właśnie ujawnili, że w niedzielę 8 grudnia, kiedy miały się odbyć wybory, szef służb wywiadowczych poleciał do Abu Dhabi na wyścig Formuły 1.

Dużo będzie zależało od tego, czy partie proeuropejskie będą w stanie zmienić swój sposób działania, pokazać, że zdały sobie sprawę z żółtej kartki, którą otrzymały. Kolejnym ważnym czynnikiem będzie wejście Rumunii do strefy Schengen, które – jak już wiemy – nastąpi 1 stycznia przyszłego roku. To może obniżyć temperaturę sporu, bo takie „oczekiwanie w przedpokoj” też było źródłem frustracji Rumunów wobec Unii Europejskiej.

W Polsce będziemy wybierać prezydenta w przyszłym roku. Już słyhać głosy, że Rumunia powinna być dla nas ostrzeżeniem.

– Na pewno jest w tym sporo racji, chociaż trzeba wziąć poprawkę na to, że rumuńska scena polityczna różni się od polskiej. W Polsce wsparcie dla tej czy innej partii politycznej wiąże się najczęściej z jakimiś preferen-

cjami ideologicznymi, rumuńskie społeczeństwo z kolei nie postrzega polityki w tych kategoriach, nie śledzi bieżących wydarzeń politycznych, jest bardziej bierne.

Przykładem jest choćby fakt, że Georgescu popierały środowiska romskie. I one dopiero po wyborach zorientowały się, że ich kandydat jest zwolennikiem Iona Antonescu, dyktatora, który rządził Rumunią w latach 40. i eksterminował Romów, w tym członków ich rodzin.

Lepiej działają w Polsce instytucje państwowe i mechanizmy wyborcze. W Rumunii jeszcze dziesięć lat temu powszechne było kupowanie głosów, na przykład na prowincji kandydat oferował każdemu wyborcy kilka lejów albo litrów oleju. Można więc powiedzieć, że państwo rumuńskie okazało się tutaj słabym ogniwem.

Natomiast skala dezinformacji, sposób działania mediów społecznościowych jest w obu krajach taki sam, i tutaj na pewno jest ogromny powód do niepokoju. Notabene, kilka dni temu grupa rumuńskich dziennikarzy pokazała wyniki eksperymentu, którego celem było stworzenie i wypromowanie fikcyjnego kandydata na premiera. W ciągu zaledwie dwóch godzin jego spot wyborczy na TikToku miał milion odsłon. Nie stały za tym żadne wielkie pieniądze, tylko umiejętności przeciętnego programisty. To pokazuje, jak łatwo jest dziś wykreować w internecie alternatywną rzeczywistość polityczną. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34353047

Ośrodek Przetwarzania Informacji

informuje o przyznaniu dofinansowania na rozwój publicznej infrastruktury badawczej ze środków programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki 2021-2027, działanie 2.4 Badawcza Infrastruktura Nowoczesnej Gospodarki

opi.org.pl/FENG

Fundusze Europejskie

dla Nowoczesnej Gospodarki

Projekty z Polskiej Mapy Infrastruktury Badawczej

Lp.	Nazwa beneficjenta	Tytuł projektu	Kwota dofinansowania
1	Instytut Chemii Bioorganicznej PAN - Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe (Lider konsorcjum)	Krajowy Magazyn Danych. Uniwersalna infrastruktura dla składowania i udostępniania danych oraz efektywnego przetwarzania dużych wolumenów danych w modelach HPC, BigData i sztucznej inteligencji	147 036 966,15 zł
2	Politechnika Wrocławska (Lider konsorcjum)	CLARIN - Wspólne zasoby językowe i infrastruktura technologiczna	48 669 499,44 zł
3	Uniwersytet Wrocławski (Lider konsorcjum)	ACTRIS-PL - Infrastruktura do badania aerozoli, chmur oraz gazów śladowych (ACTRIS-PL 2)	16 544 907,79 zł
4	Instytut Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk	ECBiG - Europejskie Centrum Bioinformatyki i Genomiki - MOSAIC 3D	40 000 000,00 zł
5	Instytut Biologii Medycznej Polskiej Akademii Nauk (Lider konsorcjum)	POL-OPENSREEN - Polska Platforma Infrastruktury Skringingowej dla Chemii Biologicznej	24 831 715,68 zł
6	Uniwersytet Jagielloński - Collegium Medicum	Centrum Rozwoju Terapii Chorób Cywilizacyjnych i Związanych z Wiekami	23 483 119,80 zł
7	Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki (Lider konsorcjum)	NSMET - Narodowa Sieć Metrologii Współrzędnościowej - rozszerzenie możliwości w zakresie pomiarów ultraprecyzyjnych i in-process metrology	30 650 385,25 zł
8	Instytut Technologii Paliw i Energii	Centrum Czystych Technologii Węglowych: P2X (CCTW+P2X)	17 601 676,90 zł
RAZEM			348 818 271,01 zł

Projekty instytucji sieciowych składających się z organizacji badawczych

Lp.	Nazwa beneficjenta	Tytuł projektu	Kwota dofinansowania
1	Instytut Informatyki Teoretycznej i Stosowanej PAN (Lider konsorcjum)	Polska Sieć Infrastruktury Badawczej dla nauk ścisłych wspomaganych sztuczną inteligencją	69 709 425,54 zł
2	Instytut Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk (Lider konsorcjum)	System mobilnych sensorów kwantowych z zegarami optycznymi zintegrowanych w sieciach telekomunikacyjnych Q-ChronoS	79 002 564,01 zł
3	Instytut Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe (Lider konsorcjum)	Polska infrastruktura satelitarnych systemów komunikacji kwantowej - WEDROWNIQ	115 005 312,56 zł
4	Instytut Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk (Lider konsorcjum)	Krajowa infrastruktura badawcza do rozwoju systemów GNSS/ADS-B ze szczególnym uwzględnieniem automatycznej detekcji zagrożeń ŚWIATOWID	97 285 970,87 zł
5	Instytut Genetyki Roślin Polskiej Akademii Nauk (Lider konsorcjum)	Integracyjna platforma multiomiczna oparta o wysokorozdzielczą spektrometrię mas do badań metabolomów i mikrobiomów z zaangażowaniem uczenia maszynowego	6 730 424,66 zł
RAZEM			367 733 697,64 zł



Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



OŚRODEK PRZETWARZANIA INFORMACJI
PAŃSTWOWY INSTYTUT BADAWCZY

Trumpowskie „wierć, koch nie zapewni taniego prądu

Atom? Byłoby dobrze, gdybyśmy mieli dostęp do większego wyboru dostawców. Najtańiej, najszybciej i najbardziej efektywnie jest rozwijać lądową energetykę wiatrową, a nie morską – mówi Grzegorz Onichimowski, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych.

Ireneusz Sudak

Kiedy prąd będzie tańszy? Czy Polska potrzebuje elektrowni atomowej? Co jest nie tak z inwestycjami w morskie farmy wiatrowe? I dlaczego nie można mylić cen szynki z cenami energii.

ROZMOWA Z
GRZEGORZEM ONICHIMOWSKIM
prezesem PSE

IRENEUSZ SUDAK: Elon Musk wytyka Europie wysokie ceny energii i chyba ma rację. Co by pan mu odpowiedział?

GRZEGORZ ONICHIMOWSKI*: Że w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych nie mamy niestety gazu łupkowego. Nie mamy też ropy łupkowej, która stabilizowałaby nam ceny, nie mamy swojego, taniego węgla wydobywanego metodą odkrywkową.

Nie przez przypadek Donald Trump potwarza „wierć, kochanie, wierć” (z ang. drill, baby, drill).

Chce pan powiedzieć, że paliwa kopalne to tania energia?

– Wręcz przeciwnie. W Europie nie mamy surowców energetycznych, dlatego w naszym najlepszym interesie jest przejście jak najszybciej na źródła odnawialne i bezemisyjne. Inaczej będziemy dawać zarobić eksporterom gazu czy węgla.

Polski (jedyne na kontynencie) węgiel kamienny, który jest wydobywany z głębokości ponad tysiąca metrów też nie jest, jak już wiemy, tanią opcją.

Jaka jest dostępność tego węgla przekonaliśmy się boleśnie w 2022 roku, kiedy nie byliśmy w stanie naszym paliwem zabezpieczyć się na kryzys energetyczny, a rząd PiS importował węgiel z najbardziej egzotycznych krajów świata.

I to jest to, czym się różnimy od Stanów Zjednoczonych, które stały się z największego importera największym eksporterem paliw kopalnych na świecie. Musimy pójść w kierunku systemu, który jak najszybciej i maksymalnie ograniczy produkcję energii elektrycznej z paliw kopalnych – obojętnie jakich.

Ale bez gazu nie damy rady. To analizy PSE alarmują, że grozi nam deficyt mocy. – Jeśli nie uda się przedłużyć życia bloków węglowych, to na początku lat trzydziestych potrzeba będzie ok. 12 GW mocy w gazie – to pana słowa.

– Jako operator bilansujemy system, czyli patrzymy, ile mamy produkcji i ile mamy konsumpcji oraz jaka będzie relacja między nimi w różnych perspektywach czasowych: za godzinę, jutro, za kilka lat.

Energia elektryczna ma to do siebie, że produkcja musi się zgadzać z odbiorem cały czas.



• Grzegorz Onichimowski, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych FOT.DAREK DELMANOWICZ/PAP

Oprócz tego, że jesteśmy odpowiedzialni za bilansowanie systemu i przesylam na najwyższych napięciach, przygotowujemy różnego rodzaju analizy. Pokazujemy rządowi i spółkom energetycznym jak wygląda kwestia wystarczalności produkcji w stosunku do popytu.

To jest nasza rola Kassandry.

Czy te plany mają nas uchronić przed blackoutem?

– To pomylenie pojęć. Blackout to techniczny termin związany z bardzo rozległą awarią w systemie energetycznym, gdzie nagle nie ma dostaw energii elektrycznej.

I blackout, wbrew pozorom, najczęściej nie ma nic wspólnego z deficytem energii czy też mocy, ale z jakąś awarią sieciową, która powoduje efekt domina i wyłączenia kolejnych elementów systemu.

Tymczasem Polsce grozi to, że nie będzie miała wystarczającej mocy do dyspozycji na wypadek braku słońca i wiatru. Wtedy grozi nam nie blackout, a wprowadzenie różnych stopni zasilania.

Czyli rację mają ci, którzy mówią, że OZE nas nie uratują?

– Dziś mamy do czynienia z dwoma zjawiskami, które poniekąd są sobie towarzyszące. Pierwsze to kompletna zmiana technologiczna w sektorze energetycznym. Ta zmiana jest związana z faktem, że najtańiej – i tego nikt nie jest w stanie zakwestionować – energię produkuje się w źródłach odnawialnych. Są one pogodozależne, czyli pracują, gdy wieje wiatr i/lub świeci słońce.

Pokaż mi prognozę pogody na jutro, a ja ci powiem po ile będzie energia elektryczna – mawiają uczestnicy rynku.

Dla takiego kraju jak Polska, kluczowa dla zapewniania dużej ilości taniej energii będzie lądowa energetyka wiatrowa, energetyka słoneczna i wszystkie inne rozproszone sposoby produkcji energii: z odpadów, biogazu, biometanu. Wszystko to, co jest rozproszone i nie wymaga żadnego paliwa albo wymaga paliwa, które łatwo i tanio pozyskać lokalnie. Wszystko to należy wykorzystać do produkcji taniej energii.

A w Polsce mamy drogie paliwa kopalne – najdroższy na świecie węgiel.

– Aktualny projekt Krajowego Planu na Rzecz Energii i Klimatu (KPEiK) pokazuje, że po 2028 r. w Polsce nadal będzie działać kilkadziesiąt gigawatów mocy węglowych. Tylko nie wiadomo, jakim cudem ma się to ziścić, bo nie istnieje żaden instrument, który by tę moc utrzymał na rynku.

Dlatego mówię o gazie, którego przecież nie będziemy spalać w dużych ilościach, ale wykorzystywać okazjonalnie.

Gaz ma też przewagę jeśli chodzi o tempo uruchomienia i wyłączenia elektrowni – zajmuje to znacznie mniej czasu w porównaniu z jednostkami węglowymi. Dlatego tak dobrze uzupełnia źródła odnawialne. Jeśli będziemy produkować coraz więcej energii z OZE i wykorzystywać przez kilka procent w ciągu roku elektrownie na gaz, pojawiają się dwa zjawiska: energia będzie w Polsce tania i nie będziemy mieli problemów z dostępem do mocy.

Energia ma być tańsza dzięki OZE, ale te nowe elektrownie trzeba będzie w jakiś sposób finansować. Duża elektrownia gazowa kosztuje 1 mld zł.

– Dlatego trzeba zbudować mechanizm, który spowoduje, że koszty zbudowania elektrowni będą rozciągnięte w czasie na cały okres eksploatacji, czyli 10-20 lat. Dzięki temu nie przełoży się to na gwałtowny wzrost rachunków.

Nikt nie mówi: „panie ministrze finansów, proszę położyć 50 mld zł na stole, to my zbudujemy szybko elektrownie”. Trzeba stworzyć sensowny mechanizm rynkowy, który zachęci spółki do budowania nowych jednostek gazowych, ale ich finansowanie będzie rozłożone na długie lata.

Czyli?

– Realia są takie, że ponieważ te elektrownie będą działać rzadko, nie utrzymają się wyłącznie z rynku energii. Muszą mieć inny mechanizm, taki jak rynek mocy, w ramach którego dostaną pieniądze nie za produkcję energii, ale za pozostawanie w gotowości do dostarczenia mocy do systemu.

Stawiam tezę, która powinna być kluczowa w czasie naszej prezydentury w UE – że ry-

nek mocy to trwały element energetyki, który musi działać równolegle do rynku energii.

To nie jest żadna pomoc publiczna, tylko system zapewnienia pewnego dobra potrzebnego w społeczeństwie. I są na to chętni, więc jest to normalny rynek. UE nie powinna zachowywać się tak, jakby to była jakaś forma wsparcia.

My tego towaru, czyli mocy potrzebujemy, w związku z czym musimy uruchomić mechanizm, który będzie go zapewniał za najniższą możliwą cenę. Tylko tak możemy się przygotować na każdą pogodę i porę roku.

Polska elektrownia atomowa, czyli inwestycja za 150 mld zł. W kontekście wszystkiego o czym do tej pory powiedzieliśmy – czy jest sens realizować inwestycję, z której prąd będzie relatywnie drogi? Nie lepiej zbudować magazyny energii na nadwyżki OZE?

Mówi pan: system OZE plus magazyny energii. To by się sprawdziło przy lekkiej domieszce importu, ale w takim kraju jak Arabia Saudyjska, gdzie potrzebujemy krótkoterminowej elastyczności, którą nam dają magazyny, ale głównie w cyklu między dniem na nocą.

W Polsce mówimy o sytuacji, gdy magazyny musiałyby zapewnić energię przez kilka dni, a nawet tygodni. OZE plus magazyny energii to nie jest alternatywa dla istnienia elektrowni jądrowej i innych źródeł dyspozycyjnych.

Magazyny energii są ważne, jestem wielkim entuzjastą magazynów energii i trudno żebym nie był z punktu widzenia bilansowania systemu. Ale magazyny nie obsłużą nam wspomnianego „dunkelflaute”. Żeby pokrywać dłuższe okresy deficytów energii magazynów musiałoby powstać znacznie więcej, niż są w stanie sfinansować inwestorzy.

Kiedy pana zdaniem energia z atomu mogłaby realnie trafić do systemu energetycznego? Kroniki budów elektrowni atomowych to historie wieloletnich opóźnień.

– Mówi się roku 2036 jako o terminie oddania pierwszego bloku i byłoby dobrze, gdyby udało się go dotrzymać. Elektryfikacja gospodarki będzie postępować, taka moc dyspozycyjna bardzo by się nam przydała.

Pytanie brzmi, czy powinniśmy budować następne. W tym kontekście byłoby dobrze, gdybyśmy mieli dostęp do większego wyboru dostawców oraz by ci dostawcy byli jednocześnie udziałowcami całego przedsięwzięcia. Premier Tusk mówił ostatnio o tym na kongresie EFNI.

Do tego te jednostki powinny powstać w miejscach, w których były lub obecnie są elektrownie węglowe. Wtedy rozwiązuje się cała masa problemów, związanych choćby z kwestią zatrudnienia obecnych pracowników węglówek czy budowy infrastruktury sieciowej.

No to mowa o południu Polski.

– Myślę raczej o centrum kraju. Lokalizacje takie jak okolice Konina czy Belchatowa można wziąć pod uwagę, ale wciąż trzeba uważać, by ryzyko biznesowe projektu nie obciążało tylko polskiego państwa. To ryzyko jest wysokie – budujemy coś na 80 lat, a w tym czasie prawie na pewno pojawi się jakaś nowa technologia produkcji czy przechowywania energii.

To sprawi, że środki zainwestowane w elektrownię atomową częściowo nie dadzą się odzyskać. Trzeba się z tym pogodzić.

Górnicy zapowiedzieli, że ich opinia o planach rządu na energetykę (plan KPEiK)

GRZEGORZ ONICHIMOWSKI

1 RP

Jak odblokować ulice przy Dworcu Centralnym

Tetrisowe korki i efekt węża

Coraz większy paraliż komunikacyjny wokół Dworca Centralnego. Zakorkowane są nawet buspasy i tory tramwajowe. Po miesiącach narad urzędnicy zdiagnozowali tu „efekt węża” i mówią, że konieczna jest reorganizacja ruchu oraz parkowania. Tylko jak się do tego zabrać?

Jarosław Osowski

O ulicach blokujących się przy Dworcu Centralnym pisaliśmy w „Stolecznej” wiosną po sygnale od kierowcy miejskiego autobusu. Skarżył się, że choć w Al. Jerozolimskich wytyczono buspasy traci tu w korkach 10-15 minut i z tego powodu nie ma czasu na przerwę na pętli. Również autobusy, które zaczynają kursy z ul. Emilii Plater i przystanków koło Dworca Centralnego, nie mogą się przebić przez zakorkowane Al. Jerozolimskie.

W ratuszu zdiagnozowali, że główny powód tej blokady to dzieciaki taksówek, uberów i innych pojazdów na aplikacje, które zjeżdżają się na dworzec z pasażerami do pociągów albo żeby ich stąd odebrać. Rok temu spółka PKP podpisała z Uberem bezterminową umowę na wyłączność i od tej pory firma ta obsługuje postój taksówek między Dworcem Centralnym a Złotymi Tarasami. Drugi postój od strony ul. Emilii Plater Zarząd Dróg Miejskich wydzierżawił ponownie firmie iTaxi.

Uber, taksówki i inni w korku

Wszystkie pojazdy, także autobusy skręcające na pętlę przy Dworcu Centralnym, utykają w korku przed bardzo ruchliwym przejściem dla pie-

szych na narożniku Al. Jerozolimskich i al. Jana Pawła II. Nasi czytelnicy skarżą się, że sytuacja pogarsza się tu z miesiąca na miesiąc. Korki tworzą się nawet w niedziele. Miejskie autobusy jeden za drugim tkwią wtedy na buspasie w Al. Jerozolimskich od przystanku za ul. Marszałkowską aż do ronda Czterdziestolatka.

– Odbierałem córkę w niedzielę o godz. 17 z Dworca Centralnego. Jechałem od strony Marszałkowskiej – relacjonuje pan Maciej z Wilanowa. – Na prawym pasie Al. Jerozolimskich sznur samochodów stojących zderzak w zderzak zaczynał się jeszcze przed ul. Emilii Plater. Blokowały też przystanek autobusowy przy Dworcu Centralnym. Kiedy wreszcie dojechałem do skrótu w prawo w al. Jana Pawła II, a trwało to kwadrans, zrozumiałem, w czym problem. Otóż wielu kierowców próbowało wjechać na parking przed Dworcem Centralnym, ten od frontu, od Al. Jerozolimskich. To nie były żadne taksówki ani ubery, ludzie podwozili i odbierali bliskich z pociągów i korzystali z parkingu, który jest tańszy od garażu w Złotych Tarasach.

Pan Maciej zauważył, że jeszcze większy problem niż pokonanie nowej zebry w poprzek al. Jana Pawła II, która prowadzi z przystanków tramwajowych, stanowi prze-



• Korki powodują taksówki, które zjeżdżają się na dworzec z pasażerami albo po nich FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

ście dla pieszych przez małą uliczkę prowadzącą na parking przed dworcem. – Tam płynie nieprzerwana rzeka ludzi z dworca i pętli autobusowej, a nie ma sygnalizacji świetlnej. Jeden samochód czeka nawet kilka minut, a następne za nim ustawiają się w kolejce, która sięga aż do Al. Jerozolimskich. Wydaje mi się, że wystarczyłaby druga sygnalizacja albo należałoby podnieść ceny na parkingu przed dworcem tak, żeby był droższy niż garaż w Złotych Tarasach. Albo też wykluczyć parkowanie tam innych aut niż taksówki – podpowiada nasz czytelnik.

Z kolei pan Marcin dojeżdża na Dworzec Centralny tramwajem z Mokotowa i nigdy nie jest pewien, czy dotrze tam, zanim skończy się ważność jego biletu 20-minutowego: – Pokonanie ronda Czterdziestolatka zaczęło mnie doprowadzać do pasji. Na wcześniejszym przystanku przy Koszykowej jestem przeważnie

po 15 minutach od rozpoczęcia podróży tramwajem, ale potem zaczyna się 500-metrowa droga przez mękę. Czekanie cztery minuty na przejazd przez zablokowane rondo to koszmar. Niedawno na próbę wysiadłem przy Koszykowej i na dworzec dotarłem pieszo niemal równocześnie z tramwajem – opowiada.

Problemy z zablokowanym rondem Czterdziestolatka potwierdza pan Maciej: – W końcu odebrałem córkę z dworca, wyjechałem z parkingu na Al. Jerozolimskie, ustawiłem się na lewym pasie i utknąłem w drugim sznurze samochodów, tym razem od skrótu w lewo przez rondo Czterdziestolatka w kierunku Mokotowa. Przeczekałem kilka zmian świateł. Tam panował absolutny bezruch. Za rondem korka nie było: ani na Al. Jerozolimskich w stronę pl. Zawiszy, ani na ul. Chałubińskiego.

Tomasz Kunert, rzecznik Zarządu Transportu Miejskiego, informu-

je: – Jesteśmy w roboczym kontakcie z Biurem Zarządzania Ruchem Drogowym, w jego kompetencjach leżą kwestie organizacji ruchu. Tam przekazujemy spostrzeżenia i analizy dotyczące ruchu pojazdów Warszawskiego Transportu Publicznego w rejonie Dworca Centralnego.

Wciąż brak recepty

O tetrisowe korki przy głównej stacji PKP w Warszawie pytamy więc dyrektora Biura Zarządzania Ruchem Drogowym Tamasa Dombiego. – To nie tetris tylko gra w wężyka. Tak, jakby na ekranie początek węża doganiał własny ogon i wtedy mamy „game over” – opisuje obrazowo. Według dyrektora wjazd na parking przy Dworcu Centralnym jest tak nieszczęśliwie ulokowany, że wjeżdżające tam pojazdy blokują te, które chcą się z niego wydostać. Problem nasila się w piątkowe i niedzielne popołudnia przy najwyższej frekwencji w pociągach.

Odbyły się już narady miejskich urzędników z PKP i użytkowników postojów taxi. Padają propozycje odwrócenia kierunku ruchu na parkingu przy Dworcu Centralnym. Pod uwagę brano też względy bezpieczeństwa, czyli dostęp karetek pogotowia i straży pożarnej. Rozpatrywano zmianę programu sygnalizacji świetlnej. Dyrektor Dombi przyznaje: – Na razie nie znaleźliśmy rozwiązania, które satysfakcjonowałoby wszystkie strony.

Czyli do czasu, aż się to uda, od Dworca Centralnego trzeba się trzymać z daleka. Albo ostatni odcinek do pociągu pokonywać – jak nasz czytelnik – na piechotę. ●

Ingres następcy kard. Kazimierza Nycza

Nie jestem czarodziejem czy geniuszem

Abp Adrian Galbas w sobotę uroczystość objął stery w archidiecezji warszawskiej.

Najpierw o godz. 9 w siedzibie arcybiskupów warszawskich przy ul. Miodowej odbyła się kameralna uroczystość kanonicznego przejścia archidiecezji. Następnie o godz. 11 metropolita przekroczył bramę katedry na Starym Mieście. I właśnie ten moment jest nazywany ingresem.

Katedra św. Jana pękała w szwach. Abp. Galbasa powitał najstarszy biskup pomocniczy Piotr Jarecki. – Witaj w domu! Życzymy, aby ksiądz arcybiskup jak najlepiej ten Kościół poznał i szczerze go pokochał. By w tym domu była rodzin-



• Kardynał Kazimierz Nycz i arcybiskup Adrian Galbas FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

na atmosfera, by nikt nie był zbyt nio preferowany, pomijany, byśmy tworzyli prawdziwą wspólnotę siostr i braci równych w godności – mówił.

Dodał, że patrzy z nadzieją na rozpoczynający się etap w życiu warszawskiego Kościoła. – Z jednej strony mamy do czynienia z cywilizacją krytyczną wobec Kościoła, ale także tęskniącą za prawdą, przejrzystością, autentycznością. Chodzi szczególnie o dotarcie do ludzi młodych, wątpiących, zgorzchnionych, tych, którzy odeszli z Kościoła – mówił.

Na koniec bp Jarecki podziękował kard. Kazimierzowi Nyczowi za 18 lat pracy dla archidiecezji warszawskiej. Wyrażnie wzruszonemu hierarsze cała katedra przez kilka minut biła brawa.

Abp Galbas w swojej homilii przyznał, że był zaskoczony nomi-

nacją. – Choć myślałem, że Śląsk będzie moją ostatnią przystanią [tam był ostatnio ordynariuszem], to skoro Kościół chce inaczej, to przyjmuję to. Chcę oddać Kościołowi w Warszawie wszystkie moje siły – zapewnił.

Wspomniął, że w pobliskim Ołtarzewie mieszkał 10 lat, że na UKSW bronił doktorat. – Spacerowałem wielokrotnie po piaszczystych ścieżkach Kampinosu, wiem, gdzie jest Ursynów, a gdzie Mokotów, Grójec i Babice. Wiem, który to most Siekierkowski i Łazienkowski – wyliczał.

Podkreślił, że do Warszawy przychodzi jako duszpasterz. – Nie jestem politykiem, biznesmenem czy

graczem. Nie jestem też czarodziejem czy geniuszem. Jeśli takie pokładacie we mnie nadzieje, to się rozczarujecie – przyznał. I prosił, żeby Kościoła nie należy traktować jak złośliwego raka, którego należy usunąć. – Kościół nie jest też draniem, złodziejem – przekonywał.

Wierni chwalili słowa metropolity. – To chyba najważniejsza od wielu lat homilia wygłoszona w polskim Kościele. Zupełnie nowa jakość. Proszę teraz porównać te słowa z tym, co wygaduje abp Jędraszewski. To prawdziwa przepaść – powiedziała Krystyna Spinkiewicz, nauczycielka z Ursynowa. ●

Arkadiusz Gruszczyński
Tomasz Urzykowski

Remoint pasażu Wiecha

Powrót do wyglądu sprzed 20 lat

Właściciel Domów Centrum czuje, że remont tego miejsca jest konieczny, bo będzie bardzo odstawać standardem od Chmielnej i rejonu Złota-Zgoda
– mówią miejscy urzędnicy, którzy prowadzą rozmowy o remoncie pasażu z prywatnym inwestorem.

Michał Wojtczuk

– Prowadzimy rozmowy z właścicielem Domów Centrum, firmą G City Europe, która dzierżawi pasaż Wiecha do 2035 r. Inwestor chce przebudować to miejsce – mówi „Wyborczej” Michał Lejk, wicedyrektor miejskiego biura infrastruktury i pełnomocnik prezydenta miasta ds. Nowego Centrum Warszawy. Wiadomość o szykującej się przebudowie pojawia się niemal dokładnie w 20. rocznicę rozstrzygnięcia konkursu architektonicznego, na podstawie którego pasaż nabrał obecnego kształtu. Nigdy jednak nie stał się salonem miasta, jak obiecywano 20 lat temu. Co poszło nie tak?
– Środkiem puszczamy buldożer. Usuwa wszystko, co jest teraz – daszki, murki, słupki, budy i inne bezsensowne potykaczki – mówił architekt Henryk Łaguna w rozmowie z dziennikarzem „Wyborczej” Dariuszem Bartoszewiczem w grudniu 2004 r. To było tuż przed publiczną dyskusją o wynikach konkursu architektonicznego na przebudowę pasażu Wiecha. Dziś te słowa i wynik tamtego konkursu brzmią szokująco. Nauczylismy się cenić modernistyczną architekturę z czasów PRL.

Tak podupadł pasaż Wiecha
Archiwalne zdjęcia pasażu Wiecha z czasów PRL dziś budzą zachwyt i niedowierzanie. Widać na nich przestrzeń przyjazną dla przechodniów: z wielkimi klombami, na których brzegach zamontowano drewniane siedziska. Ponad głowami pieszych przerzucone były pergole, które nadawały temu miejscu bardziej ludzką, przytulną skalę. Ale o przestrzeń publiczną trzeba dbać. W latach 80., podczas kryzysu gospodarczego, brakowało na to pieniędzy. W latach 90. pasa wyglądał rozpaczliwie. A na zasadzie syndromu zbitej szyby – łatwiej po-

pełnić wykroczenie tam, gdzie miejsce nie jest zadbane – na ławkach wiecznie można było spotkać półprzytomnych pijaków czy narkomanów. Dlatego na początku XXI wieku zapadła decyzja o radykalnej przebudowie pasażu. konkurs na projekt przebudowy wygrało konsorcjum pracowni architektonicznych Bulanda&Mucha oraz MAAS. W planach był dach z mlecznobiałego szkła. Po filarach miała wspinać się zielen. Na kolorowych wizualizacjach zieleni było zresztą całkiem sporo. Przebudowę zrealizowano w latach 2006-07. Dach nie powstał, bo zaprotestowali sąsiedzi. Zamiast niego ustawiono gigantyczne latarnie. Zielen z projektu wypadła, jeśli nie liczyć sztucznej winorośli rozpiętej na ścianie Domów Centrum. Zrobiła się przestrzeń pusta i martwa.
– Byliśmy wtedy przekonani, że jak zrobimy równe posadzki i ustawimy fikuśne lampy, to ludzie będą chodzić i cmokać z zachwytu. To tak nie działa – przyznaje w rozmowie z „Wyborczą” Dariusz Hyc, architekt z pracowni MAAS. Pasaż ma specyficzną sytuację własnościową: stołeczny samorząd w 2006 r. wydzierżawił go na 29 lat właścicielowi Domów Centrum. Ale każdą mniejszą czy większą in-

westycję prywatny inwestor musi uzgadniać z miastem. Już kilkakrotnie operatorzy sklepów w Domach Centrum próbowali otwierać się na pasaż Wiecha. Ale tam jest tak mały ruch, że wszyscy po krótkim czasie dochodzili do wniosku, że utrzymywanie tych wyjść nie ma sensu. To się może zmienić, ruch w pasażu może wzrosnąć. Na sąsiedniej Chmielnej dobiega końca modernizacja, w ramach której posadzono ponad setkę drzew. Drzewa pojawiają się też na przebudowywanym właśnie placu przed pawilonem Zodiak Kolejne dziesiątki drzew posadzonych zostanie na przebudowanych ulicach Złota-Zgoda. Piesi zostaną w ten rejon zaproszeni, ruch samochodów ma zostać ograniczony. Teren w okolicach Domów Centrum stanie się dla nich łatwiej dostępny, bo przez Marszałkowską mają zostać wytyczone nowe przejścia dla pieszych na osi ul. Sienkiewicza i Złotej. Zniknie rozcinający pasaż Wiecha kanion zagłębionej pod ziemię ul. Złotej. Na jego miejscu powstanie skwer.

Powrót pergoli
Michał Lejk przybliża, jak ma wyglądać przebudowa pasażu, o której miasto rozmawia z właścicielem Domów Centrum: – Ma to być mniej

więcej powrót do tego kształtu, jaki pasaż miał 20 lat temu: z pergolami, pomiędzy którymi byłaby zielen niska – opowiada. – Zlikwidowane mają być obecne wysokie latarnie, zamiast nich mają stanąć niskie doświetlające alejki przy pergolach, same pergole też będą podświetlane. Ponowna modernizacja pasażu znów ma być inwestycją finansowaną przez właściciela Domów Centrum. – Inwestor czuje, że jest ona konieczna, bo pasaż będzie bardzo odstawać standardem od Chmielnej i rejonu Złota/Zgoda. Firma chce otworzyć partery swoich budynków na pasaż, a jego dzisiejszy betonowy kształt od tego zniechęca – mówi pełnomocnik ds. Nowego Centrum Warszawy. Nie ujawniono jeszcze, kto zaprojektuje przebudowę – G City Europe jakiś czas temu nawiązało współpracę z pracownią znanego architekta Normana Fostera, ale według naszych informacji umowę rozwiązano.
– Jesteśmy zdeterminowani, by rozmowy z prywatnym partnerem zamknąć na początku 2025 r. – mówi Lejk. – Sama przebudowa według szacunków może zostać zrealizowana mniej więcej w rok. Czyli wyremontowany pasaż mógłby być gotowy w tym samym czasie, kiedy zakończą się prace nad rejonem Złota/Zgoda. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Płock/34352816



OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA SIERPCA
o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Sierpc dla obszaru środkowej i południowej części miasta Sierpc wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz na podstawie art. 3 pkt 11 oraz art. 39 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w związku z Uchwałą Nr 635/LXXVII/2023 Rady Miejskiej Sierpc z dnia 26 kwietnia 2023 r.

zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Sierpc dla obszaru środkowej i południowej części miasta Sierpc
wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

w dniach od 27.12.2024 r. do 22.01.2025 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sierpcu, ul. Piastowska 11a, 09-200 Sierpc, w godzinach otwarcia Urzędu. Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie również udostępniony na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Sierpcu – www.bip.sierpc.pl w zakładce **Zagospodarowanie przestrzenne - Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego Miasta Sierpc - Projekty.**

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie w/w planu miejscowego odbędzie się **w dniu 17.01.2025 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sierpcu, sala nr 14, o **godz. 16:00.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Sierpc wraz z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do **dnia 07.02.2025 r.** Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuje, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w Urzędzie Miejskim w Sierpcu w okresie przywołanym na wstępie oraz mogą wnieść uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko. Uwagi należy składać do Burmistrza Miasta Sierpc w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres na adres: info@sierpc.pl w terminie do **dnia 07.02.2025 r.**

Uwagi należy składać wyłączenie za pomocą „formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego”. Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sierpcu, ul. Piastowska 11, pok. 38A oraz na stronie www.bip.sierpc.pl w zakładce **Zagospodarowanie przestrzenne - Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego Miasta Sierpc - Projekty**

Uwagi złożone po 07.02.2025 r. pozostaną bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Sierpc.

Uwagi nieuwzględnione przez Burmistrza będą przedmiotem rozpatrzenia przez Radę Miejską Sierpc.

Burmistrz Miasta Sierpc

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34353093

DYREKTOR ZAKŁADU GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI W DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC M. ST. WARSZAWY
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r o gospodarce nieruchomościami
informuje,

ŻE NA ELEKTRONICZNEJ TABLICY OGŁOSZEŃ URZĘDU M.ST. WARSZAWY (ETO) ORAZ NA STRONIE INTERNETOWEJ WWW.ZGN-PRAGA-PN.WAW.PL ZAKŁADU GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI W DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC M.ST. WARSZAWY PRZY UL. JAGIELLOŃSKIEJ 23 PUBLIKOWANE SĄ WYKAZY NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH PRZEZNACZONYCH DO WYDZIERŻAWIENIA.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w siedzibie Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej 23 lub pod numerem telefonu (22) 205 41 98 lub (22) 123 47 28 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Zakładu od 7:30 do 15:30

OGŁOSZENIE PŁATNE

Radom/34352782



Prezydent Miasta Radomia
Informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. 2024 r., poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości będącej własnością Gminy Miasta Radomia przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym, położonej w Radomiu przy ulicy **Wydmowej** (obr. 0121 – Godów, ark. 127), KW RA1R/00023739/0, oznaczonej jako działka nr **322** o pow. 311 m².

OGŁOSZENIE PŁATNE

Radom/34352765



Prezydent Miasta Radomia
Informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. 2024, poz. 1145 ze zm.) na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia przeznaczonej do zbycia w trybie przetargu ograniczonego, położonej w Radomiu

– nieruchomość gruntowa ozn. **nr 16/2** (Obr. 0121 – Godów, ark. 128) o pow. 568 m² położona przy ul. Godowskiej w Radomiu. Stan prawny ww. nieruchomości uregulowany jest w KW Nr RA1R/00013925/8.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Radom/34352672



Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. 2024, poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia przeznaczonej do zbycia:

– nieruchomość położona w Radomiu przy **ul. Gaczyńskiego**, oznaczona w ewidencji gruntów miasta Radomia jako działka **nr 480** (obr. 0110, ark. 134), KW Nr RA1R/00073738/8 o pow. 96 m².

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34353048



międzyzakładowa Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Energetyka” Osiedle „Stegny Południe”
02-764 Warszawa, ul. Portofino 8,
tel./fax 22 842 00 41, e-mail: ao.stg.pld@msmenergetyka.pl
www.msmenergetyka.pl

OGŁASZA ROZPOCZĘCIE POSTĘPOWANIA PRZETARGOWEGO
Nr 14/T/2024 (w trybie przetargu nieograniczonego)
na wykonanie wymiany wodomierzy z nakładkami radiowymi w ilości 917 szt w 7 budynkach mieszkalnych będących na terenie osiedla „Stegny Południe” w Warszawie

termin realizacji zamówienia : **31.05.2025 r.**

Formularz specyfikacji (SWZ) zawierający szczegółowe materiały przetargowe można otrzymać nieodpłatnie w siedzibie Zamawiającego – Warszawa, ul. Portofino 8 dział techniczny (parter) w godzinach 10:00-15:00 lub za pośrednictwem e-mail po zgłoszeniu zamiaru wzięcia udziału w postępowaniu na adres : umowy.stg.pld@msmenergetyka.pl

Upoważnionym osobami do kontaktów z oferentami są :
– w sprawach formalnych Agnieszka Tuszek, tel. /22/ 842-02-01
– w sprawach merytorycznych Bogusław Sewerynik tel. kom. 600-310-642

Od Oferentów wymagane jest wniesienie wadium w wysokości: **5 000, – pln.**

Oferent, który nie uzyskał od Zamawiającego SWZ zostanie wykluczony z postępowania.

Składanie ofert w siedzibie Zamawiającego Warszawa, ul. Portofino 8 (sekretariat pok. nr 8) do dnia **13.01.2025 r. godz. 14.00**

Otwarcie ofert w siedzibie Zamawiającego Warszawa ul. Portofino 8 na posiedzeniu Komisji Przetargowej w dniu **13.01.2025 r. godz. 16.00**

Upał w szkole w w Miasteczku Wilanów

Nie da się myśleć

Jeszcze nie ma zimy, a w Wilanowie martwią się o upały. Dzieci uczą się w „akwarium”, w szkole nie da się myśleć z gorąca, powietrze stoi – skarżą się rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 400 w Miasteczku Wilanów. I domagają się poprawy komfortu termicznego.

Małgorzata Zubik

Pierwszy dzwonek zadzwonił w szkole przy ul. Oś Królewska we wrześniu 2020 r. Zachwytom nie było końca. Piękny budynek zdobył trzy laury w konkursie o Nagrodę Architektoniczną Prezydenta Warszawy. Zatoniony w zieleni, z boiskiem na dachu garażu, dwupoziomową biblioteką. Ma duże okna i dużo światła w środku.

– Problem polega na tym, że szkoła mimo świetnego wyglądu w cieplejszych miesiącach zamienia się w saunę. Niestety w tej szkole nie da się myśleć z gorąca, temperatury sięgają 35-38 stopni. Powietrze stoi. Rodzice sami finansują wiatarki ale bez osłonięcia okien nic nie dają. Cierpią dzieci i nauczyciele – opisuje pani Magdalena.

Radny wstawia się za uczniami

Sprawa stała się nawet na radzie dzielnicy. Zbulwersowani rodzice zaapelowali o środki na założenie klimatyzacji. Wsparł ich interpelacją dzielnicowy radny Tomasz Kuszlejko.

Napisał: „Zmiany klimatu, występujące również poza okresem wakacji upały to już norma w naszym kraju. Wysokich temperatur spodziewać się można zarówno w maju, czerwcu i wrześniu. Otrzymałem sygnały o problemach dotyczących wentylacji i dyskomfortu termicznego w trakcie upałów w szkole nr 400. Rodzice wskazują, że dzieci nie są w stanie wytrzymać na lekcjach, temperatury są wysokie, a w szkole nie ma żadnego systemu chłodzenia / wietrzenia... Dzieci są wymęczone, pracownicy również. Brakuje rolet zaciemniających, dzieci uczą się w „akwarium”.

Z interpelacją wystąpił 6 września, temperatura w Warszawie wynosiła wtedy 25 st. Celsjusza, a w kolejnych dniach zbliżyła się do 30 st. Był to drugi po wrześniu 2023 r. najcieplejszy wrzesień w Polsce i na świecie w historii pomiarów.

Dzielnica obiecuje pomoc

Ale nie tylko w tej szkole gorąco daje się we znaki, po prostu rodzice mają tu dużą siłę przebicia. Radny mówi, że podobnie jest w innej, nieco tylko starszej od szkoły przy ul. Oś Królewska SP Nr 358 przy ul. św. Urszuli Ledóchowskiej. Są w niej mocno nasłonecznione sale, niektóre mają okna dachowe. – Bywa bardzo gorąco – mówi radny.

Dzielnica potraکتowała serio obawy rodziców uczniów o wysokie temperatury. Obiecała polepszyć komfort termiczny dzieci i pracowników i to nie tylko w SP 400, ale we wszystkich kilkunastu szkołach i przedszkolach Wilanowa.

Opowiada o tym zastępcą burmistrza Wilanowa Artur Buczyński.

ski. – Do końca stycznia będziemy mieć zdiagnozowaną każdą placówkę – zapewnia. – Nie da się przyłożyć jednej miary do szkoły na starym Powsinie, tysiąclatki przy ul. Gubinowskiej i nowej szkoły w Miasteczku Wilanów.

Dzielnica sprawdza nie tylko to, jak rozwiązać kwestię chłodzenia w czasie ciepłych miesięcy, ale i sprawę ogrzewania budynków zimą. – Zobaczymy, co nam wyjdzie z diagnozy, nie zawsze będzie to konieczność wykonania instalacji w całym budynku. Czasem grzeje się w np. tylko południowa ściana albo tylko w części konkretnych sal jest zbyt ciepło – tłumaczy wiceburmistrz Buczyński.

Mówi, że to, co sprawdza się w jednej placówce, nie sprawdza się w innej. W szkole przy ul. Ledóchowskiej nie sprawdziły się np. żaluzje antygrzewcze. Zapewnia, że pieniądze na poprawę warunków termicznych w szkołach i przedszkolach są, a prace nie są na tyle skomplikowane, by trwać miesiącami. – Spokojnie do weekendu majowego sytuacja powinna się poprawić. Mam nadzieję, że podczas sezonu letniego poprawa będzie odczuwalna. I to nie tylko w szkole przy Osi Królewskiej, ale we wszystkich naszych placówkach oświatowych – mówi.

Władze Wilanowa szykują się do budowy kolejnej szkoły, na Zawadach. Koncepcja ma być wyłożona w konkursie. Artur Buczyński zapewnia, że urzędnicy zwrócą uwagę na kwestie zbyt dużego nagrzewania sal w szkole.

Sauna w szkole

35-38

ST.
• Tak ciepło było we wrześniu w klasach w SP 400 w Miasteczku Wilanów

Zwróciło to na uwagę również Ministerstwo Edukacji Narodowej. MEN zapowiedziało jesienią nowe wytyczne dotyczące pracy w szkołach podczas upałów. Mają wejść wiosną przyszłego roku. Na razie regulacje dotyczą tylko zimna: temperatura w salach lekcyjnych nie może spaść poniżej 18 st. Celsjusza. Jeśli jest niższa, dyrektor może zawiesić zajęcia. Może to też zrobić, gdy temperatura na zewnątrz spadnie do minus 15 st. (i jest taka lub niższa przez dwa dni z rzędu, mierzona o godz.21). ●

Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody wodociągowej w listopadzie 2024 roku										
Lp.	Wskaźnik, nazwa substancji	Jednostka	Zakład Centralny SUW Filtry		Zakład Centralny SUW Praga		Zakład Północny		Zawartość dopuszczalna	
			średnia	max	średnia	max	średnia	max	Polska*	WHO**
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE										
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtk/1ml	—	4	—	1	—	0	bnz	—
2.	Bakterie grupy coli	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0	—
3.	Escherichia coli	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0	0
4.	Clostridium perfringens	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0(*)	—
5.	Enterokoki	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0	—
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE										
6.	Mętność	NTU	<0,10	0,17	<0,10	0,20	<0,20	0,21	1(*)	5(*)
7.	Barwa	mg Pt /l	<2	2	<2	2	<2	<2	(*)	15(*)
8.	Zapach	—	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	(*)	—
9.	Stężenie jonów wodoru (pH)	—	7,3	7,4	7,4	7,5	7,4	7,5	6,5÷9,5(*)	6,5÷8,0(*)
10.	Twardość	mgCaCO ₃ /l	—	270	—	270	—	266	60÷500	500(*)
11.	Przewodność	µS/cm	1093	1142	1100	1136	594	657	2500(*)	—
12.	Żelazo	µg/l	<20	<20	<20	<20	<20	<20	200	300
13.	Mangan	µg/l	<5	<5	<5	<5	<10	<10	50	100 ^(*,13)
14.	Chlorki	mg/l	184	193	185	192	—	32	250(*)	250(*)
15.	Amonowy jon	mg/l	<0,013	0,018	<0,013	0,022	<0,026	0,154	0,50	1,5(*)
16.	Azotany	mg/l	—	5,9	—	5,5	—	3,9	50	50(*)
17.	Azotyny	mg/l	—	<0,002	—	<0,002	—	<0,020	0,50	3(*)
18.	Utlenialność z KMnO ₄	mg O ₂ /l	1,4	1,5	1,5	1,5	1,6	1,8	5,0	—
19.	Chlor wolny	mg/l	—(***)	—(***)	—(***)	—(***)	0,07	0,14	0,3(*)	0,3 ^(*,12)
20.	Chloryny	mg/l	—	0,21	0,23	0,26	—	0,29	—	0,7(*)
21.	Chlorany	mg/l	—	<0,03	<0,03	<0,03	—	0,064	—	0,7(*)
22.	Suma chlorynów i chloranów	mg/l	—	0,21	0,23	0,26	—	0,35	0,7(*)	—
23.	Siarczany	mg/l	79	80	—	61	—	61	250(*)	250(*)
24.	Fluorki	mg/l	—	0,15	—	0,13	—	0,11	1,5	1,5
25.	Glin	µg/l	—	<20	—	<20	—	<40	200	200 ^(*,13)
26.	Kadm	µg/l	—	<0,05	—	<0,05	—	<0,05	5	3
27.	Ołów	µg/l	—	<0,5	—	<0,5	—	<0,5	10	10
28.	Rtęć	µg/l	—	<0,10	—	<0,10	—	<0,10	1	6 ^(*)
29.	Nikiel	µg/l	—	1,1	—	1,1	—	0,6	20	70
30.	Miedź	mg/l	—	0,0014	—	0,0027	—	0,0014	2,0(*)	2,0
31.	Chrom	µg/l	—	<0,5	—	<0,5	—	<0,5	50	50
32.	Arsen	µg/l	—	<0,7	—	<0,7	—	<0,7	10	10
TRIAHLOMETANY										
33.	Chloroform	mg/l	—	<0,00006	—	<0,00006	—	0,0003	0,030	0,3
34.	Bromodichlorometan	mg/l	—	<0,00005	—	<0,00005	—	0,00069	0,015	0,06
35.	Suma trihalometanów	µg/l	—	0,06	—	0,4	—	2,7	100	—
(*) Clostridium perfringens (łącznie ze sporami) należy badać w wodzie pochodzącej z ujęć powierzchniowych i mieszanych (*) Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian (*) Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody (*) W punkcie czerpalnym u konsumenta (*) Wartość dopuszczalna, jeżeli nie powoduje zmiany barwy wody spowodowanej agresywnością korozyjną wody bnz – bez nieprawidłowych zmian (Zaleca się, aby ogólna liczba mikroorganizmów nie przekraczała: – 100 jtk /1 ml w wodzie wprowadzanej do sieci wodociągowej, – 200 jtk /1 ml w kranie konsumenta)										
(*) Wskaźniki(substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów (*) Kryterium zdrowie – 5 mg/l; (*) Pojedynczy parametr (*) Krótkotrwałe działanie (*) Rtęć nieorganiczna (*) Kryterium zdrowie – 400 µg/l (*) Kryterium zdrowotne – 900 µg/l										
* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)										
** Wytyczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.										
*** Do dezynfekcji wody stosowany jest dwutlenek chloru										
„Analizując jakość wody w wodociągu warszawskim na wyjściach do sieci w miesiącu listopadzie 2024 r. na podstawie wyników przesłanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A., Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w m.st. Warszawie stwierdza, że próbki wody wodociągowej w badanym zakresie odpowiadają warunkom określonym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. z 2017 r., poz. 2294) jak również normom zalecanym przez WHO (Światową Organizację Zdrowia).”										
Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody wodociągowej w dzielnicy Wawer w listopadzie 2024 roku										
Lp.	Wskaźnik, nazwa substancji	Jednostka	SUW Radość	SUW Falenica	Zawartość dopuszczalna					
					Polska*	WHO**				
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE										
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtk/1ml	0	0	bnz	—				
2.	Bakterie grupy coli	jtk/100ml	0	0	0	—				
3.	Escherichia coli	jtk/100ml	0	0	0	0				
4.	Enterokoki	jtk/100ml	0	0	0	—				
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE										
5.	Mętność	NTU	0,33	0,30	1(*)	5(*)				
6.	Barwa	mg Pt /l	5	<2	(*)	15(*)				
7.	Zapach	—	akcept.	akcept.	(*)	—				
8.	Stężenie jonów wodoru (pH)	—	7,3	7,4	6,5÷9,5(*)	6,5÷8,0(*)				
9.	Przewodność	µS/cm	354	716	2500(*)	—				
10.	Żelazo	µg/l	27	<20	200	300				
11.	Mangan	µg/l	<5	<5	50	100 ^(*,13)				
12.	Amonowy jon	mg/l	<0,013	<0,013	0,50	1,5(*)				
13.	Chlor wolny	mg/l	0,30	0,29	0,3(*)	0,3 ^(*,12)				
(*) Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian (*) Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody (*) W punkcie czerpalnym u konsumenta (*) Wskaźniki(substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów (*) Kryterium zdrowie – 400 µg/l (*) Kryterium zdrowie – 5 mg/l bnz – bez nieprawidłowych zmian										
* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)										
** Wytyczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.										
Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody wodociągowej w dzielnicy Wesoła w listopadzie 2024 roku										
Lp.	Wskaźnik, nazwa substancji	Jednostka	SUW Stara Miłosna	Hydrofornia OSP Centrum	Zawartość dopuszczalna					
					Polska*	WHO**				
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE										
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtk/1ml	10	0	bnz	—				
2.	Bakterie grupy coli	jtk/100ml	0	0	0	—				
3.	Escherichia coli	jtk/100ml	0	0	0	0				
4.	Enterokoki	jtk/100ml	0	0	0	—				
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE										
5.	Mętność	NTU	0,11	0,12	1(*)	5(*)				
6.	Barwa	mg Pt /l	5	2	(*)	15(*)				
7.	Zapach	—	akcept.	akcept.	(*)	—				
8.	Stężenie jonów wodoru (pH)	—	7,2	7,5	6,5÷9,5(*)	6,5÷8,0(*)				
9.	Przewodność	µS/cm	896	790	2500(*)	—				
10.	Żelazo	µg/l	<20	30	200	300				
11.	Mangan	µg/l	<5	108	50	100 ^(*,13)				
12.	Amonowy jon	mg/l	0,02	0,05	0,50	1,5(*)				
13.	Twardość	mgCaCO ₃ /l	-	351	60÷500	500				
(*) Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian (*) Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody (*) Wskaźniki(substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów (*) Kryterium zdrowie – 400 µg/l bnz – bez nieprawidłowych zmian										
* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)										
** Wytyczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.										
„Analizując jakość wody na wyjściach do sieci z poniższych stacji: – Zakład Centralny SUW Radość; – Zakład Centralny SUW Falenica; – Zakład Centralny SUW Stara Miłosna; – Zakład Centralny Hydrofornia OSP Centrum w miesiącu listopadzie 2024 r. na podstawie wyników przesłanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A., Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w m.st. Warszawie stwierdza, iż w wodzie na wyjściu z hydroforni OSP Centrum odnotowano ponadnormatywne stężenie manganu wynoszące 108 µg/l, w pozostałym zakresie jakości wody z powyższych wodociągów odpowiada warunkom określonym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. z 2017 r., poz. 2294) jak również normom zalecanym przez WHO (Światową Organizację Zdrowia). Pod względem bakteriologicznym woda odpowiada wymaganiom sanitarnym.”										

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

Wejdź na serwis [odeszli.pl](#)

Prezydent Miasta Radomia
Informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. 2024r., poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości będącej własnością Gminy Miasta Radomia przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany, położonej w Radomiu:

– w rejonie ul. Glinianej/Garbarskiej (Obr. 0060-Zamłynie, ark. 57), oznaczonej w ewidencji gruntów miasta Radomia jako działki **nr 222/2, 222/3, 222/4, 222/5** o łącznej pow. 3785 m², opisanej w księdze wieczystej Nr RA1R/00010353/6

Radom/34352776

Prezydent Miasta Radomia
Informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. 2024, poz. 1145 ze zm.) na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia przeznaczonej do zbycia w trybie przetargu ograniczonego, położonej w Radomiu

– nieruchomość gruntowa ozn. nr **412/1** (Obr. 0121 – Godów, ark. 127) o pow. 57 m² położona przy ul. Wydymowej w Radomiu. Stan prawny ww. nieruchomości uregulowany jest w KW Nr RA1R/00104744/0.

Radom/34352762

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r., poz. 572), w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024r., poz. 311), art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r., poz. 572),

Prezydent m.st. Warszawy zawiadamia

że po rozpatrzeniu wniosku Inwestora – zarządcy drogi – Prezydenta m.st. Warszawy, reprezentowanego przez Pana Rafała Miastowskiego, Burmistrza Dzielnicy Mokotów, złożonego w dniu 23 maja 2024r. – dnia 22 października 2024r. wydano decyzję nr **11/MOK/ZRID/2024** zezwalającą na realizację inwestycji drogowej polegającej na: „Budowie drogi gminnej publicznej klasy „D” na odcinku od ul. Niedźwiedziej do al. Wilanowskiej”, na nieruchomościach obejmujących działki o nr ew.: 2, 3 (projektowana działka ew. nr 3/3), 4 (projektowana działka ew. nr 4/3), 5 (projektowana działka ew. nr 5/3), 8/2, 10/1, 12 (projektowana działka ew. nr 12/3), 14 (projektowana działka ew. nr 14/3), 16/1 (projektowana działka ew. nr 16/22), 16/4 (projektowana działka ew. nr 16/24), 16/5 (projektowana działka ew. nr 16/26), 16/6 (projektowana działka ew. nr 16/28), 16/7 (projektowana działka ew. nr 16/30), 16/8 (projektowana działka ew. nr 16/32), 16/9 (projektowana działka ew. nr 16/34), 17 (projektowana działka ew. nr 17/3), 19 (projektowana działka ew. nr 19/3), 21 (projektowana działka ew. nr 21/3), 23 (projektowana działka ew. nr 23/3), 25 (projektowana działka ew. nr 25/3), 27 (projektowana działka ew. nr 27/3), 29 (projektowana działka ew. nr 29/3), 31 (projektowana działka ew. nr 31/3), 34 (projektowana działka ew. nr 34/3), 36 (projektowana działka ew. nr 36/3), 38/2, 42/1 (projektowana działka ew. nr 42/5), 42/2, 43 (projektowana działka ew. nr 43/3), 193, 194 z obrębu 0407, w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy.

Od decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

Odwołania od decyzji należy składać w Wydziale Obsługi Mieszkańców dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy, ul. Rakowiecka 25/27, 02-517 Warszawa.

W związku z powyższym, zgodnie z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego, strony postępowania mają możliwość zapoznania się z dokumentacją sprawy, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy, ul. Marynarska 19A, po telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 22 4436 638), w terminie 14 dni od dnia dokonania zawiadomienia.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Warszawa/34352913

Informator usług funeralnych

MOKOTÓW
ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW
ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryeńskich 21 teren kościoła

34342282

WOLA
DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
[www.babice.com.pl](#)

34343334

WOLA
Exitus
Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34343435

WOLA
AMBER
Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34343272

Zakład Pogrzebowy Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o.
Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście, Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720
[mpuk.pl](#)

34342817

ŚRÓDMIEŚCIE
Exitus
[www.exitus.com.pl](#);
tel. 501 210 360

34343614

OKOLICE WARSZAWY
Exitus
Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34343618

Z głębokim żalem żegnamy Panią

Bogumiłę Gańko

która przez wiele lat działała społecznie na rzecz naszego Osiedla i jego mieszkańców.

Jej odejście stanowi niepowetowaną stratę dla nas wszystkich. Pozostanie w naszej pamięci.

Rodzinie Zmarłej

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Pracownicy Administracji Osiedla „Sadyba”
i Członkowie Rady Osiedla „Sadyba” MSM „Energetyka”

34352309

Dnia 4 grudnia 2024 roku w wieku 87 lat zmarła

Władysława (Dusia) Bąk

Uroczysta Msza Święta w intencji zmarłej została odprawiona 9 grudnia 2024 r. w Kościele Parafialnym św. Augustyna w Warszawie

Uroczystości żałobne i złożenie urny do grobu, odbędą się w dniu 19 grudnia 2024 o godzinie 14:00 w Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym Wojskowym na Powązkach.

Żegnamy Cię kochana Dusieńko

Mąż Benedykt, córka Małgorzata i zięć David

34353045

Z najgłębszym żalem zawiadamiamy, że 10 grudnia 2024 roku odeszła od nas nasza ukochana

Irena Olecka-Golczewska

zasłużona aktorka scen polskich.

Ostatnie pożegnanie odbędzie się 18 grudnia 2024 roku o godz. 13:00 na cmentarzu przy ul. Farbiarskiej 30 w Warszawie.

Najbliższa Rodzina

34353021

Odszedł

Janek de Tusch-Lec

Bratu i wszystkim Bliskim

składam serdeczne wyrazy współczucia.

Adam Michnik

34352972

Szczere kondolencje dla Pana Sędziego

Adama Wrzoska

z powodu śmierci

Żony

składa Krzysztof Wiktor

wraz z zespołem Wardyński i Wspólnicy

34352984

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu

Stanisława Tyma

wybitnego aktora teatralnego i filmowego, satyryka, reżysera oraz scenarzysty.

Śwą artystyczną działalność rozpoczął w Klubie Stodoła, w którym to zadebiutował jako autor tekstów satyrycznych. Niezwykle poczucie humoru, zdolność do wnikliwej analizy rzeczywistości, ukazywania jej absurdów stanowiły fundament Jego twórczości, ceniony przez szerokie grono odbiorców. Zapamiętamy go jako niezwyklego artystę i charyzmatyczną osobowość, która na zawsze wpisała się w historię polskiej kultury i kinematografii.

Żegnaj, Drogi Przyjacielu – Twoja twórczość, zaangażowanie oraz niesamowita pasja na zawsze pozostaną w naszych sercach.

Składamy najszczerze wyrazy współczucia

Rodzinie, Bliskim i wszystkim, którzy dzielą z nami smutek.

Dziedzictwo artystyczne Stanisława Tyma pozostanie żywe w naszej pamięci i inspirować będzie kolejne pokolenia.

Przyjaciele z Klubu Stodoła

34353128

[nekrologi.wyborcza.pl](#) ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

Kontakt: [nekrologi@wyborcza.pl](#) | tel. (22) 555 55 55

anie, wierć”,

będzie druzgocąca. I że dopóki nie mamy w podstawie atomu, potrzebujemy węgla. Nie można nie zapytać, czy związki zawodowe przejdą do porządku dziennego nad planami ograniczenia roli węgla w energetyce. – Historia pokazuje, że można przeciwstawić się zmianie, ale ta zmiana i tak następuje. Widać w jakim stopniu korzystamy z węgla kamiennego. Jego zużycie spada, obecnie elektrownie korzystające z tego paliwa odpowiadają za nieco ponad 40 proc. produkcji energii w Polsce. Za trzy lata to będzie 20 proc. Za 6 lat prawdopodobnie kilkanaście. I to są procesy, które nastąpią niezależnie od tego, jakie umowy społeczne będziemy podpisywali. Ta obecna umowa została podpisana w sprzeczności nawet z polityką energetyczną zaplanowaną przez sam rząd PiS. Twórcy tej polityki przecież widzieli, jak szybko spada konsumpcja węgla.

Nie możemy uciec od tego tematu. PiS podpisał z górnikami tzw. umowę społeczną z planem wygaszania kopalń do 2049 roku. – Umowa społeczna nie gwarantowała poziomu wydobycia, ale zatrudnienie – mówiła ministra przemysłu Marzena Czarnicka. To jest ten koszt, który spadnie na podatników – nawet 9 mld zł rocznie. – Zgadzam się z panią minister, że trzeba będzie ponieść koszty społeczne transformacji

cji górnictwa. Górnictwa, którego skalę musieliśmy zredukować na przełomie wieków w związku z pierwszą falą polskiej transformacji gospodarczej. Wtedy chodziło o restrukturyzację nieefektywnego przemysłu, a w jej konsekwencji dużego spadku zapotrzebowania na węgiel, a jednocześnie też spadku eksportu ze względu na wysoki koszt wydobycia i niekonkurencyjne ceny polskiego węgla w porównaniu z węglem wydobywanym odkrywkowo w USA czy w Australii. Dzisiaj mamy drugą dużą falę zmian w górnictwie, ale to już jest ostatnia fala – odchodzimy od węgla na zawsze. Tak, jak już sobie powiedzieliśmy – z dostępnych nam paliw węgiel nie jest optymalny z punktu widzenia pracy nowoczesnego systemu energetycznego z dużym udziałem OZE. To jest stwierdzenie obiektywne i ono jest realizowane przez rynek. Dopóki będziemy utrzymywać gospodarkę wolnorynkową, to udział węgla będzie drastycznie spadał. Nawet szybciej niż nam się wydaje.

I? – I będziemy musieli ponieść koszty społeczne zamknięcia tej branży. Trzeba stworzyć takie warunki obecnym pracownikom przemysłu węglowego, by nie czuli się jak

piąte koło u wozu. Oni są ważnym elementem transformacji, zmiany, misji budowy nowego przemysłu w miejscach, gdzie do tej pory mieszkali i pracowali. To jest zadanie państwa.

Rząd zdecydował się częściowo zamrozić ceny energii na 2025 r. Nie jest tajemnicą, że nie był pan zwolennikiem takiego rozwiązania. – Musimy uwzględnić głos ludzi. Nie wystarczy mieć rację, trzeba do tej racji kogoś przekonać. A w demokracji nie tylko kogoś, tylko większość.

Lekcja z amerykańskich wyborów pokazuje, że to jest pierwsza i podstawowa nauka. W Polsce udało się przekonać obywateli, że cena energii elektrycznej zależy od rządu. Gdybyśmy to samo odnieśli chociażby do mięsa i wędlin, na co gospodarstwa domowe w skali roku wydają zapewne więcej niż na energię elektryczną, każdy by uznał, że to szaleństwo.

Ale jest Urząd Regulacji Energetyki, który może blokować podwyżki. Nie ma Urzędu Regulacji Cen Szynki. – URE nie ma kontroli nad ofertami wszystkich sprzedawców, zresztą już teraz na rynku są dostępne korzystniejsze umowy niż wynikające z taryf zatwierdzanych przez urząd.

Nie zapominajmy też, że mimo wszystko zmierzamy w stronę rozwiązań wolnorynkowych. Robimy to stopniowo, krok po kroku. Wyszliśmy z mrożenia cen dla samorządów, dla małych i średnich przedsiębiorstw, a koszty mrożenia są kilkukrotnie niższe niż były rok temu. Kierunek jest jak najbardziej sensowny.

W tej beczce dziegciu jest też duża łyżka miodu: średnie ceny energii będą spadać. Napiszmy to wyraźnie: ceny energii elektrycznej będą spadać, nawet uwzględniając konieczność wydatków na nowe źródła. Stawiamy na konkurencję, inwestujemy, chronimy słabszych a będzie czystiej, taniej i podniesie się jakość naszego życia. Nie straszmy transformacją w tym świecie, który tak jest pełny zagrożeń. ●

***Grzegorz Onichimowski**

- prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych, współtwórca i wieloletni prezes Towarowej Giełdy Energii. Konsultant w wielu firmach sektora energetycznego w Polsce, Europie i USA, ekspert Instytutu Obywatelskiego i współtwórca programu energetycznego Koalicji Obywatelskiej.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34349709

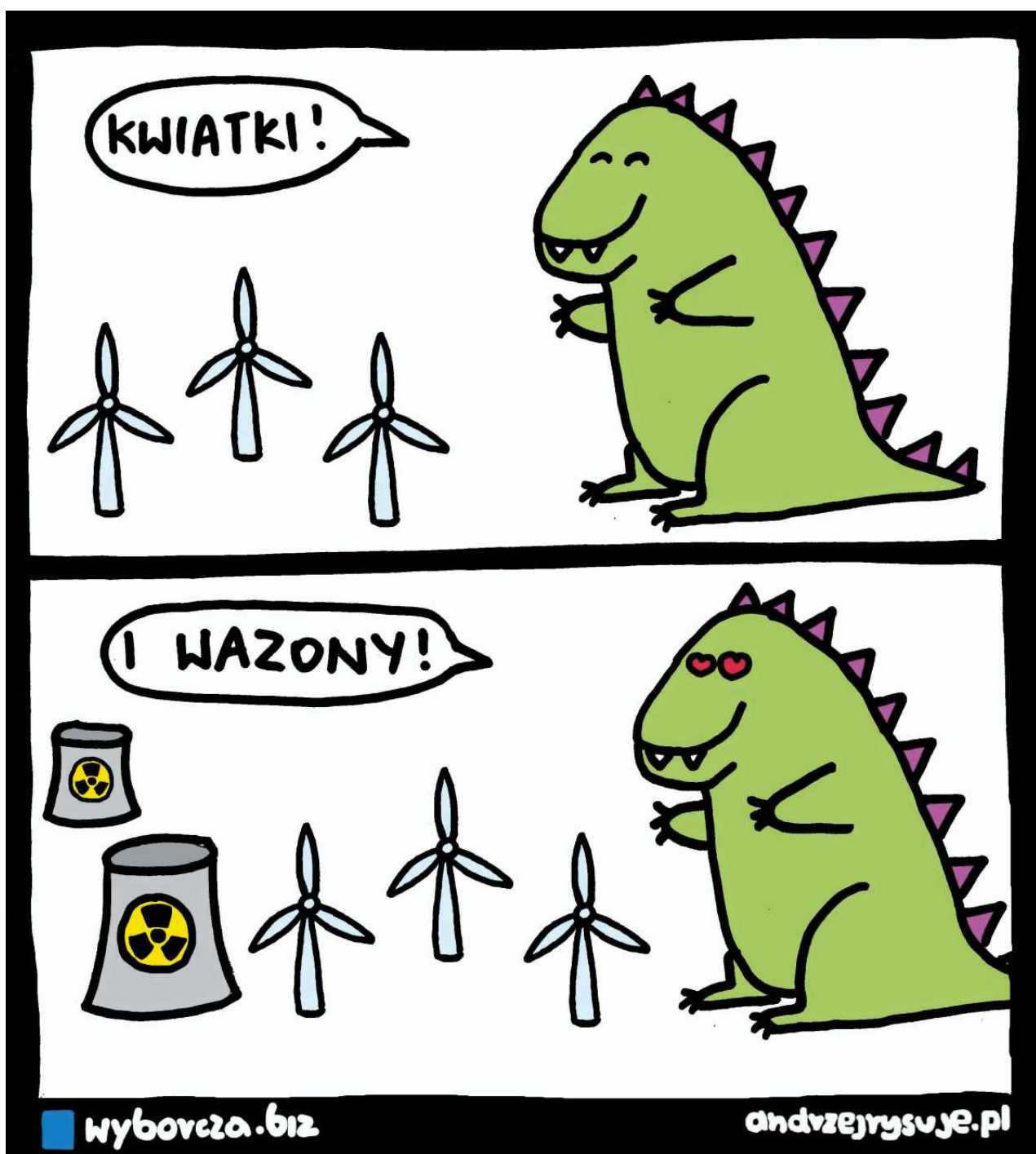
DO 20 GRUDNIA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej” — na styczeń 2025 u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl**
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



*Książka do odbioru od 17 stycznia w punkcie sprzedaży **Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej”: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. ***Cena sugerowana



Obalamy mity o elektrowniach jądrowych

Elektrownie jądrowe są niebezpieczne, długo się je buduje, Putin może je zniszczyć jednym uderzeniem, a odpady z nich to problem – takie mity o atomie wciąż krążą wśród Polek i Polaków. Czas je rozbroić – jeden po drugim.

Jakub Wiech

„Elektrownie jądrowe są niebezpieczne”

Żeby zrozumieć, które źródła energii są bezpieczne, a które nie, najpierw trzeba ustalić, co w tym kontekście znaczy słowo „bezpieczne”. Czy chodzi o małe zagrożenie dla życia ludzkiego? A może stabilność dostaw energii i niski wpływ środowiskowy? Albo o niedużą cenę prądu dla odbiorców? W energetyce jądrowej nie trzeba wybierać – spełnia ona wszystkie powyższe kryteria.

Przede wszystkim, elektrownie jądrowe są najbezpieczniejszym spośród wszystkich źródeł energii elektrycznej. Takie stwierdzenie od razu uruchamia

karty-pułapki typu „Czarnobyl” oraz „Fukushima” – jednakże patrzenie na atom przez pryzmat tych dwóch katastrof jest bardzo mylące.

Żeby uzyskać pełny ogląd sytuacji, należy przeliczyć, jakie straty w życiu ludzkim powoduje wygenerowanie tej samej ilości energii przez różne technologie.

Zrobił to prof. James Conca, który wyliczył np., że wytworzenie 1 bln kWh z elektrowni węglowych oznacza średnio w skali świata śmierć ok. 100 tysięcy osób, z wiatraków ok. 150 osób, a z atomu – 90 osób.

Jeśli zaś odejmiemy się od tego faktyczne oraz spodziewane skutki awarii w Czarnobylu i Fukushima, a skupi się tylko na (największym oraz najbezpieczniej-

szym na świecie) amerykańskim sektorze jądrowym, to współczynnik ten spada do zaledwie 0,1 osoby.

Z kolei w stabilności dostaw energii atom także nie ma sobie równych – technologia ta cieszy się najwyższym tzw. współczynnikiem wykorzystania mocy (WWM) ze wszystkich dostępnych źródeł. Wskaźnik ten pokazuje, przez jaką część roku dana jednostka wytwarza energię elektryczną.

Dla przykładu: w 2023 r. panele fotowoltaiczne cechowały się średnim globalnym WWM na poziomie 16 proc., co oznacza, że generowały one prąd przez 16 proc. roku (czyli ok. 1400 godzin). W tym samym czasie energetyka jądrowa osiągnęła WWM w wysokości 81,5 proc. (ok.

7100 godzin). Wynika to z faktu, że atom produkuje energię praktycznie cały czas – z krótkimi przerwami na serwis i wymianę paliwa.

Co zaś z kwestią wpływu na środowisko? Wpływ ten liczy się przede wszystkim na podstawie ingerencji w klimat i bioróżnorodność, która w przypadku energetyki jądrowej jest minimalna. Po pierwsze: elektrownie jądrowe są praktycznie bezemisyjne. Nie produkują podczas swojej pracy ani dwutlenku węgla, ani metanu, czyli najgroźniejszych gazów cieplarnianych.

Atom ma też minimalne zapotrzebowanie na przestrzeń. Dla przykładu: całość kompleksu pierwszej polskiej elektrowni jądrowej, która stanie w gminie Choczewo, ma objąć ok. 690 hektarów. Dużo? Cóż, zasilająca Elektrownię Bełchatów odkrywka węgla brunatnego zajmuje ok. 3200 hektarów – i jest przy tym gigantyczną dziurą w ziemi.

Z kolei, żeby wygenerować w ciągu roku tyle energii, ile da elektrownia w Choczewie, należałoby zbudować ok. 4,5 tys. turbin wiatrowych na lądzie. Zajęłyby one ok. 150 000 hektarów.

Jak natomiast wygląda kwestia ceny energii wytwarzanej przez elektrownie jądrowe? Tutaj dużo zależy od przyjętego modelu finansowego, biznesowego oraz finalnych kosztów budowy. W tym zakresie zdarzają się niestety patologie wynikające np. ze standardów inwestycyjnych, krótkoterminowego podejścia inwestorów czy błędów wykonawców.

Ale są też przykłady z drugiej strony spektrum: model finansowy fińskiej elektrowni jądrowej Olkiluoto 3 umożliwił sprzedawanie przez nią energii za 42 euro/MWh, czyli ok. 180 zł/MWh. Dla porównania: w momencie pisania tego materiału średnia cena energii elektrycznej z dostawą na następną dzień wynosiła na Towarowej Gieldzie Energii 471 zł.

Wiadomo natomiast, że elektrownie jądrowe – w porównaniu do innych źródeł – są dość kosztowne w budowie. Jednakże potem oferują najniższy koszt generowania energii elektrycznej, co umożliwia zaspokojenie interesów inwestorów oraz odbiorców. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że największym eksporterem energii w UE jest Francja, czyli kraj oparty właśnie na elektrowniach jądrowych.

„Świat odchodzi od atomu”

Da się znaleźć na świecie państwa, które od atomu faktycznie odeszły. To np. Niemcy, które w ciągu ostatnich 20 lat wygasły aż 22 GW mocy w tej technologii. Jednakże nad Łabą raczej żałuje się tej decyzji – i to tak bardzo, że Friedrich Merz, lider niemieckiej opozycji, zapowiedział, że jeśli obejmie władzę w Berlinie, to jedną z jego pierwszych decyzji będzie ponowne włączenie wygaszonych elektrowni jądrowych.

Co ciekawe, Merz może liczyć na poparcie większości społeczeństwa – Niemcy przestały bowiem być krajem antyatomowym, co potwierdzają badania opinii publicznej. Wszystko to za sprawą kryzysu energetycznego, który dał się we znaki po pełnoformatowej inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 roku.

Sytuacja ta była punktem zwrotnym dla wielu innych krajów ws. atomu. Szwecja zrezygnowała wtedy z zamykania swych elektrowni jądrowych i zapowiedziała budowę kolejnych. Belgia odłożyła plany wychodzenia z energetyki jądrowej, a Włochy – w których od 1987 roku obowiązywał zakaz korzystania z energii z atomu – zniosły ograniczenia administracyjne i szykują się do budowy elektrowni nuklearnych.

Obecnie na świecie buduje się 65 reaktorów jądrowych, kolejne 90 jednostek jest w planach. Z kolei podczas konferencji COP28 w Dubaju grupa 25 państw zadeklarowała potrojenie globalnych mocy jądrowych do 2050 r. Trudno nazwać to „odchodzeniem od atomu”.



„Nie wiemy, co robić z odpadami z elektrowni jądrowej”

Ten mit jest jednym z najpopularniejszych – a zarazem jednym z najdziwniejszych zarzutów względem elektrowni jądrowych. Jeśli bowiem naprawdę nie wiadomo, co robić z takimi odpadami, to jakim cudem na świecie wciąż działa ponad 400 reaktorów jądrowych? W jaki sposób udało się ludzkości korzystać z energii atomu przez ostatnie 70 lat? Dlaczego nie słyszy się o tragediach ściąganych na ludzi przez te materiały?

Prawda wygląda tak, że zagospodarowanie odpadów z elektrowni, które w rzeczywistości są po prostu zużytym paliwem jądrowym, nie przysparza żadnego technicznego problemu – ludzie wiedzą jak zajmować się tymi substancjami i robią to na szeroką skalę po prostu je składując. Autor niniejszego artykułu miał przyjemność... spacerować po takich materiałach i ma się całkiem dobrze.

Spacer odbył się we francuskim zakładzie recyklingu paliwa jądrowego – gdyż, jak się okazuje, aż 96 proc. masy zużytego pręta paliwowego nadaje się do ponownego użycia. W skład tych 96 proc. wchodzi takie materiały, jak pluton (będący po odzyskaniu składnikiem do tzw. paliwa MOX, w którym łączy się go ze zubożonym uranem) oraz uran (wykorzystywany po recyklingu m.in. do paliwa ERU, czyli paliwa wytwarzanego ze wzbogaconego – a przedtem przetworzonego – uranu).

Francja już w tym momencie ok. 25 proc. potrzebnego paliwa jądrowego pozyskuje dzięki recyklingowi.

Co zaś robi się z tą resztką pręta paliwowego, którego ponownie wykorzystać się nie da? Pozostałe substancje (czyli głównie metalowe elementy prętów) trafiają do składowisk tymczasowych, a w przyszłości – do stałych, jakie powstają w Skandynawii i Niemczech.

Są one zalewane szkłem i betonem, a następnie przechowywane w specjalnych beczkach (to właśnie po nich spacerował autor).

Warto też podkreślić, że odpadów tych jest bardzo mało – gdyby czytelnik tego artykułu przez całe swoje życie korzystał wyłącznie z energii wygenerowanej przez elektrownie jądrowe, to ilość materiałów do składowania wytworzonych w ramach tego procesu zmieściłaby się do filizanki.

Jest to zasługa bardzo wysokiej gęstości energetycznej uranu – jedna uranowa pastylka paliwowa o wadze ok. 3 gramów daje tyle energii, co tona węgla przedniej jakości.

„Energetyka jądrowa to łatwy cel dla Putina”

Argument o tym, że elektrownia jądrowa to łatwy i atrakcyjny cel dla obcych wojsk lub terrorystów był nagminnie

powtarzany aż do 2022 roku – wtedy bowiem prowadzona przez Rosję wojna na Ukrainie empirycznie dowiodła, że takich jednostek po prostu nie atakuje się z myślą o ich zniszczeniu. Jeśli już stają się one celem wojskowym, to w ramach działań zbrojnych zajmuje się je i przyłącza do swojego systemu elektroenergetycznego (vide: Zaporoska Elektrownia Jądrowa).

Warto to podkreślić: elektrownie jądrowe to jedyne jednostki wytwórcze, których Rosjanie nie atakowali z zamiarem zniszczenia – a niszczyli wszystko inne: elektrownie węglowe, gazowe, odnawialne. Dzieje się tak z kilku powodów.

Przede wszystkim, zniszczenie elektrowni jądrowej nie ma ani strategicznego, ani taktycznego sensu. Mogłoby ono wywołać lokalne skażenie, nieporównywalnie mniejsze od tego z Czarnobyla – ale to byłoby w stanie zaszkodzić tak obrońcom, jak i atakującym.

W dłuższej perspektywie nikt nie odniósłby z tego korzyści, natomiast agre-

• **Wyłączona z użytku elektrownia jądrowa w Grohnde w Niemczech**

FOT. AEROVISTA

LUCHTFOTOGRAFIE/

SHUTTERSTOCK

Da się znaleźć na świecie państwa, które od atomu odeszły. To np. Niemcy, które w ciągu ostatnich 20 lat wygasily aż 22 GW mocy w tej technologii. Jednakże nad Łabą raczej żałuje się tej decyzji

sor niszczący infrastrukturę jądrową ściągnąłby na siebie międzynarodowe gromy. Po drugie: nawet jeśli jakiś szaleniec wydałby rozkaz zniszczenia takiej jednostki, to byłaby to niesamowicie kosztowna sprawa.

Elektrownie jądrowe są bowiem budowane tak, by maksymalnie chronić pracujące w nich reaktory. To w zasadzie wielkie bunkry.

Konwencjonalne ataki na te obiekty pochłonęłyby mnóstwo rzadkiej i kosztownej amunicji kierowanej, którą trzeba byłoby wykorzystać z niezwykłą precyzją. Znowu nasuwa się pytanie: po co?

Po trzecie: założmy, że wróg przyjmuje inną taktykę i zamiast niszczyć elektrownię, woli ją zająć, a potem wywołać w niej awarię. Taki scenariusz również jest bezsensowny – nawet jeśli nieprzyjaciół dostanie się do jednostki i uwięzi lub zabije załogę, to szczytem jego możliwości będzie... uruchomienie pasywnych systemów bezpieczeństwa.

Elektrownie jądrowe mają bowiem mechanizmy, które zabezpieczają reaktory nawet bez udziału personelu – rozwiązania te stworzono w oparciu o ostatnie 70 lat pracy sektora jądrowego; polegają one np. na automatycznym opuszczeniu prętów kontrolnych do reaktora dzięki sile grawitacji, co pozwala wyga-

sić pracującą jednostkę. Prawda wygląda zatem tak, że agresorzy czy terroryści mają – niestety – znacznie bardziej atrakcyjne cele niż elektrownie jądrowe.

„Atom długo się buduje i się nie opłaca”

Czy elektrownie jądrowe buduje się długo? Uczciwa odpowiedź na to pytanie brzmi: zależy gdzie. W Chinach reaktor jądrowy stawia się w cztery lata, licząc od wylania pierwszego betonu do momentu wpięcia jednostki do sieci. W Zjednoczonych Emiratach Arabskich pierwszą tamtejszą elektrownię jądrową postawiono w niecałe dziewięć lat. Średnia globalna dla jednostek jądrowych to 6-8 lat.

Jednakże w Unii Europejskiej proces ten znacząco się wydłuża – dla przykładu, fińską Olkiluoto 3 stawiano aż... 18 lat. W międzyczasie bowiem z projektu wycofał się wykonawca, a budowana jednostka notorycznie napotykała problemy techniczne. Taka sytuacja to pokłosi szeregu czynników. Przede wszystkim, proces stawiania elektrowni jądrowych w UE jest mocno przebiurokratyzowany, co zwiększa koszty oraz wydłuża harmonogramy.

Co więcej, unijny rynek energii premiuje inwestycje w źródła odnawialne, które stawia się szybciej, a dzięki temu – szybciej się na nich zarabia. Niestety, europejskie regulacje wciąż nierówno patrzą na technologie bezemisyjne, co utrudnia realizację projektów jądrowych na Starym Kontynencie.

I to powoli się zmienia – m. in. dzięki staraniom Francji, która już teraz chce przeszczepić na grunt UE swoje własne przepisy „odchudzające” proces budowy elektrowni jądrowych. Francuzi mają w tym doświadczenie – w przeszłości, w ciągu zaledwie 25 lat, zbudowali ponad 50 reaktorów jądrowych.

Jak wygląda natomiast kwestia opłacalności atomu? Tu znów warto zwrócić uwagę, że pewne miary porównawcze premiują źródła odnawialne, które szybciej przynoszą zysk. Turbinę wiatrową stawia się bowiem w ok. cztery lata, a po tym czasie można na niej zarabiać, tymczasem elektrownia jądrowa jest przez długi czas jedynie skarbonką, do której wrzuca się pieniądze.

Jednakże żywotność turbiny wiatrowej to 25 lat, z czego przepracuje ona ok. 25 proc. tego czasu (ze względu na taki a nie inny WWM, o czym pisałem wcześniej). Później musi być zastąpiona nowym urządzeniem, a więc koszty inwestycyjne zostaną poniesione ponownie. Tymczasem elektrownie jądrowe pracują obecnie po 40-60 lat, a niektóre dostały już pozwolenie na pracę po 80 lat.

Inżynierowie jądrowi twierdzą, że nie stoi na przeszkodzie, by jednostki te działały i po 100 lat – i co ważne, będą one generować energię przez ponad 80 proc. tego okresu.

Do kosztów pracy elektrowni odnawialnych należałoby zatem dodać koszty jednostek, które działają, kiedy np. nie wieje czy nie świeci. Są to zazwyczaj jednostki gazowe, powszechnie wykorzystywane do stabilizacji OZE.

Nie sposób jednak uciec od faktu, że elektrownie jądrowe buduje się przy udziale ogromnych funduszy publicznych, podczas gdy np. źródła odnawialne są coraz częściej stawiane bez żadnych dotacji.

Takie technologie jak fotowoltaika są już bowiem rozwinięte i bardzo tanie, co więcej: tanieją dalej. Atom tymczasem wciąż jest kosztochłonny. Jednakże same OZE nie dadzą rady z dekarbonizacją dużych gospodarek – takich jak polska czy europejska.

Widać to po prostym porównaniu Francji (kraju opartego na atomie) i Niemiec (państwa, które wygasilo elektrownie jądrowe i chce oprzeć się tylko na źródłach odnawialnych). Jak się okazuje, intensywność emisji z energetyki francuskiej jest średnio sześć razy niższa od intensywności emisji z energetyki niemieckiej (i 20 razy niższa od polskiej). Nigdy też Niemcom nie udało się zejść z emisją do poziomów francuskich.

Można zatem powiedzieć: jeśli chce się przelecieć przez Atlantyk, to zakup lotni będzie tańszym rozwiązaniem niż zakup samolotu. Jednakże szanse na sukces misji są znacznie wyższe w przypadku samolotu.

Tymczasem dekarbonizacja gospodarki to wyzwanie porównywalne z próbą przelecenia przez Atlantyk – jeśli ktoś chce zrobić to bezpiecznie, to musi się zgodzić na pewne koszty.

Czy atom jest zatem rozwiązaniem idealnym? Nie! Ma bardzo wiele wad: jest trudny w skalowaniu, wymaga zakontraktowania dużych wolumenów energii, łatwo opóźnić jego budowę i wielokrotnie koszty, trzeba do jego powstania angażować potężne publiczne pieniądze. Ale wciąż jest to jedna z najlepszych – jeśli nie najlepsza – nieidealna technologia energetyczna, jaką dysponuje ludzkość.

Idealnych, niestety, nie ma. Trzeba jednak pamiętać, że atom samodzielnie nie rozwiąże problemów energetycznych świata – do tego trzeba także innych narzędzi, czyli np. źródeł odnawialnych, technologii efektywności energetycznej czy elastyczności sieci. Energia jądrowa jest częścią – niezbędną, ale tylko częścią – tego rozwiązania. ●

Czysta Moc

• Jesteśmy w trakcie rewolucji energetycznej. To, co stare już się dopala, to co nowe zaczyna świecić, kręcić się i dawać prąd. Ta przemiana nie uda się jednak bez jednej osoby – Ciebie Czytelniku. Bez poparcia społecznego nic się nie wydarzy. Dlatego ruszamy z akcją Czysta Moc, w której pokazujemy, dlaczego transformacja wszystkim nam się opłaca.

OGŁOSZENIE

Kraj/34350153

Organizator:

wyborcza.biz

Sponsor:

RESPECT ENERGY

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 8 ust. 1 w związku z art. 38 pkt. 2 lit. zg ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.1286) – dalej: *Specustawa* oraz art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) – dalej: *Kpa*,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

Zawiadamia, że 4 listopada 2024 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla inwestycji pn.:

Opracowanie dokumentacji projektowej budowy gazociągu DN150 do SP Stalprodukt II w m. Bochnia,
na wniosek inwestora: **Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. w Warszawie,**
działającego przez pełnomocnika (wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 4 listopada 2024 r., uzupełniony 7 listopada 2024 r. oraz 6 grudnia 2024 r.).

Inwestycją objętą są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie **powiatu bocheńskiego**:

- **jednostka ewidencyjna 120107_2 Rzezawa**, obręb 0007 Krzeczów: 270 (TR10/00058519/4), 269 (TR10/00037788/7), 24/14 (TR10/00093728/9);
- **jednostka ewidencyjna 120101_1 Bochnia - miasto**:
 - obręb 0002 Bochnia-2: 1386/48 (TR10/00106855/3), 400/9 (TR10/00096113/6), 400/7 (TR10/00096113/6), 1386/46 (TR10/00107556/4), 1386/44 (TR10/00107556/4), 1386/47 (TR10/00107556/4), 1386/43 (TR10/00107556/4), 1386/41 (TR10/00107556/4), 1386/42 (TR10/00107556/4),
 - obręb 0003 Bochnia-3: 1387/23 (TR10/00108697/1), 1387/20 (TR10/00107561/2), 1387/22 (TR10/00108697/1), 1387/18 (TR10/00108697/1), 1387/26 (TR10/00108697/1), 1387/24 (TR10/00107561/2), 1342/2 (TR10/00107561/2), 1342/1, 1340/2 (TR10/00107561/2), 1340/1, 1318/3 (TR10/00066200/4), 1318/2 (TR10/00066200/4), 1318/16 (TR10/00066200/4).

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapy z przebiegiem inwestycji na ww. działkach. Jest ona dostępna w menu podmiotowym w zakładce: **Urząd Wojewódzki/ Wydziały/Infrastruktury/Repozytorium plików/ WI-IV.747.1.33.2024 Załączniki graficzne (...)**

<https://bip.malopolska.pl/muw,a,2577792,wi-iv7471332024-zalaczniki-graficzne-do-wniosku-pn-opracowanie-dokumentacji-projektowej-budowy-gazoc.html>

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kpa, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: WI-IV.747.1.33.2024.

Kontakt z organem zapewniony jest:

- za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP - /ag9300lhke/skrytka, faksem - 12 422 72 08;
- pocztą tradycyjną uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-225 – sprawę prowadzi p. Agnieszka Jakubowicz).

POUCZENIE:

Informuje się, że zgodnie z przepisami *Specustawy*:

Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu:

- wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku;
- właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia;
- pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim;
- właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

1. nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;
2. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna,

nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu podejmuje zawieszone postępowanie;

3. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawieszają się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewódzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Natomiast zgodnie z przepisami Kpa informuje się w szczególności, że:

- Strona może działać przez pełnomocnika, chyba że charakter czynności wymaga jej osobistego działania.
- Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.
- Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie lub zgłoszone do protokołu.
- Pełnomocnik dołącza do akt oryginał lub urzędowo poświadczony odpis pełnomocnictwa. Adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy, a także doradca podatkowy mogą sami uwiarytelniać odpis udzielonego im pełnomocnictwa oraz odpisy innych dokumentów wykazujących ich umocowanie. Organ administracji publicznej może w razie wątpliwości zażądać urzędowego poświadczenia podpisu strony.
- Pisma doręczają się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela - temu przedstawicielowi.
- Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręczają się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręczają się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika.
- Strona, która nie ma miejsca zamieszkania lub zwykłego pobytu albo siedziby w Rzeczypospolitej Polskiej, innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej albo państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkającego w Rzeczypospolitej Polskiej i nie działa za pośrednictwem konsula Rzeczypospolitej Polskiej, jest obowiązana wskazać w Rzeczypospolitej Polskiej pełnomocnika do doręczeń, chyba że doręczenie następuje usługą rejestrowanego doręczenia elektronicznego.
- W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń, przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.
- W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu.
- W razie zaniedbania ww. obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a *Specustawy*);
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Bochnia i Urzędu Gminy Rzezawa (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 *Specustawy*);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 *Specustawy*).

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.1286), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI zawiadamia, że:

- **9 grudnia 2024 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.20.2024 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu** dla inwestycji pod nazwą: *Budowa gazociągu ś/c PE DN 250, DN 225, DN 180 na odcinku od miejscowości Chełmek ul. Piastowska, Krakowska do Libiąża (okolice skrzyżowania ul. Słowackiego i Wańkowicza) z wykorzystaniem tzw. Specustawy terminalowej - PSG-KR.ZZSP.902.487.22*, po rozpatrzeniu wniosku inwestora: *Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o., ul. Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów*, działającego przez pełnomocnika,

- **9 grudnia 2024 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.20.2024 o umorzeniu postępowania dla części zamierzenia inwestycyjnego**, w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pod nazwą: *Budowa gazociągu ś/c PE DN 250, DN 225, DN 180 na odcinku od miejscowości Chełmek ul. Piastowska, Krakowska do Libiąża (okolice skrzyżowania ul. Słowackiego i Wańkowicza) z wykorzystaniem tzw. Specustawy terminalowej -PSGKR.ZZSP.902.487.22*.

Wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu zawiadomienie o wydaniu decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych decyzją lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, właściciela lub użytkownika wieczystego zawiadamia się o decyzji poprzez obwieszczenie.

Decyzja Wojewody Małopolskiego o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego* mogą zapoznać się z treścią decyzji osobiście w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 18, ul. Basztowa 22, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną: (12 39 21 612).

Treść ww. decyzji została udostępniona 9 grudnia 2024 r. w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego pod linkiem:

<https://bip.malopolska.pl/muw,a,2576198,decyzje-wojewody-malopolskiego-znak-wi-iv7471202024-z-9-grudnia-2024-r-o-ustaleniu-ustaleniu-lokaliz.html>

(ścieżka dostępu: Biuletyn Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie/menu podmiotowe/Urząd Wojewódzki/Wydział/Infrastruktury/repozytorium plików/ Decyzje Wojewody Małopolskiego znak: WI-IV.747.1.20.2024 z 9 grudnia 2024 r.....)

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego - w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wiąże właściwe organy przy sporządzaniu planów ogólnych oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu jest wiążąca dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a *Specustawy*);
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Chełmku oraz Urzędu Miejskiego w Libiążu (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 *Specustawy*);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 *Specustawy*).

Kampania prezydencka

Drogie masło wyborcze

Teraz, w grudniu 2024 r., masło jest droższe niż rok temu i droższe niż jeszcze dwa miesiące temu.

Mówią o tym ludzie, więc mówią także i politycy. Szkoda tylko, że na ogół bez sensu.

Naszkowska

Za 200 gramową kostkę masła trzeba dziś zapłacić powyżej 8 zł. Są sklepy, gdzie kosztuje ona nawet 10 zł. I wbrew obietnicom polityków szanse, by w przyszłym roku ta cena była niższa są małe, a nawet bardzo małe.

W grudniu 2024 r. masło jest droższe niż rok temu i droższe niż jeszcze dwa miesiące temu.

Od tygodni nie ma dnia by w radio albo w telewizji temat masła się nie pojawiał. Jest nośny, ludzie o tym gadają w sklepach, bazarach i na ulicach, więc zabrali głos też politycy. I dobrze, że mówią o sprawach, które obywatele interesują. Szkoda tylko, że na ogół mówią bez sensu, pokazując, że nie trzeba mieć pojęcia o czym się mówi, byle mówić.

Rafał Trzaskowski, kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta kraju, podczas wystąpienia w Gliwicach zasugerował, że drogie masło to skutek polityki prezesa NBP i jego nietrafionej walki z inflacją. I że on, Trzaskowski, „nie pozwoli”, by masło nadal tyle kosztowało, kiedy zostanie prezydentem. Jeszcze dalej posunął się Adam Szłapka, szef Nowoczesnej. Pytany w radiu Zet przez Bogdana Rymanowskiego, czy masło stanie do 5 złotych za kostkę po wygraniu wyborów przez kandydata KO, śmiało rzucił: tak!

Z kolei zwolennicy Karola Nawrockiego, kandydata na prezydenta wysuniętego przez PiS, zwalają wysokie ceny masła na rząd Tuska – kiedy oni rządzili masło było tańsze, Tusk po prostu nie daje rady.

Faktem jest, że masło zdrożało. Są ku temu racjonalne powody. I niezależnie od tego kto wygra wybory prezydenckie, cena kostki masła nie spadnie do 5 złotych.

Kostka masła kosztuje w sklepie 8-10 zł. To pochodna jego ceny hurtowej – masło w wielokilogramowych blokach w hurcie kosztuje 34-35 złotych za kilogram. Po podzieleniu kilograma takiego bloku na kostki 200 gramowe wychodzi ok. 7 zł. Do tego trzeba doliczyć koszt opakowania, transport i marżę sklepu. Stąd – w zależności od sklepu – to jeszcze 2-3 złote.

Masło w blokach kosztuje 34-35 zł za kilogram, bo na jego wyprodukowanie potrzeba od 21 do 25 litrów mleka, w zależności od zawartości tłuszczu. Teraz za litr mleka rolnicy dostają od 2,2 do 3,2 zł, średnia cena skupu w tym roku wyniesie prawdopodobnie 2,6 zł za litr. Gdyby z tego mleka zakłady zrobiły tylko masło, to jego cena hurtowa w blokach wynosiłaby dobrze ponad 50 złotych. Ale z tej ilości mleka po wyprodukowaniu masła mleczarnia robi jeszcze mleko w proszku – co daje jej przy obecnych cenach tego produktu dodatkowy dochód ok. 20 zł. To dlatego masło kosztuje tylko 34 zł za kg.

Jeden z szefów dużej mleczarni wylicza mi, że gdyby masło na sklepowej półce miało kosztować 5 złotych, to on musiałby sprzedawać masło w blokach po 15 zł za kg, a w konsekwencji płaciłby rolnikom między 1,35 a 1,5 za litr mleka. Nawet nie spróbuje im tego zaproponować, taki odważny nie jest.

– Od trzech lat rośnie popyt na masło. I w ślad za tym ceny tłuszczów zwierzęcych systematycznie pną się w górę – mówi Agnieszka Maliszewska, szefowa Polskiej Izby Mleka. Spożycie rośnie, bo rośnie obawa dietetyków i konsumentów przed tłuszczami roślinnymi typu margaryny. Renomowane cukiernie przechwalają się swoimi ciastami pieczonymi na maśle.

Tak się dzieje na całym świecie i wszędzie masło drożeje.

Wedle danych GUS w październiku tego roku nasze mleczarnie wyprodukowały o 3,4 proc. więcej masła niż w październiku 2023 r., a jego cena w hurcie w blokach jest w tym roku wyższa o 13,7 proc. niż rok temu.

Ale we wrześniu w porównaniu z wrześniem 2023 była o 43 proc. wyższa.

To pokazuje, jak w drugiej połowie roku ceny zaczęły galopować. Zwykle też popyt rośnie dodatkowo w okresach przedświątecznych, kiedy znacznie więcej pieczemy na maśle także w domach.

Polska jest znaczącym producentem i eksporterem masła. Nasze ceny krajowe są więc odbiciem tego, co dzieje się na świecie. W Unii jesteśmy czwartym co do wielkości producentem mleka, odpowiadamy za 10 proc. unijnej produkcji masła. Ale zdaniem Waldemara Brosia, wieloletniego byłego już szefa Związku Krajowych Spółdzielni Mleczarskich, w tym roku nasza produkcja masła jednak nieco spadnie. To dlatego, że niektóre zakłady ograniczają produkcję masła i przerzucają się na produkcję śmietany, co może wywierać pewną presję na wzrost cen. Na śmietanę jest duży popyt w Unii, zwłaszcza w Niemczech, jej cena zbytu jest porównywalna do masła, a wytworzenie znacznie prostsze.

Czy może być taniej? Może. Choć nieznacznie. Zwykle mleko (a więc i jego przetwory) są najdroższe zimą, a najtańsze latem. To proste – latem krowy są na pastwisku, jedzą mieszanek traw i łąk, więc ich utrzymanie jest tańsze. A do tego dają też w lecie więcej mleka niż zimą.

To się w rolniczym języku nazywa sezonowość. Problem w tym, że czasy takiej sezonowości praktycznie odeszły do historii.

Dziś mamy produkcję mleczarską bardzo skoncentrowaną – już nie 350 tys. rolników utrzymuje krowy mleczne, jak było jeszcze 20 lat temu, tylko poniżej 80 tys. Rolnicy nie zadowolają się już karmieniem pastwiskowym – cały rok dają specjalistyczną karmę. Walczą o utrzymanie wysokiej mleczności przez cały rok – latem i zimą. Nadal są zimowe spadki produkcji, ale nie przekraczają 10 proc. w stosunku do maja czy czerwca. Dlatego spadek cen mleka z powodu wyjścia krow na pastwiska będzie nieznaczny.

Na obniżenie cen może wpłynąć ograniczenie zakupów masła przez zniechęconych do takiej drożyzny konsumentów. Nie będzie to jednak spadek cen, o jakim mówią politycy. Jeśli spadną zakupy masła, to mleczarnie będą musiały produkować więcej serów czy śmietany. Raczej nie zaproponują rolnikom obniżenia cen skupu mleka, co zdecydowanie obniżyłoby cenę masła. Przeciwnie – koszty produkcji będą rosły także w przyszłym roku, co raczej nie sprzyja obniżkom.

Ale jest jeszcze Komisja Europejska, która może wpłynąć na ceny – ma takie instrumenty. KE może wprowadzić np. dopłaty do przechowywania masła czy jego eksportu poza Unię. Już tak było dwa lata temu – w 2022 rolnicy za mleko dostawali więcej niż w tym roku, a cena kostki masła w sklepie była niższa niż dziś. To w istocie jedyny sposób na obniżenie cen, ale z naszymi wyborami prezydenckimi niewiele ma wspólnego. ●

Krystyna Naszkowska

Król odpowiada Braunowi

Czy pisanie o faktach może szkodzić?

Król

Juliusz Braun, którego szanuję, krytykując mój pomysł, aby Muzeum Więzienia na Rakowieckiej pokazywało wszystko, co było tam ważne i ciekawe [”Jakie muzeum aresztu na Rakowieckiej”, „Gazeta Wyborcza” 22 listopada 2024], wpisał się – mam nadzieję, mimowolnie – w filozofię cenzury. Polega ona na pomijaniu wszystkiego, co nie pasuje do świętego obrazka, aby odbiorca miał kompletną wartość podaną na talerzu i – broń Boże – nie myślał za dużo.

Juliusz Braun ma pretensję, że napisałem o Szpicbródce-Cichockim. Napisałem, bo siedział na Rakowieckiej, jest słynną postacią popkultury oraz ciekawie wspomina o nim w pamiętnikach współwzięcia, ówczesny komunista, Aleksander Wat. Czy zdaniem Brauna powinienem wygumkować Szpicbródkę ze względu na Wata, czy odwrotnie? Moim zdaniem, za-

interesowanie Szpicbródką może wywołać wśród zwiedzających tylko zaciekawienie, a może nawet refleksję, jak to się stało, że w więzieniu siedziały osoby o tak odmiennych życiorysach i dokonaniach. Otwieranie oczu na sprzeczności jest – moim zdaniem – jednym z zadań szkoły.

Braun pisze, że pominąłem siedzących w więzieniach księży. Nie chciałem otwierać nowego frontu dyskusji. Musiałbym napisać o biskupie Stanisławie Padewskim, który w czasie wojny propagował prawdę o zbrodni katyńskiej i został za to zamordowany przez komunistów. Żaden inny biskup nie zginął na Rakowieckiej, ale akurat o tym nie można przeczytać w materiałach IPN. Może dlatego, że był biskupem kościoła polsko-katolickiego, a więc niesłusznego i kwalifikującego się do ocenzurowania. Do tematu polityki kościelnej będę jeszcze wracał i mam nadzieję, zaspokoję ciekawość Juliusza Brauna.

Ale Kościół lat stalinowskich to także porozumienie prymasa Wyszyńskiego z władzami podpisane 14 kwietnia 1950. Zawierało ono m.in. potępienie przez biskupów zbrodniczej działalności band podziemia oraz zobowiązanie, że Kościół „będzie piętnował i karał konsekwencjami kanonicznymi duchownych, winnych udziału w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej”. To także nie pasuje do obrazka tworzonego przez IPN.

Obok księży siedzących w więzieniach było też nie mniejsze grono księży wspierających władzę komunistyczną. Juliusz Braun wspomina proces krakowskich księży z 1950 roku. W tym samym czasie ksiądz Mieczysław Suwała, mój późniejszy nauczyciel religii z liceum PAX, otrzymał od Bolesława Bieruta Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia, o czym donosił na pierwszej stronie „Sztandar Ludu”. Ksiądz Suwa-

łę pod koniec życia spotkała zresztą symboliczna kara. Po wyborze Karola Wojtyły na papieża nie uczestniczył w pielgrzymce szkolnej do Watykanu, bo państwo włoskie odmówiło mu wizy. Zadziałal stary zapis, że komunistyczni współpracownicy w sutannach są w stolicy apostołskiej „persona non grata”.

Historia jest pełna sprzeczności. I chyba nie tylko ja widzę ją jako fascynującą opowieść, niejednoznaczna, pełną meandrów i zmiennych postaw. Inaczej nie będzie ona nauczycielką prawdziwego życia. ●

Krzysztof Król

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Kłopoty z grantami i stypendiami

GDZIE
PIENIĄDZE
Z KPO?

Ministra kultury Marta Cienkowska zapowiada drugi nabór na granty i stypendia z KPO. W przyszłym roku ma być lepiej, ale tegoroczni beneficjenci programu wciąż w stresie.

Anna S. Dębowska

Sytuacja była superegzotyczna – przyznaje Jędrzej Dondziło, prezes Stowarzyszenia Pogotowie Kulturalno-Społeczne z Białegostoku. Jest beneficjentem Krajowego Planu Odbudowy za pieniądze unijne (niespełna 130 mln złotych na tzw. projekty miękkie, czyli nieinwestycyjne), oferującego instytucjom kultury, organizacjom samorządowym i freelancerom dodatkowe środki w postaci grantów i stypendiów.

Stowarzyszenie Dondziły w pierwszym naborze tego programu dotacyjnego otrzymało dofinansowanie na trzy granty (od 50 do blisko 80 tys. złotych). Jemu samemu przyznano grant w wartości 53 tys. złotych na projekt własny.

Przez dwa miesiące czekał na pieniądze, otrzymał je dopiero 12 grudnia. To trzy przelewy z Narodowego Instytutu Muzyki i Tańca, jednostki wspierającej Ministerstwo Kultury we wdrażaniu KPO. Białostockie Stowarzyszenie projekty zrealizowało, mimo braku wypłaty z NIMiT, ale podwykonawcy domagali się honorariów.

ZALETY POCZTY
PANTOFLOWEJ

Dondziło ma umowy podpisane przez dyrektorkę Narodowego Instytutu Muzyki i Tańca, na które zresztą też długo czekał. Przez chwilę wydawało się, że będzie dobrze, bo na konto Stowarzyszenia wpłynął jeden przelew. Po czym nastąpiła cisza.

Stowarzyszenie Pogotowie Kulturalno-Społeczne jest teraz w finansowym impasie.

– Wypompowaliśmy się ze wszystkich pieniędzy. W przypadku każdego projektu musieliśmy pokryć koszt wkładu własnego. To 20 proc. wartości każdego z grantów – zauważa Dondziło.

Nikt z urzędników nie informował go, dlaczego pozostałe wypłaty zostały wstrzymane.

Próbował wiele razy zasięgnąć języka w Narodowym Instytucie Muzyki i Tańca, ale nie mógł się połączyć z permanentnie zajęętą infolinią. Do NIMiT dodzwonił się tylko dlatego, że „pocztą pantoflową” zdobył numer do osoby z tej instytucji.

– Mamy rzekomo źle wypełnione weksle [weksle, podpisane in blanco, mają zabezpieczyć interesy NIMiT, np. w sytuacji, gdy-

by nagła kontrola unijna wykazała nieprawidłowość nie zauważoną przez polskich urzędników]. Dlatego wypłata została wstrzymana. Czemu jednak nikt z NIMiT-u przez tyle tygodni się z nami nie skontaktował? Pisałem na mail prośby o informację, dostawałem zapewnienia, że dokumenty są procesowane – oburza się Dondziło.

SKARGA ZA SKARGĄ

W podobnej sytuacji dwa tygodnie temu było jeszcze kilkuset grantobiorców spośród 1500 osób, których wnioski wybrano w konkursie, oraz dwustu stypendystów KPO (jest ich 533). Brakuje podpisanych umów, a w przypadku umowy już zaakceptowanej przez NIMiT, wciąż niewypłacone są pieniądze.

Z danych NIMiT z 3 grudnia wynika, że podpisano już 355 umów ze stypendystami, pieniądze wpłynęły na konta 309 osób. Pozostali wciąż czekają.

Tymczasem regulamin KPO nakazuje zrealizować wszystkie projekty do 31 grudnia. Do 8 stycznia 2025 r. beneficjenci powinni złożyć sprawozdanie z wykonanego zadania.

Grupa stypendystów KPO w liście do minister kultury Hanny Wróblewskiej [list publikujemy obok – red.] domaga się przedłużenia czasu realizacji, ale „Wyborcza” dowiadyuje się, że jest to niemożliwe.

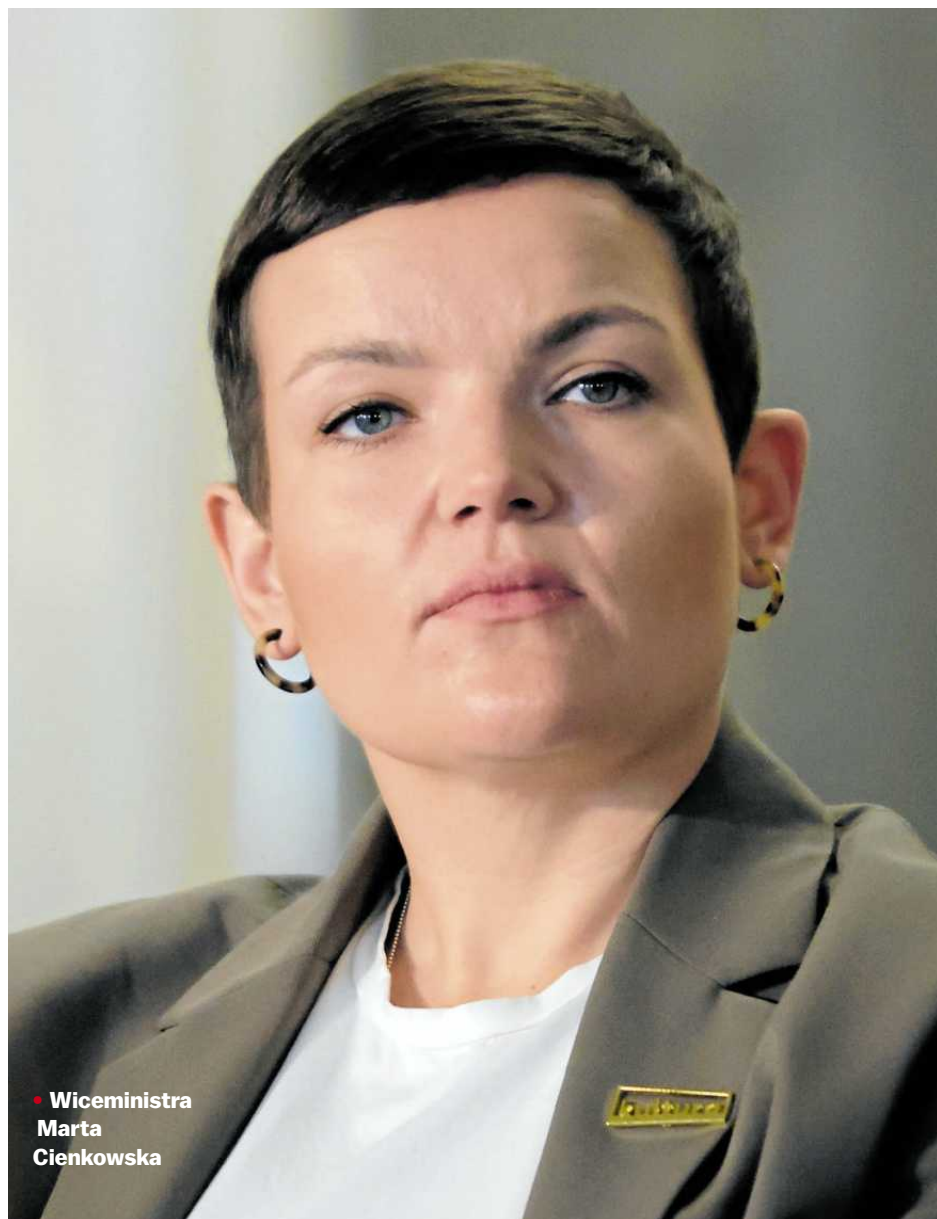
Stypendyści złożyli też do Rzecznika Praw Obywatelskich skargę na NIMiT, Ministerstwo Kultury i Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, punkt po punkcie wskazując na błędy popełnione przez urzędników. „Czujemy się oszukani przez te instytucje” – napisali. Skargę wysłali też do premiera Donalda Tuska.

W październiku tego roku pisma do MKiDN w sprawie bałaganu w NIMiT i odcięcia beneficjentów od informacji słała grupa grantobiorców.

ZMIANY, ZMIANY

W NIMiT poleciały już głowy, rozpoczęła się procedura odwołania dyrektorki Pauli Lis-Soloduchy. Do końca tego roku będzie przebywać na zwolnieniu lekarskim. Na początku listopada do dymisji podał się jej zastępca, Aleksander Polański, odeszło kilkoro urzędników średniego szczebla.

Stery w instytucji przejął teraz Lech Dzierżanowski, wicedyrektor NIMiT ds. muzyki, prawdopodobnie już niedługo pełniący obowiązki dyrektora.



Wiceministra
Marta
Cienkowska

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przed NIMiT kolejne wielkie wyzwanie – w styczniu ma ruszyć drugi nabór w ramach KPO dla kultury. Do rozdysponowania będzie aż 290 mln złotych

Przed NIMiT kolejne wielkie wyzwanie – w styczniu 2025 r. ma ruszyć drugi nabór w ramach KPO dla kultury. Do rozdysponowania będzie tym razem aż 290 mln złotych.

ROZMOWA Z
MARTĄ CIENKOWSKĄ
wiceministrą kultury i dziedzictwa narodowego

ANNA S. DĘBOWSKA: Stypendyści pierwszego naboru z programu dotacyjnego w ramach KPO dla kultury złożyli do Rzecznika Praw Obywatelskich skargi na na działania Narodowego Instytutu Muzyki i Tańca, ale też na sprawujące nadzór nad realizacją programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Funduszy i Polityki Regionalnej. Skargę napisali też do premiera Donalda Tuska...
MARTA CIENKOWSKA: To dowód na to, że młodzi ludzie znają swoje prawa. Wiedzą także, że mają do dyspozycji takie narzędzia, jak skarga do RPO, więc ich używają. Ministerstwo tego nie bagatelizuje.

Skarga dotyczy również ministerstwa, w którym pani jest podsekretarzem stanu, a któremu podlega Departament Funduszy i Spraw Europejskich.

– Narodowy Instytut Muzyki i Tańca podlega ministerstwu, ale jest też autonomiczny, więc decyzje o wdrażaniu KPO w NiMiT podejmowała dyrekcja instytutu w osobie pani Pauli Lis-Soloduchy. Oczywiście, z na-

szym monitoringiem i sugestiami, ale nie zawsze były one brane pod uwagę.

Pani dyrektor od momentu ogłoszenia pierwszego naboru zapewniała, że wszystko jest pod kontrolą. Dopiero dziś, po bezpośrednich spotkaniach z pracownikami NiMiT, wiemy, co działo się w instytucji, widzimy nieprawidłowości i sytuacje, jakie miały miejsce i reagujemy na nie. Jesteśmy w procedurze odwołania pani dyrektor Lis-Soloduchy, która jest obecnie na zwolnieniu lekarskim.

A jaki jest oficjalny powód jej odwołania?

– Niewłaściwa realizacja całego projektu. NIMiT organizacyjnie nie zapanował nad procesem, ale też komunikował się w mojej ocenie w sposób niewłaściwy.

Teraz skupiamy się na zmianach wewnątrz instytutu, które są wprowadzane przez zastępcę dyrektora NIMiT-u, pana Lecha Dzierżanowskiego.

Ilu beneficjentów zrezygnowało z dotacji, widząc chaos w realizacji KPO?

– Według danych przekazanych przez operatora, 30 wnioskodawców grantowych zdecydowało się nie podpisywać umów. Ilu stypendystów zrezygnowało, nie mamy informacji.

Stypendyści domagają się podpisania wszystkich umów stypendialnych oraz „wypłaty z góry całkowitych kwot stypendiów”. To w ogóle możliwe, skoro mamy już początek grudnia?

– Nie stoimy z założonymi rękami, nie czekamy na to, co się wydarzy. Trwa rekrutacja do zespołu KPO. O wsparcie poprosiłam pracowników innych instytucji, którzy w ramach wolontariatu porządkują wydrukowane dokumenty, przygotowując je do podpisu. Zostało jeszcze 300 umów grantowych i 200 stypendialnych do zawarcia, do momentu publikacji tego artykułu liczby te się zmieniają.

Co będzie, jeśli ktoś dostał lub dostanie pieniądze, ale nie będzie już w stanie zrealizować projektu do 31 grudnia tego roku?

– Będzie musiał zwrócić przyznane środki.

A co się stanie z tymi nie wydanyymi pieniędzmi?

– Na pewno nie przepadną. Chcemy wykończyć je w drugim naborze, który ogłosimy w styczniu przyszłego roku. Będzie to ponad dwa razy więcej środków na projekty niż w pierwszym naborze – nawet 290 mln złotych.

Nie można przedłużyć terminu zamknięcia realizacji pierwszego naboru o kilka miesięcy?

– Nie jest to możliwe z uwagi na kwestie rozliczania projektów.

A co z odwołaniami od decyzji komisji selekcyjnych?

– Wierzę, że ta procedura przebiegnie już sprawnie. Odwołania złożyło około 380 instytucji. Będziemy je pytać, czy chcą zrealizować swoje projekty teraz, czy też nie. Wyciągaliśmy już lekcję z tej sytuacji.

W jaki sposób?

– Zespół ds. KPO w NIMiT pracuje nad nowym regulaminem do drugiego naboru. Do jego konsultacji zaprosimy środowisko. Przeanalizowaliśmy też wszystkie listy, maile i sugestie przesyłane nam przez wnioskodawców i beneficjentów. Wprowadzimy zmiany.

Tym razem nie będzie pośpiechu?

– Chcemy przygotować się lepiej do drugiego naboru. NIMiT będzie prowadził rekrutację kilkudziesięciu osób, które przejdą szkolenie i nauczą się obsługi systemu. Damy też czas ludziom kultury na napisanie wniosków, a komitetom selekcyjnym na ich ocenę. Zamierzam wydłużyć czas wydatkowania środków z drugiego naboru do połowy 2026 r.

A czy znów będą weksle? Konieczność ich podpisania spędzała sen z oczu stypendystów.

– Chciałabym z nich zrezygnować, szczególnie przy stypendiach, gdzie kwoty sięgają tylko 30 tys. zł, ale okazuje się, że nie jest to takie proste. Zleciliśmy interpretację prawną w tej sprawie.

Może drugi nabór pójdzie lepiej, ale beneficjenci pierwszego i tak grożą pozwem.

– Wszyscy wyciągamy wnioski i mamy określone prawa. Wierzę, że finalnie skala wypłat i rezygnacji będzie mała i uda nam się zrealizować prawie wszystkie zaplanowane projekty. ●

List

stypendystów do wiceministry Marty Cienkowskiej

5 grudnia na wyborcza.pl ukazał się artykuł i wywiad Anny S. Dębowskiej z wiceministrą Martą Cienkowską na temat skandalicznej sytuacji z grantami i stypendiami KPO [tekst publikujemy obok – red.]

Dzisiaj (list został wysłany 11 grudnia 2024) spora część organizacji i stypendystów wciąż nie otrzymała środków. W instytucji odpowiedzialnej za dystrybuowanie grantów i stypendiów od trzech miesięcy panuje niewiarygodny chaos, kontakt z jej urzędnikami jest prawie niemożliwy, znakomita większość beneficjentów nie otrzymała na czas odpowiednich informacji, dotychczas nie ma środków na koncie. Ludzie są postawieni pod ścianą – wedle regulaminu muszą zrealizować swoje projekty do końca roku.

Zasadnicze pytanie brzmi: dlaczego „beneficjenci” powinni się wywiązać ze swoich obowiązków na czas, w sytuacji, gdy takie wywiązanie się graniczy z cudem, gdyż instytucja odpowiedzialna za cały proces w sposób wprost koncertowy nie wywiązała się ze swoich?

W jaki sposób organizacje (szczególnie te małe, które nie mają „wolnego” budżetu) mają zrealizować projekty przed końcem roku, jeśli do końca grudnia zostało trzy tygodnie łącznie z przerwą świąteczną, a wielu z nas dotychczas nie otrzymało środków na realizację?

Otóż w odpowiedzi czytamy słowa pani minister: „...każdy podmiot przystępujący do KPO miał możliwość zapoznania się z regulaminem programu. Wiele instytucji zrezygnowało z wzięcia udziału w naborze, zdając sobie sprawę, że nie będą w stanie zrealizować potencjalnych projektów w zakładanym terminie. Zmiany w regulaminie na tym etapie, poza wspomnianymi powodami, byłyby nie fair w stosunku do tych podmiotów”.

To jest całkowicie zniekształcony obraz sytuacji z KPO.

Instytucje, które wzięły udział w naborze, zapoznały się z regulaminem i były w stanie zrealizować projekty w zakładanym terminie (wnioski składaliśmy do 15 lipca, decyzje o przyzna-

niu środków zostały ogłoszone 5 września). W regulaminie nie było jednak żadnej wzmianki o tym, że środki na realizację przedsięwzięcia mogą się nie pojawić aż do chwili jego ukończenia.

Nikt z nas nie mógł przewidzieć, że stanie się to, co stało się potem. Nikt nie mógł przypuszczać, że na początku grudnia nadal będziemy dobijać się do instytucji z żądaniem podpisania umowy i zlecenia przelewu. A to wszystko przy braku kontaktu i wielotygodniowym, nawet kilkumiesięcznym ignorowaniu nas przez urzędników (mamy mnóstwo na to dowodów).

Gdy nie otrzymaliśmy środków we wrześniu, mieliśmy nadzieję, że otrzymamy je w październiku. Myśleliśmy że dzieje się tak w wyniku zwykłej biurokratycznej zwłoki. A więc wielu z nas zaczęło pracować, wyciągając środki, kto ile mógł, z własnej kieszeni. Jednak nie wszystkie organizacje są w stanie opłacić cały projekt z własnego budżetu, kosztem pensji i innych projektów.

We wspomnianym artykule w „Wyborczej” jeden z beneficjentów, Jędrzej Dondziłło, mówi: „Jesteśmy sporą organizacją, a mimo to wpadliśmy w kłopoty. Aż się boję pomyśleć, przez co przechodzą teraz mniejsze organizacje pozarządowe albo stypendyści”. To prawda. Mniejsze, kilkusobowe organizacje znalazły się w całkowitym impasie.

Dlatego pytamy panią ministrow: w którym momencie, zdaniem pani, powinniśmy byli wycofać się z projektów, żeby nie znaleźć się w sytuacji, w jakiej nas postawiono?

Włożyliśmy w swoje projekty bardzo dużo pracy, jednak wielu z nas nie jest w stanie zrealizować ich w zakładanym terminie z powodu, który właśnie wydaje się urzędnikom ministerstwa blahym: braku środków.

Na pytanie „Wyborczej”, co będzie, jeśli organizacja, która dotychczas nie otrzymała pieniędzy, albo otrzymała je z karygodnym opóźnieniem, nie będzie już w stanie zrealizować projektu do 31 grudnia tego roku, ministra odpowiada bez wahania: „w takim przy-

padku będzie musiała zwrócić przyznane środki”. Dlaczego, skoro instytucja, która je przyznała, nie wywiązała się ze swoich obowiązków?

Otóż urzędnicy powołują się na zasadę „równego traktowania” – tych, którzy zrezygnowali z realizacji ze względu na zbyt krótkie terminy, tych, którym uda się wywiązać oraz tych, którym się nie uda.

Ciężko jednak w naszym przypadku o równość. Niektórzy zrezygnowali ze wsparcia KPO i uniknęli wielkiego stresu, paniki i poniżenia. Są też organizacje i stypendyści, którzy terminowo złożyli wnioski o ponowną ocenę projektu i nadal czekają na wyniki. Inni zdołają zrealizować projekty mimo wszystko (są wśród nas szczęściarze, którzy już otrzymali środki – także tu jesteśmy całkowicie nierówni) i zrobili to na granicy ludzkich możliwości. Ale jest też wielu takich, którzy robią co w ich mocy, ale nie zdołają pokonać przeszkód ufundowanych nam przez decydentów.

W cytowanym już artykule wspomniano, że „w podobnej sytuacji jest jeszcze kilkuset grantobiorców spośród 1500 osób, których wnioski wybrano w konkursie, oraz dwustu stypendystów KPO (jest ich 533). Brakuje podpisanych umów, a w przypadku umowy już zaakceptowanej przez NIMiT, wciąż niewypłacone są pieniądze”.

Używanie do tego, co nam zrobiono, hasła (czy też opinii prawnej) o równym traktowaniu, odbieramy jako równe lekceważenie ludzi (którzy szczegółowo opisali swoją sytuację w piśmie do RPO, NIMiT i MKiDN od 12.11.2024). Takie lekceważenie budzi podejrzenia, że urzędnikom chodzi wyłącznie o dobrą sprawozdawczość i terminowe rozliczenia z Brukselą, nie zaś o wzięcie na siebie odpowiedzialności za sytuację, w której postawiono setki osób i organizacji i nie o dobro własnych obywateli.

Żądamy zmiany decyzji o terminach realizacji projektów w ramach grantów i stypendiów KPO, karygodnie spóźnionych przez odpowiedzialne za to instytucje rządowe. ●

REKLAMA

Kraj/34347635

RMF FM
– radio nr 1
w Polsce

fajne
radio
RMF

Z wielkim smutkiem żegnamy

Krystynę Mrugalską

działaczkę na rzecz obrony praw człowieka, inicjatorkę wielu rozwiązań systemowych wspierających osoby z niepełnosprawnościami w naszym kraju, Prezes Honorową Polskiej Federacji Zatrudnienia Wspomaganego.

Pani Krystyna była i na zawsze pozostanie dla nas drogowskazem, trwale zapisując się w naszej pamięci.

Zarząd Polskiej Federacji Zatrudnienia Wspomaganego
wraz z Członkami Rady Programowej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34352798

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

prof. dra hab. inż. kpt. ż.w.

Stanisława Gucmy

wybitnego Człowieka i Przyjaciela Instytutu Transportu Samochodowego



Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja, Rada Naukowa i pracownicy ITS

www.nekrologi.wyborcza.pl/34352547



Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

OGŁOSZENIE O PRZETARGU (WYCIĄG)

Wójt Gminy Zielonki ogłasza do sprzedaży w trybie I (pierwszego) ustnego przetargu nieograniczonego nieruchomość komunalną Gminy Zielonki, obejmującą udział ½ w nieruchomości stanowiącej współwłasność Gminy Zielonki, położonej w obrębie Bibice, gmina Zielonki.

Nieruchomość położona jest przy ul. Krótkiej w Bibicach. Kształt nieregularny, mocno wydłużony. Szerokość działki od 8 do 25 metrów; w części przylegającej do ul. Krótkiej rozszerzenie wynosi ok. 28 metrów. Teren płaski, niezabudowany, z lekkim spadkiem w kierunku ul. Krótkiej. W okolicy znajdują się budynki mieszkalne jednorodzinne, obiekty warsztatowe, obiekt handlowy, a dalej szkoła podstawowa i przedszkole. Sieć energetyczna i kanalizacyjna na działce, gazowa w ulicy Krótkiej, wodna w bliskim sąsiedztwie.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Zielonki nr 05 w granicach administracyjnych miejscowości Bibice, ww. nieruchomość położona jest w terenie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, oznaczonym na rysunku planu symbolem 05.MN.2, z przeznaczeniem podstawowym pod funkcję mieszkaniową jednorodzinną, obejmującą istniejącą i nową zabudowę. Fragmenty w pasach drogi oznaczonych na rysunku planu symbolami KDW i KDD oraz niewielki fragment w zieleni nieurządzonej oznaczonym na rysunku planu symbolem 05.ZO.11.

Ze względu na przysługujące prawa pierwokupu Skarbowi Państwa, reprezentowanemu przez Lasy Państwowe - stosownie do art. 37a ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 530 ze zm.) oraz Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa – stosownie do art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 423), w pierwszej kolejności zostanie zawarta ze zwycięzcą przetargu umowa sprzedaży warunkowa. Umowa przyrzeczona sprzedaży zostanie zawarta w razie nieskorzystania przez uprawnionych z ustawowego prawa pierwokupu.

Cena wywoławcza netto udziału ½ w nieruchomości stanowiącej współwłasność Gminy Zielonki, położonej w obrębie Bibice, gmina Zielonki, wynosi 1.030.000,00 zł. (słownie: jeden milion trzydzieści tysięcy złotych 00/100). Do wylicytowanej kwoty zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

I (pierwszy) przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 19 lutego 2025 r. o godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Gminy Zielonki, przy ul. Krakowskie Przedmieście nr 116 w Zielonkach (sala konferencyjna).

Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 126.690,00 zł (słownie: sto dwadzieścia sześć tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt złotych 00/100).

Osoby zainteresowane nabyciem nieruchomości mogą uzyskać dodatkowe informacje w Urzędzie Gminy Zielonki - Referat Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Gruntami pokój 210, lub pod numerem telefonu 12 285 08 50 wew. 155.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Zielonki, ul. Krakowskie Przedmieście 116, 32-087 Zielonki, na stronie internetowej gminy www.zielonki.pl oraz na tablicach ogłoszeń Sołectwa Bibice.

Kraj/34352675

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.725) oraz art. 15 ust. 4, w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.1286).

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 28 listopada 2024 r., na wniosek inwestora: Operator Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, działającego przez pełnomocnika, Macieja Śledzińskiego, decyzji nr 17/BS/2024 znak: WI-II.7840.30.14.2024.MB o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlanego oraz o udzielaniu pozwolenia na budowę i rozbiórkę inwestycji pn.:

Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa na odcinku stanowiącym odgałęzienie do stacji gazowej Zawita – Kraków wraz z podziemnym ZZU DN400/300 i rozbiórka istniejącego odcinka gazociągu DN200 oraz ZZU.

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): województwo małopolskie, powiat miasto Kraków, gmina Kraków, identyfikatory działek ewidencyjnych:

126104_9.0043.314/2,	126104_9.0043.314/3,	126104_9.0043.314/4,
126104_9.0069.96/378,	126104_9.0069.96/369,	126104_9.0069.96/374,
126104_9.0069.96/325,	126104_9.0069.281,	126104_9.0069.96/368,
126104_9.0069.96/224,	126104_9.0069.126/1,	126104_9.0069.127/1,
126104_9.0069.129/3,	126104_9.0069.128/4,	126104_9.0069.128/5,
126104_9.0069.131,	126104_9.0069.276/1,	126104_9.0069.276/10,
126104_9.0069.187/63,	126104_9.0069.187/88,	126104_9.0069.187/81,
126104_9.0069.186/25,	126104_9.0069.186/39,	126104_9.0069.186/40,
126104_9.0069.187/82,	126104_9.0069.187/49,	126104_9.0069.280/1,
126104_9.0070.178,	126104_9.0070.111/33,	126104_9.0070.111/32,
126104_9.0070.170/1,	126104_9.0086.73/34,	126104_9.0086.73/24,
126104_9.0086.73/16,	126104_9.0086.73/22,	126104_9.0086.73/36,
126104_9.0086.73/45,	126104_9.0086.73/43,	126104_9.0086.73/44,
126104_9.0086.73/32,	126104_9.0086.308/4,	126104_9.0086.323,
126104_9.0087.299/11,	126104_9.0087.309/3,	126104_9.0087.299/10,
126104_9.0087.299/1,	126104_9.0087.435/7,	126104_9.0087.432/9,
126104_9.0087.492,	126104_9.0087.432/8,	126104_9.0087.432/2*
(126104_9.0087.432/16,	126104_9.0087.432/17),	126104_9.0087.432/5,
126104_9.0087.431,	126104_9.0087.430/1,	126104_9.0087.426,
126104_9.0087.432/4,	126104_9.0087.489/1,	126104_9.0087.489/6,
126104_9.0087.372/79,	126104_9.0087.372/80,	126104_9.0087.372/66,
126104_9.0087.372/67,	126104_9.0087.372/81,	126104_9.0087.372/65,
126104_9.0087.372/64,	126104_9.0087.372/62,	126104_9.0087.372/61,
126104_9.0087.484/1,	126104_9.0087.37/39,	126104_9.0087.37/38,
126104_9.0087.37/22,		

* Decyzją Wojewody Małopolskiego znak: WI-IV.747.1.17.2023 z 7 listopada 2023 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu, został zatwierdzony podział nieruchomości – działki nr 432/2 obręb P-87 jednostka ewidencyjna miasto Kraków, na działki nr 432/16 i 432/17. Decyzja nie jest ostateczna.

Działka o numerze 432/17 obręb P-87 przeznaczona pod inwestycję, staje się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa i przechodzi w użytkowanie wieczyste Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM z dniem, w którym wymieniona wyżej decyzja o ustaleniu lokalizacji stanie się ostateczna.

Działka o numerze 432/16 obręb P-87 przeznaczona pod inwestycję, pozostaje własnością dotychczasowych właścicieli działki przed podziałem.

Powyższy wykaz działek zawiera również działki pod pas budowlano-montażowy.

Równocześnie informuje, że:

Na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

W niniejszej sprawie, na podstawie art. 113 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego, zostało wydane postanowienie znak: WI-II.7840.30.14.2024.MB

z 04.12.2024 r., prostujące oczywistą omyłkę w wydanej decyzji, w odniesieniu do danych pełnomocnika inwestora w przedmiotowej sprawie.

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej) mogą zapoznać się z wydaną decyzją (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.14.2024.MB) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 67, w dniach i godzinach pracy urzędu: poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. 7.30 – 15.30, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym – telefon kontaktowy nr 12 39 21 670.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego;

na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej Urzędu Miasta Krakowa; w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ww. ustawy).

Kraj/34352958



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Burmistrz Otynia ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych stanowiących własność Gminy Otyń.

Pierwszy przetarg odbył się dnia 20 listopada 2024 r. i zakończony został wynikiem negatywnym.

1. Lokalizacja i oznaczenie nieruchomości wg danych z rejestru gruntów:

L.p.	Numer działki	Powierzchnia działki/ha	Położenie	Numer KW	Termin zagospodarowania	Cena wywoławcza w zł netto	Kwota wadium
1.	554/50	0,6837	Otyń	ZG1N/00063181/6	brak	516 750,00	52 000,00
2.	554/52	0,4527	Otyń	ZG1N/00063181/6	brak	344 250,00	35 000,00

Działki opisane numerem ew. 554/50 i 554/52 zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego wsi Konradowo i Otyń (część) uchwalonym przez Radę Miejską Otyń Uchwałą Nr LI.68.2022 z dnia 27 października 2022 r. przeznaczone są pod tereny zabudowy usługowej, symbol - ZU.

Przetarg odbędzie się dnia 19 lutego 2025 r. o godz. 10⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Otyniu.

Osoba przystępująca do przetargu, winna wpłacić wadium w pieniądzu, w wysokości przypisanej do działki na konto bankowe - Bank Spółdzielczy w Nowej Soli nr 66 9674 0006 0000 0000 0680 0013 z zastrzeżeniem, iż wpłata winna być uznana na rachunku gminy najpóźniej w dniu 14 lutego 2025 r. (w tytule wpłaty należy podać numer działki, imię i nazwisko osoby/osób kupującej/kupujących). Jeśli nieruchomość ma być przedmiotem nabycia współmałżonków wadium wpłacone musi być przez oboje małżonków.

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Otyniu, opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej Urzędu. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Otyniu, pokój nr 7, tel. 68 355 94 03.

Kraj/34352710

ODESZLI.pl

Stwórz
Miejsce
Pamięci



Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których już
z nami
nie ma

Wejdź
na serwis
odeszli.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O DRUGIM PRZETARGU USTNYM
NIEOGRANICZONYM, NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ,
NIEZABUDOWANYCH, POŁOŻONYCH W ŚMIGILU

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa, niezabudowana położona w Śmiglu składająca się z działek nr geod. 950/15 i 949/5 zapisana w księdze wieczystej P01K/00030944/7 i P01K/00034358/0, prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Kościanie.

Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w drodze pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego Zarządzeniem Burmistrza Śmigla Nr 90/24 z 11 grudnia 2024 roku.

Lp.	Nr geodezyjny działki	Pow. w ha	Cena wywoławcza [zł]	Wadium (wniesione w pieniądzu) [zł]	Minimalne postąpienie z VAT-em [zł]
1.	Nieruchomość składająca się z działek nr geod. 950/15 i 949/5	0,3889	700.000,- + 23%VAT	86.000,00	8.610,-

Przetarg odbędzie się **21 lutego 2025 roku** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Śmiglu (pokój Nr 14) o godz. 9.00.

Wadium należy wpłacić w pieniądzu, w podanej wyżej wysokości w kasie Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego Śmigla - Bank Spółdzielczy w Śmiglu nr 41 8667 0003 0000 0244 2000 0030 w terminie **do 18 lutego 2025 roku**. Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień wpływu środków pieniężnych na wskazane konto Urzędu Miejskiego Śmigla.

Ogłoszenie o drugim przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Śmigla przy Pl. Wojska Polskiego 6 w Śmiglu, w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości oraz opublikowanie na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Śmigla. Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim Śmigla, Pl. Wojska Polskiego 6 (pokój nr 13), tel. 0-65 5186918, w poniedziałek w godz. 7.00–16.00, od wtorku do czwartku w godz. 7.00–15.00 i w piątek w godz. 7.00–14.00.

Burmistrz Śmigla
/-/ Małgorzata Adamczak

Kraj/34352824

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Uniejów
ogłasza kolejny pisemny przetarg nieograniczony
na sprzedaż na własność zabudowanej nieruchomości
położonej w miejscowości Uniejów

Przedmiotem przetargu jest zabudowana nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym 0001 Uniejów, oznaczona jako działka o numerze 2146/44 o pow. 1,6339 ha stanowiąca własność Gminy Uniejów zgodnie z KW SR2L/00028957/0, Sądu Rejonowego w Łasku, VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Poddębicach. Nieruchomość położona jest w miejscowości Uniejów przy ul. abp. Jakuba Świnki.

Nieruchomość zabudowana jest kompleksem muzealno – noclegowym pod nazwą zagroda młynarska w skład której wchodzi zabytkowy dwór, zabytkowa chatupa ze Skotnik, budynek inwentarski z kamienia wapiennego, kopia stodoły z Besiekier, wiatrak koźlak, budynek administracyjno – biurowy. Teren jest ogrodzony, na terenie nieruchomości urządzone są drogi dojazdowe do poszczególnych budynków i ciągi piesze. Działka jest uzbrojona w energię elektryczną, sieć wodociągową, kanalizację sanitarną i sieć grzewczą c.o. teren oświetlony. Dojazd drogą utwardzoną z kostki brukowej.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość oznaczona jest symbolem:

1_3_UTS – tereny przeznaczone dla usług związanych z turystyką, sportem i rekreacją oraz usług w zakresie lecznictwa uzdrowiskowego.

Nieruchomość znajduje się w strefie „B” ochrony uzdrowiskowej Uzdrowiska Uniejów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **2.000.000,00 zł.**

Słownie zł: **dwa miliony złotych**

Pisemną ofertę należy składać lub przysyłać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Przetarg Uniejów (dz. nr 2146/44) 19 lutego 2025 r.” na adres: Urzędu Miasta w Uniejowie, 99-210 Uniejów ul. Błogostawionego Bogumiła 13, wraz z dowodem uiszczenia wadium, w terminie do dnia 13.02.2025 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **19.02.2025 r.** godzinie **11.00** w siedzibie Urzędu Miasta w Uniejowie, 99-210 Uniejów ul. Błogostawionego Bogumiła nr 13.

Oferent składający ofertę, zobowiązany jest do wpłaty wadium w kwocie: **200.000,00 zł** (słownie: **dwieście tysięcy złotych**) przelewem na konto Gminy Uniejów w BS Małanów o/ Uniejów **18 8557 0009 2005 0200 0130 0026** do dnia 13 lutego 2025 r.

Organizator zastrzega prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Nabywcą nieruchomości zostanie ta osoba, która podczas przetargu zaoferuje najwyższą cenę nabycia.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości zaś dla pozostałych osób niezwłocznie zwrócone.

Przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Uniejów przy ulicy Błogostawionego Bogumiła nr 13 w Uniejowie w dniu 19 lutego 2025 r. o godzinie 11.00

Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Uniejowie oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Uniejowie pod adresem <http://bip.uniejow.pl/>, oraz ogłoszenie zamieszcza się co najmniej na 2 miesiące przed wyznaczonym terminem przetargu w prasie o zasięgu ogólnopolskim, ukazującej się codziennie. Szczegółowe informacje dotyczące procedury przetargowej można uzyskać w Urzędzie Miasta w Uniejowie, stanowisko ds. gospodarki gruntami i lokalami pokój nr 12 pod nr telefonu 63 288 97 68.

Kraj/34352035

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza

W Sądzie Rejonowym Szczecin – Centrum w Szczecinie, w Wydziale III Cywilnym, ul. Narutowicza 19 toczy się postępowanie z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej nr 104 przy ul. Włociańskiej 7, 9, 11, 13, 15, 17 w Szczecinie

**o stwierdzenie nabycia spadku
po Andrzeju Masłowskim,**

synu Emila i Anieli z domu Masłowskiej, urodzonego w dniu 29 listopada 1952 r. w miejscowości Tychowo, ostatnio stale zamieszkałego w Szczecinie przy ul. Włociańskiej 15/2, zmarłego w dniu 20 sierpnia 2019 r. w Szczecinie. Spadkodawcy przysługiwało prawo własności lokalu numer 2 położonego w budynku przy ul. Włociańskiej 15, dla którego Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą Kw numer SZ1S/00139765/5. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłych, aby w ciągu trzech miesięcy od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34352939



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
lokalu mieszkalnego:

ul. Monte Cassino 61 m. 7

Powierzchnia lokalu	- 68,58 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 590 000,00 zł
Wadium	- 59 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 5 900,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 26.02.2025 r. do 28.02.2025 r., w godz. 900 – 1400, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, tel. 71 326-41-01, 71 323-57-38.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, w sali nr 215, o godz. 10:00, dnia **17 marca 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 10 marca 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok.148, tel. 71 777 88 92.

Kraj/34352835

Starosta Częstochowski
wykonujący zadania z zakresu
administracji rządowej

Częstochowa,11.12.2024r.

GN.6853.34.2024.MK
GN.6853.35.2024.MK

Informacja o zamiarze ograniczenia w drodze
decyzji sposobu korzystania z nieruchomości

Starosta Częstochowski wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, zgodnie z przepisem art. 114 ust. 3 i ust. 4, w związku z art. 124 ust.1 i 2 oraz art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U.2024, poz.1145 z późn. zm.)

zawiadamia

o zamiarze ograniczenia, w drodze decyzji, w trybie przepisu art. 124 ust. 1 i 2 w związku z przepisem art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U.2024, poz. 1145 z późn. zm.), sposobu korzystania z części nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym (w rozumieniu przepisu art. 113 ust. 6 ww. ustawy o gospodarce nieruchomościami) oznaczonych jako działki numerami ewidencyjnymi **501 i 1036**, położonych w obrębie **Wrzosowa** jednostka ewidencyjna Poczesna, poprzez udzielenie zezwolenia TAURON Dystrybucja S.A. z siedzibą w Krakowie Oddział w Częstochowie na założenie i przeprowadzenie na przedmiotowych działkach sieci elektroenergetycznej średniego napięcia SN-15kV (linii kablowej).

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości proszone są o zgłoszenie się, w terminie **2 miesięcy** od dnia ogłoszenia informacji o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z przedmiotowych nieruchomości, do siedziby Starostwa Powiatowego w Częstochowie, Wydziału Gospodarowania Nieruchomościami Skarbu Państwa, ul. Sobieskiego 9, I piętro, pokój nr 104, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 34 3229189).

W myśl przepisu art. 114 ust. 4 w/cyt. ustawy o gospodarce nieruchomościami jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia informacji o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, Starosta Częstochowski będzie mógł wszcząć postępowania w sprawie ograniczenia w drodze decyzji sposobu korzystania z części nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonych jako działki numerami 501 i 1036, położonych w obrębie Wrzosowa jednostka ewidencyjna Poczesna.

Kraj/34352911



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
lokalu mieszkalnego:

ul. Kazimierza Wielkiego 46 m.3

Powierzchnia lokalu	- 43,73 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 545 000,00 zł
Wadium	- 54 500,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 5 450,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 05.02.2025 r. do 07.02.2025 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, tel. 71 769-68-26.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, w sali nr 215, o godz. 10:00, dnia **24 lutego 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 17 lutego 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok.148, tel. 71 777 88 92.

Kraj/34352833

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym

WÓJT GMINY MILEJEW O

informuje, że na tablicy ogłoszeń: Urzędu Gminy Milejewie, w miejscowości Kamiennik Wielki oraz na stronach internetowych: bip.milejewo.pl i milejewo.pl, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości oznaczonej wg ewidencji gruntów jako:

działka nr 397, obręb Kamiennik Wielki, gm. Milejewo o pow. 3,4905 ha, posiadającej KW EL1E/00033363/5. Cena wywoławcza 780000,00 zł (siedemset osiemdziesiąt tysięcy zł) plus VAT. Wysokość wadium: 55.000,00zł. Termin i miejsce przetargu: 17.02.2025., godz. 10³⁰ UG Milejewo, ul. Elbląska 47, sala nr 15.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na str. internetowych:
bip.milejewo.pl, milejewo.pl

Dodatkowe informacje w sprawie przetargu można uzyskać w siedzibie UG Milejewo przy ul. Elbląskiej 47, 82-316 Milejewo, pokój nr18, pod nr tel. (055) 231-22-82 wew. 48 w godz. urzędowania.

Kraj/34353009

OGŁOSZENIE O ZAMIERZE WSZCZĘCIA POSTĘPOWAŃ
O OGRANICZENIE SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI
O NIEUREGULOWANYCH STANACH PRAWNYCH

na podstawie art. 4 pkt. 9, art. 124 ust. 1, 1b i 2 oraz 124a, w związku z art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U.2024.1145 ze zm.)

Starosta Radomski,
wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowań administracyjnych w sprawach dotyczących wydania decyzji ograniczających sposób korzystania z nieruchomości gruntowych o nieuregulowanych stanach prawnych, położonych w granicach administracyjnych Powiatu Radomskiego, tj.:

1. Myśliszewice gmina Jedlnia Letnisko, działka ewidencyjna **nr 36/3** – ograniczenie polegające na udzielenie zezwolenia na budowę sieci gazowej średniego ciśnienia PE dn 40 i dn 63.

Według zapisów ewidencji gruntów i budynków jako właściciel działki figuruje zmarły Pan Antoni Mazur (brak informacji o urządzonej księdze wieczystej).

2. Płachty gmina Pionki, działki ewidencyjne **nr 238,239** – ograniczenie polegające na udzieleniu zezwolenia na budowę napowietrznej sieci elektroenergetycznej niskiego napięcia dla oświetlenia drogi gminnej.

Według zapisów rejestru ewidencji gruntów i budynków jako władająca samodzielną figuruje Gmina Pionki (brak informacji o urządzonej księdze wieczystej).

3. Suskowska gmina Pionki, działka ewidencyjna **nr 208** – ograniczenie polegające na udzieleniu zezwolenia na budowę napowietrznej sieci elektroenergetycznej niskiego napięcia dla oświetlenia drogi gminnej.

Według zapisów rejestru ewidencji gruntów i budynków jako władająca samodzielną figuruje Gmina Pionki (brak informacji o urządzonej księdze wieczystej).

4. Chomentów Puszcza gmina Skaryszew działki ewidencyjne **nr 1201/4, 1199/4, 1197/4, 1193/4, 1208/3, 1131/3** - ograniczenie polegające na udzielenie zezwolenia na budowę sieci gazowej średniego ciśnienia DN 110, 63, 40 PE

Według zapisów rejestru ewidencji gruntów i budynków jako władająca samodzielną figuruje Województwo Mazowieckie w zarządzie Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Warszawie (brak informacji o urządzonej księdze wieczystej).

5. Skaryszew-Miasto gmina Skaryszew działka ewidencyjna **nr 1722/1** - ograniczenie polegające na udzielenie zezwolenia na budowę sieci gazowej średniego ciśnienia DN 110, 63, 40 PE

Według zapisów ewidencji gruntów i budynków jako władający samodzielną figuruje Skarb Państwa (brak informacji o urządzonej księdze wieczystej).

6. Chomentów Puszcza gmina Skaryszew działki ewidencyjne **nr 249/2 i 386** - ograniczenie polegające na udzielenie zezwolenia na budowę sieci gazowej średniego ciśnienia DN 110, 63, 40 PE

Według zapisów rejestru ewidencji gruntów i budynków jako władająca samodzielną figuruje Gmina Skaryszew (brak informacji o urządzonej księdze wieczystej).

7. Wilczna gmina Skaryszew działki ewidencyjne **nr 461, 460, 459, 464, 465** - ograniczenie polegające na udzielenie zezwolenia na budowę sieci gazowej średniego ciśnienia DN 110, 63, 40 PE

Według zapisów rejestru ewidencji gruntów i budynków jako władająca samodzielną figuruje Gmina Skaryszew (brak informacji o urządzonej księdze wieczystej).

8. Modrzejowice gmina Skaryszew działki ewidencyjne **nr 246, 248** - ograniczenie polegające na udzielenie zezwolenia na budowę sieci gazowej średniego ciśnienia DN 110, 63, 40 PE.

Według zapisów rejestru ewidencji gruntów i budynków jako władająca samodzielną figuruje Gmina Skaryszew (brak informacji o urządzonej księdze wieczystej).

9. Bardzice gmina Kowala działka ewidencyjna **nr 1126** - ograniczenie polegające na udzielenie zezwolenia na budowę sieci gazowej średniego ciśnienia DN 110, 63, 40 PE.

Według zapisów rejestru ewidencji gruntów i budynków jako władająca samodzielną figuruje Gmina Kowala (brak informacji o urządzonej księdze wieczystej).

W związku z powyższym w terminie dwóch miesięcy od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wskazanych nieruchomości, winny zgłaszać się do Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Radomiu – budynek przy ul. Granicznej 24, pok. 302, 307,310 (II piętro), tel. (48) 36-55-801 wew. 407,409,412.

Jeżeli w wyznaczonym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości, zostaną wszczęte postępowania w sprawach ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanych stanach prawnych.

Niniejsze ogłoszenie wywiesza się również na okres dwóch miesięcy, tj. **od dnia 16 grudnia 2024 roku do dnia 16 lutego 2025 roku**, na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Radomiu, Urzędu Miejskiego w Jedlni Letnisko, Urzędu Gminy Kowala, Urzędu Gminy Pionki, Urzędu Miasta i Gminy Skaryszew oraz na stronie internetowej organu prowadzącego postępowanie www.radompowiat.pl i ww.spradom.finn.pl.

Kraj/34352130



IN.1.7840.7.16.2024.DH

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego
o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji
o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości

Na podstawie art. 61 § 4 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) oraz art. 8 ust.1 w związku z art. 19a i 19b ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2024 r. poz. 1286)

zawiadamiam,

że na wniosek z 2 grudnia 2024 r. Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. reprezentowanego przez Tomasza Powęskiego, **wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości dla przedsięwzięcia pn. „Gazociąg Kluczbork-Przywory odg. DN200 do SG Opole ECO – likwidacja wypłcenia – opracowanie dokumentacji”** w celu przeprowadzenia prac przedprojektowych polegających na wykonaniu prac geologicznych (w tym wykonaniu odwiertów) w sąsiedztwie istniejącego gazociągu oraz prac odkrywkowych.

Zgodnie z wnioskiem o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości obejmuje działki oznaczone w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr:

- **74, obręb 0070 Kępa, jednostka ewidencyjna 160905_2 Łubniany**,

W świetle art. 8 ust. 3 i 3a specustawy gazowej, w przypadku zbycia własności nieruchomości lub przeniesienia własności bądź prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nabywca i zbywca, a w przypadku przeniesienia własności bądź prawa użytkowania wieczystego tylko nabywca są zobowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Opolskiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Brak dokonania powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, informuje, o możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz wypowiedzenia się, co do zebranych w sprawie materiałów dowodowych. Czynności tych można dokonać w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu – Wydział Infrastruktury i Nieruchomości w godzinach pracy urzędu po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr tel.: 774524216, 77 4524130.

Kraj/34352973



Wójt Gminy Dobrzyniewo Duże
ogłasza drugi przetarg pisemny nieograniczony
na zbycie nieruchomości ozn. nr geod.:

- **481/10 o pow. 0,3800 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 998 000 zł netto + VAT**. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 18.02.2025 r. do godz. 9.00. Część jawna przetargu nastąpi 18.02.2025 r. o godz. 9.30 w Urzędzie Gminy w Dobrzyniewie Dużym pokój nr 214. Wadium w wysokości 55 000 zł należy wnieść do 13.02.2025 r. (liczy się data wpływu);

- **481/11 o pow. 0,3268 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 918 000 zł netto + VAT**. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 18.02.2025 r. do godz. 9.00. Część jawna przetargu nastąpi 18.02.2025 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy w Dobrzyniewie Dużym pokój nr 214. Wadium w wysokości 53 000 zł należy wnieść do 13.02.2025 r. (liczy się data wpływu);

- **481/12 o pow. 0,3180 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 912 300 zł netto + VAT**. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 18.02.2025 r. do godz. 9.00. Część jawna przetargu nastąpi 18.02.2025 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Gminy w Dobrzyniewie Dużym pokój nr 214. Wadium w wysokości 65 000 zł należy wnieść do 13.02.2025 r. (liczy się data wpływu);

- **481/13 o pow. 0,4105 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 1 100 000 zł netto + VAT**. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 18.02.2025 r. do godz. 9.00. Część jawna przetargu nastąpi 18.02.2025 r. o godz. 11.30 w Urzędzie Gminy w Dobrzyniewie Dużym pokój nr 214. Wadium w wysokości 63 000 zł należy wnieść do 13.02.2025 r. (liczy się data wpływu);

- **481/14 o pow. 0,4125 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 999 000 zł netto + VAT**. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 18.02.2025 r. do godz. 9.00. Część jawna przetargu nastąpi 18.02.2025 r. o godz. 12.20 w Urzędzie Gminy w Dobrzyniewie Dużym pokój nr 214. Wadium w wysokości 60 000 zł należy wnieść do 13.02.2025 r. (liczy się data wpływu);

- **481/15 o pow. 0,3200 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 897 000 zł netto + VAT**. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 18.02.2025 r. do godz. 9.00. Część jawna przetargu nastąpi 18.02.2025 r. o godz. 13.00 w Urzędzie Gminy w Dobrzyniewie Dużym pokój nr 214. Wadium w wysokości 50 000 zł należy wnieść do 13.02.2025 r. (liczy się data wpływu);

Wójt Gminy Dobrzyniewo Duże
ogłasza piąty przetarg pisemny nieograniczony

na zbycie nieruchomości ozn. nr geod. **481/9 o pow. 0,7376 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 1 680 000 zł netto + VAT**. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 17.02.2025 r. do godz. 10.00. Część jawna przetargu nastąpi 17.02.2025 r. o godz. 10.30 w Urzędzie Gminy w Dobrzyniewie Dużym pokój nr 214. Wadium w wysokości 85 000 zł należy wnieść do 12.02.2025 r. (liczy się data wpływu);

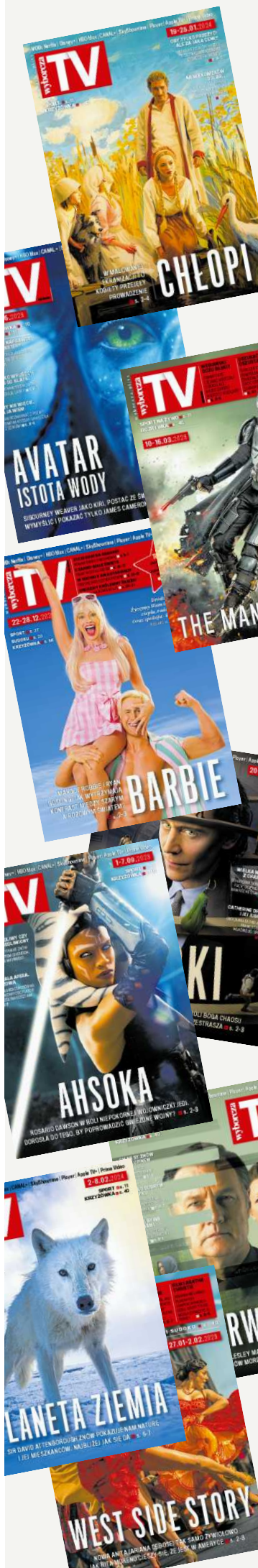
Treść ogłoszeń o przetargach dostępna jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. Urzędu, na stronie internetowej bip.ug.dobrzyniewoduze.wrotapodlasia.pl w zakładce *Nieruchomości*, na stronie internetowej Urzędu Gminy www.dobrzyniewo.pl w *Aktualnościach*, oraz na tablicach ogłoszeń w miejscowości Fasty. Ogłoszenie zostało umieszczone na stronach internetowych w dniu 12.12.2024 r. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. (85)7478028, poniedziałek w godz. 8-16, wtorek – piątek w godz. 7.30-15.30.

Kraj/34352806



co piątek
z „Wyborczą”

Sprawdź,
co warto
obejrzeć



Duda wymierzył policzek sportowcom

Andrzej Duda wystartuje do wyborów na członka MKOl zamiast wielkich polskich olimpijczyków. Niestety ma to sporo wspólnego z Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski dla pewnego sportowego działacza.

Radosław Leniarski

Po rekomendowaniu przez PKOl prezydenta Andrzeja Dudę na kandydata na członka MKOl chciałem napisać sardoniczny komentarz o tym, że prawdopodobnie nikt mu nie powiedział, że zjazdy dostojnego komitetu z dietami w wysokości kilkuset euro za dobę w pięciogwiazdkowych hotelach rzadko odbywają się w kurortach górskich, a zazwyczaj tam, gdzie najlepiej operuje tropikalne słońce.

To też nieźle, choć przecież prezydent bardzo lubi zsusować. Jego hipotetyczne rachuby, że będzie inaczej, są raczej chybione. Ale może Andrzej Duda – puśćmy wodze fantazji – zostanie wybrany na członka MKOl i wpłynie na zmianę kierunku podróży czcigodnego gremium. Jeśli nie, Lozanna, gdzie siedzibę ma szacowny komitet, też nie jest aż tak daleko od gór, na pocieszenie.

Najpierw jednak musi zostać wybrany. Do tego droga daleka, meta dopiero zimą w 2026 r.

Potem jednak uznałem, że decyzja PKOl i jego szefa Radosława Piesiewicza o rekomendowaniu Andrzeja Dudy – w uzgodnieniu z Pałacem Prezydenckim, co do tego nie ma wątpliwości, choć środowisko prezydenta zarzeka się, że nic o tym nie wiedział – jest małostkowa, jeśli nie skandaliczna i oburzająca.

Andrzej Duda i ważny order
Sportowcy, jak to zbyt często bywa, stali się narzędziem w rękach polityków, trampoliną dla działaczy i urzędników państwowych, a ich praca i ich zdanie zostały zlekceważone.

Tu nic nie wydaje się przypadkowe, w tym przede wszystkim udekorowanie przez Andrzeja Dudę Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski poprzedniego prezesa PKOl Andrzeja Kraśnickiego 25 listopada, czyli zaledwie trzy tygodnie temu.

Trzeba tu dodać, że Kraśnicki to także były członek Komitetu Wykonawczego Stowarzyszenia Europejskich Komitetów Olimpijskich, jeden z reprezentantów Europy w Radzie Wykonawczej Światowego Stowarzyszenia Narodowych Komitetów Olimpijskich, a także członek Rady Fundacji Światowej Agencji Antydopingowej, czyli co prawda nudziarz jakich mało, ale też postać, która ma swój głos na sportowej arenie międzynarodowej.

Kraśnicki już raz zlekceważył sportowców, czyli tych, o których

powinien dbać, rekomendując cztery lata temu w podobnej sytuacji do MKOl Mariana Dymalskiego. Temu, kto wiedział wtedy, kim jest Dymalski, sprezentowalibyśmy roczny abonament „Wyborczej”, gdyby nie to, że byłoby to zbyt trudne pytanie. Otóż jest to profesor sportu akademickiego z dobrym dojściem do tytułów honorowych, a do niedawna szef rady nadzorczej portu lotniczego we Wrocławiu. Najpierw Kraśnicki otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, później Dymalski, związany ściśle z Uniwersytetem Wrocławskim, został przez niego rekomendowany do MKOl. Nic z tego nie wyszło, z wyjątkiem wstydu. A w połowie listopada Dymalskiego zatrzymała CBA w związku ze sprawą Collegium Humanum.

Odnaczony Kraśnicki już raz zlekceważył sportowców, czyli tych, o których powinien dbać, rekomendując cztery lata temu do MKOl Mariana Dymalskiego

Przypominam tę historię z rekomendacją PKOl ze względu na oczywiste analogie. Czyli w skrócie: coś za coś.

Wczoraj PKOl mógł rekomendować na jedno z czterech wakujących miejsc w MKOl czterokrotnego mistrza olimpijskiego Roberta Korzeniowskiego, który jest bardzo aktywny w sporcie i polityce sportowej, a w dodatku zna języki, czego nie można z pełnym przekonaniem powiedzieć o panu prezydencie, choć zdaje się, że nieustannie się uczy.

Mógł rekomendować Otylię Jędrzejczak, mistrzynię olimpijską i trzykrotną medalistkę olimpijską, osobę, która jest zaangażowana w rozwój sportu olimpijskiego w Polsce, prowadzi wielkie akcje popularyzujące sport. Mógł powołać Tomasza Majewskiego, dwukrotnego mistrza olimpijskiego, który już sprawdził się w działalności międzynarodowej w sporcie. Mógł polecić Justynę Kowalczyk, dwukrotną mistrzynię i pięciokrotną medalistkę olimpijską,

Adama Małysza, czterokrotnego medalistę olimpijskiego lub Maję Włoszczowską, dwukrotną medalistkę olimpijską, obecnie członkinię komisji zawodniczej MKOl.

Ale nic takiego się nie stało, choć wszystkie wyżej wymienione osoby są w świecie sportu znane powszechnie, budzą szacunek i prawdopodobnie gwarantowałyby wybór polskiego członka MKOl.

Jak trudno wpłynąć na kurs MKOl

Uważam rekomendację PKOl za siarczysty policzek wymierzony sportowcom przez organizację, która powinna dbać o interesy i pozycję olimpijczyków, a także przez prezydenta RP, który nigdy nie miał nic wspólnego ze sportem. Była to decyzja przypominająca najgorsze czasy działaczowskie w sporcie, okropne pod tym względem lata komunizmu, a także późniejsze lata 90., kiedy sportowiec był wykorzystywany do rozwoju prywatnej kariery polityków i działaczy, gdzie jeden działacz drugiemu szedł na rękę.

Urzędnicy prezydenccy mają oficjalnie inne zdanie, ale jest ono niepoparte faktami. W radiowej Trójce Jacek Siewiera, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, wspominał, że rolą prezydenta – o ile zostanie wybrany do MKOl na kongresie zimą 2026 w Cortina d’Ampezzo – będzie robienie polityki w interesie Polski, narzucanie naszej perspektywy w polityce sportowej. Byłoby to niezmiernie trudne: MKOl jest sportowo-demokratycznym gremium, gdzie głos szefa Thomasa Bacha liczy się w głosowaniu tak samo, jak głos członka MKOl z małego kraju afrykańskiego lub z Oceanii (notabene, podczas najbliższego kongresu zakończy się kadencja Bacha, a zacznie nowego szefa MKOl, przy czym nie wiadomo, kto nim będzie, oficjalnych kandydatur z zamkniętej już listy jest kilka).

Kraje te mają nieco inną perspektywę na geopolitykę. Na przykład wielka ich część nie podzielała postawy krajów zachodnich w sprawie wojny w Ukrainie, całkowitego wykluczenia sportowców z Rosji i Białorusi. Tam dominuje – wsparta nachalną propagandą z Kremla, pieniędzmi i resentymentami – myśl, żeby wszystko było znowu tak jak kiedyś. Takie myślenie może być ogromną przeszkodą dla prezydenta Dudy podczas wyborów na członka MKOl.

Próba Dymalskiego – wiem, to nieporównywalne ze względu na różnicę sił pozycji politycznej (ale nie sportowej) obu kandydatur – zakończyła się jego sromotną klęską podczas wyborów w 2020 r. i wręceniem mu orderu olimpijskiego na osłodę.

Nie chciałbym podobnego upokorzenia dla urzędu Andrzeja Dudy, wkrótce byłego prezydenta RP. ●

Rafał
Stec



Losowanie się odbyło, a Polacy wciąż nie wiedzą, z kim zagrają

Bezpośredni awans uzyskają liderzy 12 grup eliminacyjnych. Wiceliderzy porywalizują w dwustopniowych barażach o cztery kolejne zaproszenia na turniej z czterema drużynami, które osiągnęły sukces w ostatniej edycji Ligi Narodów.

Osiągnąć cel maksimum będzie piłkarzom Michała Probierza – na zmianę na stanowisku selekcjonera się nie zanosi, PZPN deklaruje pełne zaufanie do obecnie zatrudnionego – potwornie trudno. Naturalnym faworytem grupy zostanie przegrany z ćwierćfinałowej pary Ligi Narodów – albo Hiszpanie, którzy niedawno w fantastycznym stylu sięgnęli po złoto mistrzostw Europy, albo Holendrzy, którzy wzięli tam brąz. Obie reprezentacje mają tłumy megagwiazd i gwiazd lśniących w każdej formacji.

Cel minimum, czyli drugie miejsce w grupie, wydaje się realny. Wyjęta z trzeciego koszyka Finlandia powołuje do kadry tylko jednego rozpoznawalnego międzynarodowo zawodnika – Lukasa Hradecký’ego, bramkarza Bayeru Leverkusen – i znajduje w niej kilka miejsc dla graczy występujących w polskiej lidze. W ostatniej edycji Ligi Narodów poniosła komplet sześciu porażek w meczach z Anglią, Irlandią i Grecją.

Sam proces przeprowadzonego w Zurychu losowania był bardzo skomplikowany, zresztą odpowiadająca za kwalifikacje w Europie UEFA korygowała zasady do ostatniej chwili. Wszystko dlatego, że musiała uwzględnić wspomniane wiosenne mecze Ligi Narodów – by uniknąć kolizji w kalendarzu – a także rozmaite kryteria niesportowe, od politycznych przez geograficzne po klimatyczne. Przykłady: z góry było wiadomo, że Kosowo nie zagra z Serbią (napiecia między oboma krajami), że Islandia nie zmierzy się z Wyspami Owczymi (obie lokalizacje grożą nagłymi załamaniami pogody), że nigdzie nie będzie więcej niż dwóch drużyn z państw bardzo oddalonych (i zmuszających do horrendalnie długich podróży). To dlatego wiele drużyn pozna pełen skład grupy dopiero wiosną.

Teoretycznie o awans powinno być łatwiej niż kiedykolwiek, ponieważ obsada mistrzostw – szefowie FIFA bez ustanku wymachują słowem „inkluzywność” – znów została powiększona, Europa po raz pierwszy wysła na turniej aż 16 swoich przedstawicieli. Jeśli opierać się na rankingu FIFA, hierarchia w grupie wydaje się klarowna i dość obiecująca. Najwyżej plasują Hiszpania (3. miejsce) oraz Holandia (7), za nimi jest Polska (35.), znacznie niżej znajdziemy Finlandię (69.), Litwę (142.) oraz Maltę (169.).

Ale jeśli podobnie ułoży się tabela, drużynę Michała Probierza czekają jeszcze baraże.

Do dwóch poprzednich imprez rangi mistrzowskiej – Euro 2024, mundial 2022 – Polacy kwalifikowali się właśnie dopiero po barażach, w których udział zawdzięczali przyzwoitym

wynikom w Lidze Narodów. Tym razem sami pozbawili się zapasowego wariantu, ponieważ w tych ostatnich rozgrywkach spadli do Dywizji B. O ich losie przesądziły końcówce sekundy listopadowego meczu na Stadionie Narodowym ze Szkocją, z którą przegrali 1:2 po stracie rozstrzygającej bramki w 93. minucie.

Jeśli nasi piłkarze nie zakończą eliminacji jako liderzy grupy, a chcą dostać drugą szansę, muszą sięgnąć przynajmniej pozycji wicelidera. I następnie przedrzeć się przez dwóch rywali w barażach, które zaplanowano dopiero na marzec 2026 roku – niespełna trzy miesiące przed startem mistrzostw świata.

Mistrzostw znów niezwykle, znów skrajnych. Poprzedni mundial odbył się na terytorium rekordowo ciasnym – wokół stolicy Kataru, który cały ma rozmiar województwa świętokrzyskiego – natomiast następne obejmie terytorium bezprecedensowo rozległe, rozrzucone na kilka stref czasowych. Po raz pierwszy turniej zorganizuje cały kontynent – Meksyk, który w swojej stolicy przyjmie mecz otwarcia, Kanadę oraz Stany Zjednoczone. Finał odbędzie się na stadionie MetLife, gdzie na co dzień rywalizują futboliści amerykańscy – położonym pod Nowym Jorkiem, 11 km od Manhattanu. ●

A jednak się kręci

Zachodzie, jesteś maluteński

Tak, jesteśmy maluteńcy i nadal malejemy, wkrótce zrobimy się niewidzialni, a reszta ludzkości będzie miała w głębokim poważaniu to, jakie wartości wyznajemy, jak według nas powinien być urządzony świat.

Stec



Gianni Infantino, podobnie zresztą jak poprzedni prezes FIFA Sepp Blatter, bez wytchnienia szuka swoich granic. Ilekroć pomyślimy, że właśnie ustanowił absolutny rekord wszech czasów w szydzeniu z reguł przyzwoitości i nie zdoła posunąć się jeszcze dalej, on znajduje wyrafinowany sposób, by udowodnić, w jak głęboko naiwnym błędzie tkwimy. W ubiegłym tygodniu znów wzbił się na wyżyny – gdy na sprytnie zaplanowanej wirtualnej uroczystości, którą szczegółowo opisywaliśmy w „Wyborczej”, podarował organizację mundialu w 2034 roku Arabii Saudyjskiej.

Nie odbyła się tam żadna debata, nie było głosowania, zwycięska kandydatura nie miała konkurencji, zatwierdzono ją przez okraszoną oklaskami aklamację. Cała trwająca 14 miesięcy akcja przypominała kampanię wyborczą w Białorusi, Rosji czy Turkmenistanie, którą podsumowuje fikcja – skazany na wygraną kacyk wpisuje sobie taki odsetek rzekomo uzbieranych głosów, jakiego zapagnie – tyle że Infantino nie życzył sobie nawet pozornej opozycji, jego projekt otrzymał 100-procentowe poparcie. Wszystko byłoby jak fabuła wyjęta z fantazji wyznawców teorii spiskowych, którzy wierzą, że światem sterują ukryte siły, gdyby nie pełna beczelna jawność, z jaką do celu zmierzał szef globalnego futbolu.

Dlaczego postępował aż tak bezceremonialnie? Bo mógł. Uważa się za bezkarnego i ma rację. Inne wyjaśnienia nie znajduję, ponieważ nie mam najdrobniejszych wątpliwości, że gdyby Saudyjczycy zabiegali o mundial z poszanowaniem zasad, również znokautowaliby wszystkich rywali. Jak wiadomo, gospodarze większości sportowych mega imprez zostają nimi dzięki łapówkom, ale szefowie nie musieliby nawet nikogo korumpować. Powiedzmy, że oficjalnie ogłosiliby, że po uzyskaniu prawa do organizacji mistrzostw wesprą rozwój piłki nożnej, przekazując członkom FIFA za 100 najbiedniejszych państw na planecie – kryterium mogłaby być choćby wysokość PKB na głowę mieszkańca – po 20 mln dolarów do dowolnego rozdysponowania. Czy ktokolwiek by im odmówił? Dla federacji z Vanuatu, Seszeli czy Bangladeszu to gigantyczna kwota, a szefowie 2 mld przeznaczają na jeden kontrakt Cristiano Ronaldo w drużynie Al-Nassr.

Naturalnie komentatorzy z Zachodu zatrzęsiliby się z oburzenia, zresztą od środy dzielą się publicystycznie swoim obrzydzeniem do Infantino i jego świty. Nawiasem wspominając, sporo w tych reakcjach hipokryzji – opinia publiczna nie pochyła się nad łamaniem praw człowieka w Arabii, gdy eksportujemy tam broń czy im-



• Kibice na ulicach Rijadu świętują wyznaczenie Arabii Saudyjskiej na gospodarza mistrzostw świata w piłce nożnej w 2034 r.

portujemy stamtąd ropę, a kiedy polscy menedżerowie sprzedają koncertowi Aramco kawał Lotosu, to krytykuje się transakcję jako nieopłacalną lub szkodliwą strategicznie, a nie – wątpliwą etycznie. Nie wiedzieć czemu tylko od środowiska sportowego oczekuje się, że zachowa niewinność i cnotę. Przedstawiciele innych branż mogą ubijać z szejkami tyle interesów, ile im się podoba.

Tak czy owak, dla większości państw nie ma znaczenia, jak urządzili sobie rzeczywistość gospodarze wielkich sportowych widowisk. Ilekroć czytamy nawoływania do zlikwidowania FIFA, do obalenia zdeprawowanych działaczy i zastąpienia ich innymi – w domyśle: porządniejszymi – zachodzę w głowę, skąd bierze się podejrzenie, że nowa FIFA będzie inna od starej FIFA. Władze każdego środowiska są jego emanacją, a decyzje globalnych instytucji wynikają z kształtu całego świata, a nie tylko naszego kręgu cywilizacyjnego. Jeśli chcemy, by piłkarskie turnieje organizowały wyłącznie państwa pielęgnujące, upraszczając, zachodnie standardy demokracji, to musimy założyć odrębną federację, do której nie wpuszczymy Chin, Korei Północnej, Kataru, Afganistanu i mnóstwa innych dyktatur czy półdyktatur. Koszt: mistrzostwa świata przestaną istnieć.

Infantino korzysta z tego, czego wciąż nie umiemy zaakceptować, przyjąć do wiadomości – że Zachód stanowi coraz mniejszą część ludzkości, niekoniecznie stanowi wzorzec dla innych kręgów kulturowych, przestaje dominować. Jeśli Europa popiera Ukrainę broniącą się przed rosyjskim agresorem, to nie znaczy, że identycznie interpretują wojnę u naszych sąsiadów Afryka czy Ameryka Południowa. Coraz częściej centrum wszyściego się od nas oddala – jak w niedawnym meczu o mistrzostwo świata w szachach, w którym Indus pokonał Chińczyka, a figury przesuwały w hotelu w Singapurze.

Zachód stanowi coraz mniejszą część ludzkości, niekoniecznie stanowi wzorzec dla innych kręgów kulturowych, przestaje dominować

W piłce nożnej, wynalezionej i najsilniej rozwiniętej na naszym kontynencie, europocentryzm trzyma się szczególnie mocno. Tutaj np. powszechnie krytykuje się wymyślone przez Infantino, gigantyczne mistrzostwa świata klubów – uczestnicy Ligi Mistrzów nie chcą kolejnych rozgrywek, białają nad przeładowanych do absurdu kalendarzem, piłkarze obawiają się o swoje zdrowie, panuje właściwie konsensus. Nikt nie sprawdza, jak przyjmują nowy turniej zaproszeni z innych kontynentów, tymczasem tam często wypatruje się ich z entuzjazmem. Alberta Riere, trenera nowozelandzkiego Auckland City, który wcześniej szkolił na Wyspach Salomona, Tahiti, Vanuatu, Fidzi i Nowej Kaledonii, podnieca wizja spotkania z Bayernem Monachium (losowanie grup już się odbyło) i szansa na choćby

krótką pogawędkę z Pepem Guardioli. Podobnie jak piłkarzy, którzy mają status półzawodowców, utrzymują się z pieniędzy zarabianych poza boiskiem – zdarza się, że opuszczają mecze, bo nie zdołali wyrwać się z pracy. Dla takich jak oni klubowy mistrzostwa świata to szansa na spełnienie marzeń i nie przeszkadza im, że Infantino pogwałcił reguły gry, wskutek osobistej, arbitralnej decyzji wciągając na imprezę Inter Miami, by splendoru dodała jej obecność Leo Messiego. Liczy się szansa na grę przeciw Argentyńczykowi.

Starć z europejskimi potentatami podekscytowani wyczekują też Brazylijczycy, którzy zmodyfikowali kalendarz własnych rozgrywek, by Botofo-go, Flamengo, Palmeiras i Fluminense perfekcyjnie przygotowały się do rywalizacji.

Tak kręci się świat, który ma własne priorytety, nasze go nie obchodzi. Kiedy FIFA ogłaszała Arabię Saudyjską przyszłym gospodarzem mundialu, mieszkańcy stołecznego Rijadu nie rozpaczali nad brakiem swobód w monarchii absolutnej, lecz zbierali się na placach, wpatrywali w transmisję na telebimach, ekstatycznie fetowali sukces. ●

Rafał Stec

wyborcza

REDAKCJA: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY: WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl; 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA: Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

